Aglomeracja
Cel: inwestor

Mój biznes
Tomasz Puślecki

Prawo
Spółki komandytowe

Nr 5(19)/2012
ISSN 2083-652X

Biznes Lubuski

Magazyn Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej

Statystycznie rzecz biorąc
Wywiad z Prezesem Głównego Urzędu Statystycznego

Ambasadorzy 2012 wybrani!
Sylwetki laureatów Nowosolskiej Nagrody Gospodarczej



Budujmy innowacyjny region
mówi prof. Tadeusz Kuczyński

DODATEK SPECJALNY
CSR: Społeczna Odpowiedzialność Biznesu

działaj odpowiedzialnie

CENTRUM
OBSŁUGI
PRZEDSIĘBIORCÓW

www.cop24.pl

Sposób na niższe koszty?



Outsourcing

Skup się na zarządzaniu biznesem, resztą zajmiemy się my.
Kadry, płace, księgowość, administracja. Oszczędzisz czas i pieniądze.
Gwarantujemy poufność realizowanych procesów.

Chcesz się dowiedzieć więcej?

Zadzwoń: +48 68 380 20 11

Pamiętaj:

"Jeśli jest coś, czego nie potrafimy zrobić wydajniej, taniej i lepiej niż konkurenci, nie ma sensu, żebyśmy to robili i powinniśmy zatrudnić do wykonania tej pracy kogoś, kto zrobi to lepiej niż my."

Henry Ford, 1923

Centrum Obsługi Przedsiębiorców Sp. z o.o.
ul. Gen. J. Sowińskiego 42a
64-419 Zielona Góra
sekretariat@cop24.pl
www.cop24.pl

W numerze **polecamy**



06 · WYDARZENIE

Lubuska Sieć Współpracy powstała w ramach projektu „go NGO!". W jej skład weszli przedstawiciele organizacji i samorządu. Sieć będzie stanowić będzie przestrzeń dialogu i wymiany doświadczeń między organizacjami, a samorządem lokalnym.



12 · ROZMOWA

O współpracy między nauką a gospodarką, problemach demograficznych polskich uczelni oraz wizji przyszłości zielonogórskiej Alma Mater, rozmawiamy z prof. Tadeuszem Kuczyńskim, Rektorem Uniwersytetu Zielonogórskiego.



26 · DEMOGRAFIA

– Polska dziś rzeczywiście ma trudną sytuację, ale przede wszystkim z powodu przewidywanego ograniczenia tempa rozwoju ludności – mówi prof. Janusz Witkowski, prezes Głównego Urzędu Statystycznego.



34 · AMBASADOR 2012

Wręczono certyfikaty i statuetki Ambasadorów dla najlepszych firm. To kolejna edycja tego konkursu. Tegoroczni zwycięzcy to firma doradcza, usługowa i produkcyjna. Ambasadorem biznesu społecznie odpowiedzialnego została spółka z branży samochodowej.

Przeczytaj także

06 · NEWS

Rewolucja fakturowa była tematem konferencji, którą w Żarach poprowadził prof. dr hab. Witold Modzelewski. Sala konferencyjna zgromadziła ponad 80 uczestników, głównie przedsiębiorców i właścicieli biur rachunkowych. Przy tej okazji z prof. Modzelewskim krótki wywiad przeprowadził Sławomir Chmielewski.

18 · MÓJ BIZNES

Dynamika rozwoju rynku optycznego w Polsce utrzymuje się na stałym poziomie. Okulary przestały być jedynie bezdusznym przedmiotem optycznym poprawiającym wzrok. W tym kontekście profesjonalne salony optyczne jawią się jako perspektywiczne biznesy. Czy to dobry interes? Zapytaliśmy o to Tomasza Pusleckiego, właściciela takiego salonu w Zielonej Górze.

24 · REGION

Targi gospodarcze to skuteczny instrument komunikacji biznesowej, który pozwala na szersze poznanie oferty usług, produktów, a także daje szansę na znalezienie partnera biznesowego. Niedawno własną wystawę zorganizowały wspólnie z Organizacją Pracodawców Ziemi Lubuskiej i gminy powiatu wschowskiego wraz z tamtejszym starostwem. Przymierza się Sulechów.

39 · UBEZPIECZENIA

Dwa, trzy lata temu dostępność na polskim rynku podstawowych ubezpieczeń majątku małej lub średniej firmy bez względu na reprezentowaną branżę była bardzo szeroka. Dlaczego ubezpieczenie od ognia nie znajduje się już w centrum zainteresowania ubezpieczycieli? Problem wyjaśnia Maciej Księżak, specjalista ds. oceny ryzyka.

Fot. na okładce: Mamert Janion, Biuro Promocji Uniwersytetu Zielonogórskiego

Biznes Lubuski

nr 5 (19)/2012

ISSN 2083-652X

opzl
ORGANIZACJA PRACODAWCÓW ZIEMI LUBUSKIEJ

Organizacja Pracodawców Ziemi Lubuskiej
Biuro Główne
ul. Reja 6, 65-016 Zielona Góra
tel. fax – 48 68 327 18 81
www.opzl.pl
biuro@opzl.pl

Przewodniczący: Janusz Jasiński
Dyrektor Biura: Jarosław Nieradka
Przewodniczący Komisji Rewizyjnej: Przemysław Karwowski

Oddział w Nowej Soli
ul. Kościuszki 29
67-100 Nowa Sól
tel. fax – 48 68 356 94 32
nowasol@opzl.pl

Oddział we Wschowie
ul. Rynek 9
67-400 Wschowa
tel. +48 884 782 630
wschowa@opzl.pl

Oddział Żary-Żagań
ul. Wrocławska 12
68-200 Żary
tel. fax – 48 68 415 53 61
zary@opzl.pl

LEWIATAN

wspieramy lubuskich przedsiębiorców

Janusz Jasiński
Jarosław Nieradka
OPZL



Koniec roku zawsze skłania do refleksji i podsumowań zawodowych oraz osobistych. Jakie były te 12 miesięcy: sukcesy? porażki? Co udało nam się zrealizować z naszych planów, które szanse wykorzystaliśmy, a które przeszły obok.

Drodzy Czytelnicy!

Podsumowując roczną działalność Organizacji, na pewno nie sposób nie zauważyć mniejszej dynamiki przystępowania nowych członków – niepewność przedsiębiorstw co do sytuacji makroekonomicznej dała się odczuć. Pomimo tego rok zakończyliśmy na plusie – Organizacja urosła w sumie o 20 nowych podmiotów, zrzesza 335 firm z całego regionu i nie tylko, będąc największym stowarzyszeniem przedsiębiorców w Lubuskiem. Jednak nie wielkość jest ważna, a jakość i efekty działania. Jakość potwierdził kolejny certyfikat naszego systemu zarządzania jakością ISO 9001:2009 wystawiony przez Dekrę. Efekty? Dzięki nowej usłudze doradztwa w pozyskiwaniu kredytów i pożyczek dla przedsiębiorstw, od czerwca br. do 23 lubuskich przedsiębiorstw trafiło już blisko 6 mln zł. Dużym zainteresowaniem cieszyło się kilkadziesiąt zorganizowanych przez nas bezpłatnych seminariów, szkoleń i konferencji w Zielonej Górze oraz w oddziałach w Nowej Soli, w Żarach i we Wschowie – nie zwalniamy tempa do końca roku, zapraszając na ostatnie tegoroczne spotkanie w całkiem nowej formule, czyli świąteczny Biznes Mixer (18 grudnia, Zielona Góra).

W listopadzie rozpoczęliśmy też nasze nowe przedsięwzięcie – projekt „Działaj odpowiedzialnie", którego celem jest promocja zasad i narzędzi społecznej odpowiedzialności biznesu w regionie. Dzięki temu w roku 2013 zaprosimy lubuskie przedsiębiorstwa do konkursu innego niż wszystkie: bezpłatnego i mierzącego inne parametry prowadzonej działalności gospodarczej niż tylko finansowe, ekonomiczne czy organizacyjne. W kwietniu 2013 r. po raz kolejny realnie połączymy gospodarkę i naukę, oferując staże naukowców w lubuskich firmach w ramach projektu „Akcelerator innowacji". Wierzymy, że to dopiero początek – dwudziesty drugi rok działalności Organizacji zapowiada się naprawdę ciekawie. W dużej mierze dzięki Państwu, naszym Członkom – dziękujemy Wam za inspirację i prosimy o więcej.

Choć u nas dopiero początek grudnia, już teraz wprowadzimy Państwa i siebie w przedświąteczną atmosferę, składając Bożonarodzeniowe życzenia: radości, pokoju i zdolności odnajdywania w każdym człowieku tego co najpiękniejsze. A z Nowym Rokiem nam wszystkim, a przede wszystkim „znanym ekonomistom", niespełnienia prognoz gospodarczych na 2013. Do Siego Roku swoim Członkom, Sympatykom, Partnerom i wszystkim Czytelnikom życzy Zarząd i Biuro Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej!

iglotechnik

DAIKIN

Chłodnictwo
Klimatyzacja
Wentylacja





Ogrzewanie, klimatyzacja, wentylacja
Ciepła woda użytkowa
Rewolucyjna sprawność

os. Pomorskie 29, Zielona Góra, tel. 68 320-94-89

www.iglotechnik.pl

Krótko i na temat

BRE Business Meetings
Uczestnicy seminarium dowiedzieli się jak zarządzać płynnością finansową firmy w aktualnej sytuacji rynkowej. Eksperci BRE Banku informowali również o scenariuszach i prognozach dla gospodarki polskiej i światowej, zabezpieczaniu transakcji handlowych oraz faktoringu.
To wszystko miało miejsce 17.10. w siedzibie OPZL.

Spółka komandytowa jest atrakcyjna
„To korzystna forma współdziałania jednostek o zróżnicowanym kapitale, umożliwiająca wspólnikom dogodne ukształtowanie odpowiedzialności za zobowiązania spółki oraz za prowadzenie jej spraw" – podkreśla Waldemar Jabłoński, radca podatkowy, który 21.11. poprowadził bezpłatne seminarium w Zielonej Górze na temat spółki komandytowej jako atrakcyjnej formy prowadzenia działalności gospodarczej. ***Więcej o tym rodzaju spółek w artykule W. Jabłońskiego na s. 38 Biznesu Lubuskiego.***

Wizyta w Wuxi (Chiny)
Jednym z głównych punktów delegacji Miasta Zielona Góra w mieście Wuxi było podpisanie umowy o partnerstwie pomiędzy Lubuskim Parkiem Przemysłowo-Technologicznym a Wuxi Huishan Software Outsourcing Park. W umowie określono ramowy program współpracy pomiędzy parkami w zakresie wspólnej realizacji projektów i wymiany wiedzy.
Wizyta odbyła się na początku listopada.

Musisz tam być

11 grudnia
Zielona Góra, godz. 10.00 w Sali szkoleniowej OPZL przy ul. Reja 6. Konferencja GPI oraz OPZL : Projekty partnerstwa publiczno-prywatnego w powiązaniu z funduszami europejskimi. Zgłoszenia: 68 327 18 81.

12 grudnia
Zielona Góra, godz.11.00 w Hotelu Ruben. Konferencja PKPP Lewiatan: Szanse i zagrożenia dla lubuskich MSP. Zgłoszenia: 68 327 18 81.

13-14 grudnia
Zielona Góra, godz. 9.00 w Sali szkoleniowej OPZL przy ul. Reja 6. Bezpłatne szkolenie: Rozwiązywanie konfliktów. Zgłoszenia: 781 007 160.

14 grudnia
Kalsk, godz. 10.00. Spotkanie przedsiębiorców branży spożywczej w Lubuskim Ośrodku Innowacji i Wdrożeń Agrotechnicznych PWSZ Sulechów.
Zgłoszenia: 68 327 18 81.

18 grudnia
Zielona Góra, godz. 9.00 w Sali szkoleniowej OPZL przy ul. Reja 6. Bezpłatne szkolenie: Prawo pracy w praktyce przedsiębiorcy – jak zabezpieczyć interes pracodawcy. Zgłoszenia: 68 377 18 81.

Więcej zaproszeń na bieżąco na www.opzl.pl

Lubuska Sieć Współpracy już działa!

fot. OPZL



Zainteresowanie konferencją rozpoczynającą projekt „go NGO!" pokazuje, że przedstawiciele organizacji pozarządowych oraz samorządu widzą potrzebę standaryzacji działań.

Głównym zadaniem Lubuskiej Sieci Współpracy jest wypracowanie Kodeksu Współpracy obu sektorów poprzez określenie standardów działań. Prace prowadzone są w między-sektorowych grupach roboczych, w których wspólnie dyskutowane są pomysły i rozwiązania. Trzy z takich spotkań już się odbyły.

Lubuska Sieć Współpracy powstała w ramach projektu „go NGO!". W skład LSW weszli przedstawiciele organizacji i samorządu. – Nasza Sieć stanowić będzie przestrzeń dialogu i wymiany doświadczeń między organizacjami, a samorządem lokalnym – tłumaczy Karolina Dreszer-Smalec, koordynatorka projektu. – Będziemy działać na rzecz organizacji pozarządowych i podejmować działania zarówno wspierające cały sektor, ale i dbający o potrzeby pojedynczych organizacji. Zależy nam, aby pokazać w jaki sposób, na co dzień i długofalowo, współpracować z administracją – dodaje.

Praca Lubuskiej Sieci Współpracy będzie polegać na spotkaniach zespołów roboczych, pracujących nad standardami jakościowymi, formalno-organizacyjnymi, współpracy organizacji pozarządowych z jednostkami samorządu terytorialnego. Każda grupa robocza spotka się 6 razy, średnio co dwa miesiące, do końca roku 2013. Trzy z tych spotkań w każdym obszarze wzmocnionych zostanie dwudniowymi warsztatami wyjazdowymi, prowadzonymi przez trenerów zewnętrznych. Dodatkowo na początku 2014 roku odbędą się trzy spotkania wspólne, podczas których uczestnicy wszystkich zespołów będą mieli okazję do dyskusji i wniesienia końcowych uwag w ostateczny kształt standardów. – Zorganizowaliśmy już trzy spotkania sieci. W sumie wzięło w nich udział 38 osób z 25 organizacji i instytucji samorządowych – opowiada koordynatorka. – Jednak lista nie jest jeszcze zamknięta. Zapraszamy wszystkich, którzy chcą współpracować i wypracowywać z nami standardy – dodaje.

Wszystkie informacje na temat projektu znajdziecie na stronie www.go-ngo.pl. Tam również znajdują się formularze zgłoszeniowe. Projekt „go NGO!" realizowany jest przez Fundację na rzecz Collegium Polonicum oraz Organizację Pracodawców Ziemi Lubuskiej a współfinansowany jest przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Red.

Dobre, bo polskie

Polscy przedsiębiorcy są chętni do ekspansji w Niemczech. Potwierdzają to zarówno opinie ich samych, jak i firm konsultingowych trudniących się doradztwem inwestycyjnym dla Polaków zainteresowanych biznesem za Odrą i Nysą.

Marian Sienkiewicz, właściciel Przedsiębiorstwa POLMAR z Zielonej Góry interesuje się rynkiem niemieckim ze względu na chęć rozszerzenia działalności - Bliskość granicy, wysoka jakość naszych usług oraz atrakcyjne ceny, to główne przesłanki, by interesować się rynkiem niemieckim - mówi - Szanse upatruję w coraz większym zaufaniu Niemców do usług polskich firm. Paradoksalnie, szanse daje nam też kryzys. Niemcy szukają tańszych rozwiązań, a my w dalszym ciągu jesteśmy od nich bardziej konkurencyjni i nie ustępujemy jakością usług - wyjaśnia. Dotychczasowe doświadczenia Polmaru nie są wielkie, ale pozytywne - Niemieccy klienci są konkretni i rzetelni, a zobowiązania regulują terminowo - mówi M. Sienkiewicz.

Anna Pappert zajmuje się pomocą polskim firmom w ekspansji na teren Niemiec. Z jej obserwacji wynika, że najbardziej chętnymi do prowadzenia biznesu w Niemczech są młodzi polscy przedsiębiorcy - 80 proc. naszych klientów to roczniki 1980-1983 - opowiada - Rynek niemiecki jest dla nich interesujący ze względu na lepszą sytuację finansową potencjalnych odbiorców. Poza tym większość polskich produktów i usług jest po prostu tańsza - mówi. Jak zaznacza A. Pappert rynek niemiecki jest rodzajem sprawdzianu dla polskich firm. W przypadku powodzenia firmy w Niemczech udają się do dalszych krajów, jak Holandia, Anglia czy Austria. Polskie firmy odnoszą sukcesy, a dowodem na to jest fakt, że żadna z korzystających z usług PappertConsult nie zamknęła działalności. - Z perspektywy ostatnich 10 lat można zauważyć zmianę w myśleniu Niemców o polskich produktach czy usługach - zauważa Anna Pappert - Przeszło ono z dużego sceptycyzmu „tanie, bo polskie" do całkowitej akceptacji "dobre, bo polskie", jak w przypadku mebli, butów czy innych wyrobów - dodaje.

Okazją do zasięgnięcia opinii na temat ekspansji polskich firm w Niemczech był Dyżur Eksperta w OPZI. To stały cykl, w ramach którego przedsiębiorcy mają możliwość odbycia bezpłatnych konsultacji u przedstawicieli firm doradczych, którzy dyżurują we wskazanym terminie w siedzibie Organizacji. Konsultacje na temat rynku niemieckiego odbyły się jesienią i będą kontynuowane. Zachęcamy do odwiedzania strony www.opzi.pl w poszukiwaniu informacji o kolejnych terminach.

Joanna Zielińska



Z perspektywy ostatnich 10 lat można zauważyć zmianę w myśleniu Niemców o polskich produktach i usługach. Przeszło ono z dużego sceptycyzmu „tanie, bo polskie" do całkowitej akceptacji „dobre, bo polskie."

Strefa świętowała jubileusz

W listopadzie minęło 15 lat odkąd powstała Kostrzyńsko-Słubicka Specjalna Strefa Ekonomiczna. Swój jubileusz obchodziła hucznie w Zamku Joannitów w Łagowie.

Strefa powstała w 1997 roku i od tego czasu jej obszar był wielokrotnie poszerzany. Obecnie obejmuje swym obszarem 1454ha na 32 podstrefach i funkcjonuje w trzech województwach: lubuskim, wielkopolskim oraz zachodniopomorskim. Jest uznawana za jedną z najlepszych specjalnych stref ekonomicznych w kraju. Przez 15 lat wydano 217 zezwoleń na działalność gospodarczą, a firmy działające na jej terenach zainwestowały ponad 1,5 mld zł, tworząc jednocześnie 20 tys. miejsc pracy. Dzięki tym inwestycjom obszar, na którym dawniej praktycznie nie istniał przemysł, dziś jest rozwinięty i zaawansowany technologicznie.

Wspólne świętowanie rozpoczęło się od prezentacji filmu opisującego historię działalności K-SSSE przez ostatnie 15 lat. Oficjalnego otwarcia obchodów dokonał prezes Strefy - Artur Malec. Ministerstwo Gospodarki reprezentował Dariusz Bogdan, wiceminister i podsekretarz stanu. Wspólne święto było też okazją do wyróżnienia firm, które utworzyły największą liczbę nowopowstałych miejsc pracy. W tym gronie znalazły się m.in. Volkswagen Poznań, TPV Displays czy Faurecia Gorzów. Wyróżniono także firmy najdłużej działające, a także te, które dokonały największych inwestycji.

Red.



Zapoczątkowana w Kostrzynie i Słubicach idea gospodarcza sprawiła, że Lubuskie przekształciło się w silną strukturę gospodarczą, która skutecznie przyciąga nowych inwestorów. Dzięki temu przedsięwzięciu udało się stworzyć tysiące miejsc pracy oraz poprawić jakość życia Lubuszan.

fot. OPZL



OPZL jest współrealizatorem innowacji, która może pomóc w rozwoju kompetentnych pracowników. Na przetestowanie i wdrożenie MENTORINGU Wojewódzki Urząd Pracy przeznaczył 1,6 mln PLN z Europejskiego Funduszu Społecznego (EFS).

Mentoring dla młodych
novum w województwie lubuskim

Od października tego roku Organizacja Pracodawców Ziemi Lubuskiej jest partnerem w nietypowym projekcie, który zajmuje się inwestycją w najważniejszy komponent nowoczesnego społeczeństwa – kapitał ludzki. Unia Europejska wspiera różne inicjatywy służące podnoszeniu kompetencji: szkolenia, warsztaty, edukację formalną i nieformalną. Jednak tym razem pieniądze z EFS płyną na innowację społeczną.

„Mentoring – innowacyjna metoda aktywizacji" to inicjatywa Fundacji na rzecz Collegium Polonicum ze Słubic, którą wspiera 4 partnerów: Przedsiębiorstwo „Irmek" z Gorzowa Wlkp., Powiatowy Urząd Pracy w Krośnie Odrzańskim, niemiecka firma Deutsche Angestellten Akademie oraz Organizacja Pracodawców Ziemi Lubuskiej. Tak silne, trójsektorowe partnerstwo ma zagwarantować wysoki poziom merytoryczny projektu. Głównym zadaniem w projekcie będzie przygotowanie i przetestowanie MENTORINGU, jako nowatorskiej formy rozwoju personalnego dla bezrobotnej młodzieży. Mentoring jest metodą szeroko stosowaną w biznesie, która coraz częściej pojawia się w obszarach społecznych. Mentoring to partnerska relacja między mistrzem a jego podopiecznym, zorientowana na odkrywanie i rozwijanie potencjału ucznia. Opiera się na inspiracji, stymulowaniu i przywództwie. Polega na tym, by uczeń, dzięki odpowiednim zabiegom mistrza, poznawał siebie, rozwijając w ten sposób samoświadomość i nie obawiał się iść wybraną przez siebie drogą samorealizacji. Mentoring obejmuje także doradztwo, ewaluację oraz pomoc w programowaniu sukcesu ucznia.

Szczególną rolę w tym projekcie mentoringowym mają odegrać lubuscy pracodawcy. W pierwszej kolejności personel projektu będzie badał ich opinie na temat mentoringu i bezrobotnej młodzieży. OPZL wraz z partnerami będzie się zastanawiał, czy szerokie zastosowanie mentoringu może przyczynić się do ograniczenia bezrobocia wśród młodych. Następnym krokiem będzie przetestowanie mentoringu na 10 parach: mentor i podopieczny. Wśród członków OPZL poszukiwani będą potencjalni mentorzy, którzy swoim doświadczeniem i wiedzą pomogą młodym odnaleźć się na rynku pracy. Już dziś zapraszamy do współpracy!

Karolina Knochenmuss

fot. UMWL



W lubuskiej edycji konkursu wyłoniono 14 przedsiębiorców, których wizerunek będzie prezentowany w kampanii organizowanej przez PKPP Lewiatan. Więcej o kandydatach z naszego regionu na www.wizerunekprzedsiebiorcow.pl

Twarze lubuskiego biznesu wybrane

– Wybraliśmy pozytywnych bohaterów, którzy swoimi dokonaniami pokazują, że biznes to dobry wybór. Poszukiwaliśmy właścicieli i menadżerów firm, również tych niewielkich, którzy odnoszą sukcesy biznesowe, angażują się na rzecz środowiska lokalnego i partnersko traktują pracowników – mówi Henryka Bochniarz, prezydent PKPP Lewiatan.

Zgłoszenia do konkursu były otwarte, kandydaci mogli zgłaszać się sami, mogli zostać również zgłoszeni np. przez pracowników. Wyboru dokonała kapituła w składzie: Elżbieta Polak – Marszałek Województwa Lubuskiego, Janusz Jasiński – Prezes Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej, Jarosław Nieradka – Dyrektor Biura Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej, Iwona Zielińska – Redaktor Naczelna Gazety Lubuskiej, Dariusz Frejman – Prezes Zarządu Radia Zachód SA oraz Artur Gurec – Dyrektor TVP Gorzów Wielkopolski.

W całej Polsce wyłoniono 120 przedsiębiorców. W każdym województwie zostanie przygotowany raport, który zaprezentuje historie sukcesu przedsiębiorców z galerii „Biznes. Dobry wybór" oraz pokaże, jaki jest wkład biznesu w rozwój regionu. Projekt ten jest elementem kampanii prowadzonej przez PKPP Lewiatan, której celem jest budowanie pozytywnego wizerunku przedsiębiorców. Konkurs zorganizowany został przez PKPP Lewiatan w ramach projektu „Poprawa wizerunku przedsiębiorców" współfinansowanego ze środków UE w ramach EFS. Dotychczas przeprowadzono w całym kraju konsultacje z prawie tysiącem przedsiębiorców, aby dokonać diagnozy barier w sposobie postrzegania przedsiębiorców oraz współpracy biznesu z administracją. Kolejnym etapem będzie kampania reklamowa, wykorzystująca wizerunki wybranych osób z galerii „Biznes. Dobry wybór" oraz poradnik i cykl szkoleń dla administracji jak budować pozytywne relacje z biznesem. Regionalnym partnerem przedsięwzięcia jest Organizacja Pracodawców Ziemi Lubuskiej.

Red.

Szanujmy wiedzę

z prof. Witoldem Modzelewskim, przy okazji żarskiej konferencji „Rewolucja Fakturowa" rozmawia Sławomir Chmielewski, doradca podatkowy.

Sławomir Chmielewski: Profesorze! Jest Pan ekspertem w kwestiach podatkowych i jest Pan również przedsiębiorcą prowadzącym działalność gospodarczą. Czy zmiany obowiązujące od 1 stycznia 2013 r. dotyczące fakturowania nie są następnym formalnym obciążeniem przedsiębiorców. Czy znowu przedsiębiorcy nie zostaną obciążeni niepotrzebnymi obowiązkami zamiast skupić się na prowadzeniu działalności gospodarczej?
Prof. Witold Modzelewski: Żyjemy w świecie surrealistycznym. Podatki są dziedziną zawodową. Przedsiębiorca powinien orientować się w podatkach, jednak nie musi się na tym doskonale znać. Dlatego też należy przenieść tę dziedzinę do sfery szacunku tzn. szanujmy to jako wiedzę. Unia Europejska nie obiecała nam uproszczenia podatków, czy nawet niskich podatków jedynie uznała, że podatki będą podobne.

Czy w związku z tym dobre będzie przeniesienie części obowiązków związanych z podatkami (np. fakturowanie) na zewnątrz do wyspecjalizowanych firm usługowych?
Część przepisów podatkowych tworzona jest dlatego, aby ktoś mógł zarobić. Dlatego też nie chcę pozierać takich pomysłów choć może są one rozsądne.

Proszę ocenić, na razie medialne, pogłoski na temat rozszerzenia możliwości kasowego rozliczenia podatku od towarów i usług.
Moim zdaniem postulowane zmiany już istnieją i nie są wcale powszechne wśród firm. Dlatego pomysł premiera Pawlaka nie jest niczym nowym i nic nowego nie wprowadza.

Czy deregulacje zawodów prawniczych i księgowych spowodują, że usługi profesjonalne będą bardziej dostępne?
Deregulacja to problem schizofreniczny. Czy może zwolnić od posiadania odpowiednich uprawnień pilotów samolotów? Przecież rynek zweryfikuje tych słabych! Absurd! Jeśli jakaś działalność wymaga wiedzy, a jej brak może być groźny dla obywateli, to obowiązkiem Państwa jest zapewnić, aby wykonywali to ludzie posiadający tę wiedzę. Teza, iż zwiększy to (deregulacja) ilość miejsc pracy czy też dostępność usług jest pozbawiona empirycznych podstaw. Tego nie można sprawdzić! Jest to element globalizacji a w konsekwencji nasz rynek zostanie opanowany przez duże firmy doradcze. Przypadek firm audytorskich (biegli rewidenci) pokazuje, że w wyniku takich działań polski rynek został opanowany przez wielkie zagraniczne koncerny.



Prof. W. Modzelewski (z prawej): Deregulacja to problem schizofreniczny.

Jak ocenia Pan organizacje przedsiębiorców? Co jest ważne w ich działaniu?
Samorząd zawodowy jest istotnym elementem demokracji. Samorząd jest potrzebny przede wszystkim dla przedsiębiorców małych i średnich. Duże firmy mają pieniądze na wpływanie na świat polityki. Moim zdaniem organizacje przedsiębiorców nie powinny angażować się po jakiejkolwiek stronie walki politycznej. Organizacje przedsiębiorców powinny dbać o to, aby nasze Państwo nie było Państwem głupim, wrogim, wrednym, prywatnym, czyli wszystko co może zrzynieść władza, bo się z czasem zdemoralizuje i zdegeneruje.

Witold Modzelewski *– doktor habilitowany nauk prawnych, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, doradca podatkowy, radca prawny wykładowca problematyki podatkowej, w tym z zakresu podatku od towarów i usług, wiceminister finansów w latach 1992-1996.*

Rewolucja fakturowa w Żarach



Rewolucja fakturowa była tematem konferencji, którą w Żarach poprowadził prof. dr hab. Witold Modzelewski. Sala konferencyjna zgromadziła ponad 80 uczestników, głównie przedsiębiorców i właścicieli biur rachunkowych.

Prof. W. Modzelewski w sposób barwny i dynamiczny, z charakterystyczną swadą i lekkością przedstawił zmiany, które wejdą w życie z początkiem nowego roku. Przebudowa systemu podatku od towarów i usług uzasadniana jest m.in. koniecznością dostosowania przedmiotowych przepisów do wymogów unijnych. Jedna z kluczowych zmian wprowadza całkowicie nowy rozdział dotyczący fakturowania. Przepisy te w istocie zburzą istniejący prawie od dwudziestu lat system fakturowania oparty na normatywnym wzorcu, zastępując je jedynie zasadami ramowymi, wymagające od podatników indywidualnego wyboru własnego wzorca fakturowania i dokumentowania tego podatku. Konferencja cieszyła się bardzo dużym zainteresowaniem wśród zebranych. Po wykładzie było wiele pytań i indywidualnych rozmów. Konferencja odbyła się jesienią pod honorowym patronatem Wacława Maciuszonka, Burmistrza Miasta Żary, sponsorem konferencji był MultiBank, a organizatorem żarsko-żagański oddział OPZL.

Lubuskie Forum Gospodarcze już tradycyjnie miało miejsce w Łagowie Lubuskim, który dzięki temu często jest nazywany „Lubuskim Davos". Wydarzenie zgromadziło ponad 150 osób – członków OPZL, reprezentantów środowisk okołobiznesowych z kraju i regionu, a także władze rządowe i samorządowe oraz media.

Lubuskie Davos po raz dziesiąty



Debata na temat polityki aglomeracyjnej. Uczestniczyli w niej (od lewej) Janusz Jasiński (OPZL), Maciej Nowicki (Urząd Marszałkowski), Stanisław Iwan (Senator RP), Dariusz Lesicki (Miasto Zielona Góra) oraz Grzegorz Mądry (Związek Miast Polskich).

W tym roku honorowy patronat nad Lubuskim Forum Gospodarczym objęła Elżbieta Polak Marszałek Województwa Lubuskiego oraz Janusz Kubicki Prezydent Zielonej Góry. W sąsiedztwie zabytkowego Zamku Joannitów dyskutowano na tematy kluczowe dla regionu. Tegoroczna edycja Forum dotyczyła głównie rozwoju gospodarczego ośmiu powiatów południowych województwa, obszaru określanego jako subregion zielonogórski, a od niedawna jako Aglomeracja Zielonogórska. Szeroko omawiano szanse i najważniejsze aspekty strategii rozwoju A7. Forum udowodniło, że inicjatywa tworzenia i rozwijania powiązań gospodarczych i samorządowych w ramach Aglomeracji ma głęboki sens. Współdziałanie wielu partnerów może dać efekty w postaci nowych inwestycji oraz nowych miejsc pracy w regionie.

Debatowali nad rozwojem regionu

Uczestnicy forum zostali przywitani przez Janusza Jasińskiego Przewodniczącego OPZL, Janusza Kubickiego - prezydenta Zielonej Góry oraz przez członka Zarządu Województwa Romualda Krenia, który przywitał wszystkich w imieniu marszałek województwa lubuskiego. - Spotykamy się od dziesięciu lat i za każdym razem tematem tego spotkania są sprawy ważne dla rozwoju regionu i dla rozwoju lubuskiej gospodarki. W tym roku tematem przewodnim jest rozwój południowej części województwa czyli tzw. Aglomeracji Zielonogórskiej. Przypomnę, że to Stowarzyszenie wywołała nasza Organizacja - tymi słowami przewodni temat LFG przedstawił uczestnikom Jarosław Nieradka Dyrektor biura OPZL. Kwestia Aglomeracji Zielonogórskiej strategii rozwoju regionu została szerzej omówiona przez Macieja Nowickiego Dyrektora Departamentu Rozwoju Regionalnego. Właściciele małych i średnich firm głęboko wierzą, że Aglomeracja może im przynieść wymierne korzyści, ale dopiero za kilka lat. - Z punktu widzenia małych przedsiębiorców, to na razie tyko dobra idea. Na tym etapie nie widzimy jeszcze korzyści. Natomiast jeżeli te wszystkie założenia zostaną zrealizowane, powstanie duża Aglomeracja to rzeczywiście kapitał, inwestycje i korzyści mogą być większe - skomentował Marek Humiński, właściciel firmy Kampol.

Perspektywy na rok 2013

W drugiej części konferencji swoje wystąpienie miał gość specjalny Jeremi Mordasewicz doradca Zarządu PKPP Lewiatan. J. Mordasewicz w prezentacji przedstawił możliwe scenariusze perspektyw gospodarczych na rok 2013. - Mówi się, że małe jest piękne, ale z całym szacunkiem dla małego, duży może więcej. Dlaczego? Bo wykorzystujemy efekt skali i efekt specjalizacji. Jeżeli przeanalizujemy dzisiaj gospodarkę na świecie, to wyraźnie widzimy, że gospodarkę ciągną jak lokomotywy wielkie aglomeracje miejskie - ocenił. Doradca Zarządu Lewiatana, radził zebranym gościom jak przeciwdziałać szeroko pojętemu kryzysowi gospodarczemu. Namawiał głównie do szukania rynków zbytu poza Unią Europejską, w której gospodarcza stagnacja potrwa jeszcze parę lat. - Polscy przedsiębiorcy muszą sobie znaleźć inne rynki zbytu. Mam na myśli Turcję, Kazachstan, kraje Północnej Afryki. Wszędzie poza UE - mówił J. Mordasewicz.

Podczas dyskusji o rozwoju województwa lubuskiego nie zabrakło istotnego tematu jakim są fundusze unijne. - Na otoczenie biznesu bardzo duży wpływ mają pieniądze unijne. W jaki sposób będą dzielone, jaka będzie następna perspektywa – to jest bardzo silny stymulator rozwoju regionalnego - mówił J. Jasiński.

Dyskusja i integracja

Forum co roku ma charakter nie tylko konferencyjno-dyskusyjny ale także integracyjny. W tym roku również po części konferencyjnej i konstruktywnej dyskusji

uczestnicy spotkali się na wieczorze integracyjnym, który rozpoczął się kolacją w restauracji „Pod Basztą". Następnego dnia integracja miała charakter bardziej aktywny i przewodziło jej hasło: „Odkrywamy Lubuskie". Za tym hasłem kryła się wyprawa krajoznawczo-turystyczna samochodami terenowymi do najwyższego wzniesienia województwa lubuskiego - Góry Rukowiec oraz do wyrobiska pokopalnianego węgla brunatnego. Cały program został dodatkowo urozmaicony o konkurs strzelecki i ognisko dla uczestników.

Lubuskie Forum Gospodarcze jak co roku zgromadziło wielu uczestników, dało możliwość do swobodnej dyskusji o gospodarce województwa a także w ujęciu krajowym. Wydarzenie nie odbyłoby się bez wsparcia sponsorów oraz partnerów, którym Organizacja Pracodawców serdecznie dziękuje ze współpracę.

Maciej Prządka





W Łagowie licznie pojawili się samorządowcy. Nie zabrakło władz Zielonej Góry - prezydenta Janusza Kubickiego (w środku) oraz wiceprezydenta Dariusza Lesickiego (z lewej). Urząd Marszałkowski Województwa Lubuskiego reprezentował Romuald Kreń, członek Zarządu Województwa.

Jeremi Mordasewicz:
Wykorzystajmy efekt skali i specjalizacji

Łączenie się miast w większe aglomeracje to rozwiązanie nie tylko korzystne, ale też niezbędne. W Polsce struktura osadnicza jest nadmiernie rozproszona i w związku z tym ponosimy duże koszty. Funkcjonowanie w aglomeracjach jest znacznie tańsze, ponieważ wykorzystuje się efekty skali i specjalizacji. Jeżeli chcemy ściągnąć dużych inwestorów, to oni patrzą jak duże zasoby pracy mogą pozyskać na tym terenie. Ponadto jeśli w małym miasteczku upada jedna fabryka, to jest to tragedia dla ludzi, natomiast jeśli w dużym mieście upada jedna spośród trzydziestu, to ci ludzie znajdą pracę w pozostałych i odwrotnie. W mniejszych ośrodkach jest także trudniej znaleźć ludzi o potrzebnych, często unikalnych kwalifikacjach. W dużym mieście jest ono dużo większe. W sposób naturalny zatem inwestorzy zmierzają w kierunku dużych, zwartych obszarów gospodarczych - dobrym przykładem jest Wrocław i jego okolice. Jeśli zatem Zielona Góra, Sulechów i Nowa Sól będą umiały współpracować mogą uzyskać dużo większe efekty, niż działając oddzielnie.

LUBUSKIE FORUM GOSPODARCZE 2012

Reklama

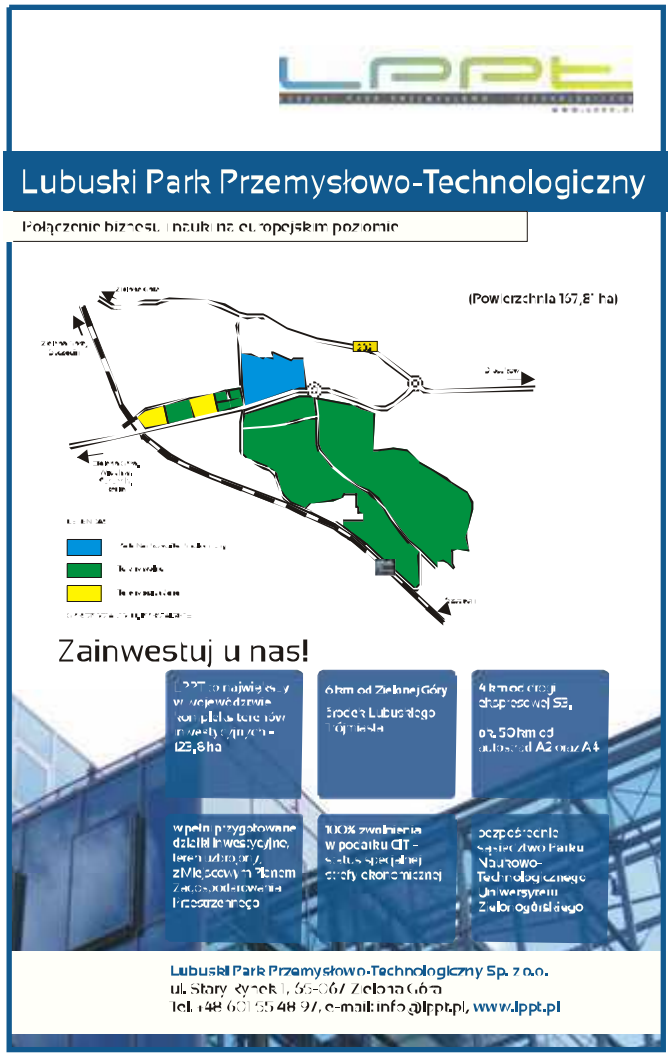

O współpracy między nauką a gospodarką, problemach demograficznych polskich uczelni oraz wizji przyszłości zielonogórskiej Alma Mater z **prof. Tadeuszem Kuczyńskim, Rektorem Uniwersytetu Zielonogórskiego** rozmawia Jarosław Nieradka.



fot. Marcel Lanion, Biuro Promocji Uniwersytetu Zielonogórskiego

Budujmy innowacyjny region

To uczelnie powinny dać przedsiębiorcom pierwszy sygnał, zaoferować to, co mają najlepszego. Największą wartością każdej uczelni są dobrzy studenci, absolwenci dopasowani do rynku pracy.

Panie Rektorze, gospodarka w parze z nauką to połączenie, o którym wszyscy mówią, raczej w tonie życzeniowym, a niewielu je widziało. Co zrobić, aby to zmienić, jak to wygląda w praktyce?

No tak, wszyscy chcielibyśmy budować innowacyjny region, a nie da się tego zrobić bez współpracy gospodarki z nauką. Żeby ona zaistniała pomiędzy tymi środowiskami musi zaistnieć wzajemne zaufanie. Powiem więcej - coś musi między nimi "zaiskrzyć". Inaczej się po prostu nie da. Pierwszym i być może najważniejszym krokiem jest współpraca w zakresie efektów kształcenia. W tym obszarze już zdarzają się nam konkretne przykłady dobrych praktyk. Prowadzimy rozmowy związane z utworzeniem nowego kierunku efektywność energetyczna w budownictwie. Chcielibyśmy, aby ten kierunek kształcił nie, jak wskazuje na to jego nazwa, inżynierów budownictwa, ale instalatorów, którzy posiadając poszerzoną wiedzę i umiejętności z zakresu budownictwa, architektury, elektrotechniki, automatyki i ekonomii, byliby w stanie służyć jako swoiste spoiwo pomiędzy wszystkimi tymi dyscyplinami, znosząc hermetyczność pojęć, którymi na co dzień się one posługują. Już teraz rozmawiamy z takimi firmami, jak: Skanska, Rockwool, Viessmann, Siemens i jesteśmy otwarci na współpracę z innymi przedsiębiorstwami, które zahaczają o branżę budowlaną. Wkrótce do przedsiębiorstw tej branży prześlemy program studiów do konsultacji.

Skąd pomysł na akurat ten kierunek? Potrzeby gospodarki, czy przyjmowane ostatnio przepisy prawa?

I jedno, i drugie. Z dotychczasowych rozmów z firmami wynika, że brakuje im specjalistów, którzy są w stanie objąć kompleksowo kwestie energetyczne i zagadnienia z zakresu instalacji sanitarnych, budownictwa, architektury, ekonomii, elektrotechniki czy automatyki , która pozwoliłaby rozumieć, a w konsekwencji rozwiązywać skomplikowane zadania z zakresu efektywności energetycznej w budownictwie czy energii odnawialnej. Obecnie są to przede wszystkim instalatorzy specjalizujący się w montażu i obsłudze tych urządzeń.

Tymczasem zarówno na rynku projektowym, jak i budowlanym potrzebny jest specjalista, który łączy wiedzę z obydwu obszarów - energetycznego i instalacyjnego. Proponując nowy kierunek studiów, chcemy wykształcić takiego absolwenta, który będzie w stanie zintegrować całą wiedzę potrzebną do projektowania nowoczesnych nisko- czy zeroenergetycznych budynków. Podobnie jak dawniej architekt integrował wszystkich specjalistów, których wiedza składała się na projektowanie i wznoszenie budynku. Trzeba pamiętać, że w kolejnym budżecie Unii Europejskiej na lata 2014-2020 znaczące środki mają być przeznaczone na walkę z globalnym ociepleniem, a w szczególności na innowacje z zakresu efektywności wykorzystania energii. Znaczną ilość środków finansowych można też będzie pozyskać na wykorzystywanie odnawialnych źródeł energii.

Przyjmowane ostatnio dokumenty strategiczne dotyczące wykorzystania zielonej energii i efektywności energetycznej przyspieszają zmiany technologiczne

Zacznę od tego, że sprawa jest naprawdę ważna. Obecnie na budowanie i użytkowanie budynków zużywa się aż ok. 40 proc. energii na świecie. Po wejściu w życie nowych dyrektyw UE dotyczących efektywności energetycznej, od 2015 r., każdy nowobudowany budynek będzie musiał 15 proc. zapotrzebowania na energię zaspokajać ze źródeł odnawialnych, a po 2020 r. każdy budynek będzie musiał być blisko zeroenergetyczny, a w efekcie być nie tylko konsumentem, ale i producentem energii. By tak się stało, będzie potrzebna olbrzymia zmiana w technologiach, a to z kolei będzie wymagało specjalizujących się w nich fachowców, integrujących wszystkie umiejętności związane z tą tematyką.

Wracając do współpracy z przedsiębiorstwami, jak powinna ona wyglądać – kto powinien zrobić ten pierwszy krok?

Nie krytykujemy firm za to, że z nami nie współpracują. Mamy też nadzieję, że i one nie mają do uczelni pretensji o to, iż ta współpraca nie zawsze wychodziła tak, jak byśmy sobie tego życzyli. Moim zdaniem to uczelnie powinny dać przedsiębiorcom pierwszy sygnał, zaoferować to, co mają najlepszego. Największą wartością każdej uczelni są dobrzy studenci, absolwenci dopasowani do rynku pracy. Najlepiej rynku regionalnego. Chociaż nie można zapominać, że podstawową wartością dla uczelni jest właśnie student , to naszym obowiązkiem jest zapewnienie mu w przyszłości umiejętności dopasowania się do zmiennych potrzeb rynku. Świat i technologie idą tak szybko do przodu, że czasem nawet po kilku latach pracy w danym przedsiębiorstwie trzeba zmieniać dotychczasową specjalizację. Z moich rozmów z pracodawcami wynika, że chętnie wzięliby studentów na praktyki, ale nie takie jak dotychczas - miesięczne, tylko np. półroczne. Wówczas można studenta dobrze poznać i ukształtować temat jego pracy dyplomowej tak, żeby była ona do czegoś potrzebna i wykorzystana w przedsiębiorstwie. Podsumowując, w procesie edukacji chcemy robić wszystko dla dobra firm z naszego regionu, nie zapominając o studencie, który jest nadrzędnym podmiotem naszych działań. Mamy nadzieję, że taka współpraca przełoży się na zwiększenie częstotliwości i jakości kontaktów pomiędzy uczelnią a przemysłem, a ich efektem będzie wspólna działalność naukowo-badawcza.

Jak wygląda rozwój Uniwersytetu jeśli chodzi o inne kierunki studiów i poszerzanie oferty kształcenia?

Najbardziej zaawansowane są prace związane z uruchomieniem na Uniwersytecie prawa. Udało nam się znaleźć ludzi, którzy działali bardzo aktywnie i dzięki temu mamy już praktycznie skompletowany zespół niezbędny do utworzenia tego kierunku. Oczywiście upłyną jeszcze przynajmniej dwa lata, ale mamy właściwe pewność, że prawo w Lubuskiem ruszy w 2014 r. To wszystko z olbrzymią pomocą Urzędu Marszałkowskiego i Urzędu Miasta Zielona Góra. Drugi kierunek to medycyna - będzie to raczej 2015 rok. Kierunek lekarski jest dużo trudniejszy do realizacji, wymaga bowiem zgody Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego i Ministerstwa Zdrowia. Mamy już zgodę udzieloną przez minister B. Kudrycką, oczywiście pod warunkiem spełnienia wszystkich ustawowych kryteriów. Tu też współpraca z samorządem regionu i samorządem miasta jest rewelacyjna. Kiedy podczas inauguracji roku akademickiego gościliśmy w Zielonej Górze Konferencję Rektorów Uniwersytetów Polskich, nikt z obecnych rektorów nie mógł pojąć, że ta współpraca może być tak dobra, bo gdzie indziej to się nie po prostu nie zdarza. Chociaż jako uczelnia czy region mamy stosunkowo niewielki potencjał, to naszą energią i współpracą pokazujemy, jak wiele można zdziałać gdy pracuje się razem.

Myślimy również o psychologii. To bardzo prestiżowy i chyba najtrudniejszy do otwarcia kierunek. Wynika to z faktu, że psychologów ze stopniem naukowym doktora habilitowanego jest w Polsce bardzo mało i można oczekiwać dużych problemów z pozyskaniem kadry. Jesteśmy jednak pełni nadziei, bo wielka jest determinacja prezydenta Zielonej Góry, by ten kierunek otworzyć, a determinacja prezydenta często okazuje się czynnikiem rozstrzygającym. Rozważamy też wstępnie utworzenie logistyki – procesy zachodzące we wszystkich wymiarach naszego życia są w chwili obecnej tak skomplikowane, że logistyka w zarządzaniu regionem, gminą, czy firmą i jej produkcją staje się niezbędna. Procesy logistyczne dotyczą prawie każdej dziedziny życia. Coraz więcej uwagi przywiązujemy do sugestii współpracujących z nami przedsiębiorstw. Owocem takiej współpracy może być - wychodząca naprzeciw oczekiwaniom firm Diament i PGNiG - specjalność wiertnictwo na Wydziale Mechanicznym.

23 listopada na UZ odbyła się konferencja naukowa poświęcona inwestycji w gminach Brody i Gubin - elektrowni i kopalni węgla brunatnego. Jak Uniwersytet włącza się jeszcze w to przedsięwzięcie?

Jesteśmy w ścisłym zarządzie konsorcjum dwunastu uczelni z całej Polski zainteresowanych współpracą naukową przy realizacji tej inwestycji. Przewodzi mu Politechnika Wrocławska odpowiedzialna za kwestie techniczne inwestycji, Uniwersytet Ekonomiczny z Poznania odpowiedzialny jest ze sprawy ekonomiczne, a my z kolei zajmujemy się kwestiami środowiskowymi i społecznymi. Uważam, że kompleks energetyczny to wielka szansa dla regionu. Potrzebujemy silnego wsparcia ze strony samorządowej, administracyjnej, politycznej, a także ze strony przedsiębiorstw, aby doprowadzić do szybkiego rozpoczęcia inwestycji i gwarancji, że w całym tym procesie nie zostanie pominięty Uniwersytet Zielonogórski. Doprowadzenie do sytuacji, w której prym w całym przedsięwzięciu wiodłyby inne jednostki naukowe z Polski, stanowiłoby zepchnięcie naszego regionu z roli lidera innowacyjności, na którego w tym obszarze zagadnień mamy szansę się wykreować, do drugorzędnej roli konsumenta wysokich technologii.

Jednoznacznie chcę powiedzieć, że w inwestycji pod nazwą „budowa kopalni węgla brunatnego i opartej na nim elektrowni", nie widzę większego zagrożenia dla środowiska, jak to przedstawiają przeciwnicy przedsięwzięcia, poza oczywiście wysoką emisją dwutlenku węgla. Na ten argument nie powoływał się żaden z przeciwników kopalni. Może dlatego, że do efektu cieplarnianego przyczyniają się w równym stopniu kopalnie węgla brunatnego w Chinach i innych częściach świata, których jest nieporównywalnie więcej niż w naszym kraju i po prostu tak robią, bo im się to opłaci. Pomimo stosunkowo wysokich kar za emisję dwutlenku węgla. Trudno sobie wyobrazić, nie nadzwyczajnie bogaty kraj, jakim jest Polska, który dysponuje dużymi złożami surowców energetycznych i ich nie wykorzystuje. Obawy mieszkańców dotyczą głównie czasowych zmian krajobrazu, a także zaburzenia stosunków wodnych i zwiększenia zanieczyszczenia powietrza, które i tak nas czekają w efekcie przyszłej eksploatacji złóż węgla brunatnego na terenie Brandenburgii. Moje zdanie na ten temat potwierdzają analizy niezależnych instytucji państwowych, m.in. Instytutu Środowiska Rolniczego i Leśnego PAN w Poznaniu i wielu innych.

Niekorzystna sytuacja demograficzna w kraju i coraz niższe dotacje z Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego mogą oznaczać kłopoty dla wielu małych uczelni. Co jakiś czas słychać głosy o konieczności łączenia szkół wyższych, tymczasem najbliższym sąsiadem Uniwersytetu jest Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Sulechowie. Czy są jakieś plany dotyczące połączenia uczelni?

Kilka tygodni temu rozpoczęliśmy rozmowy na ten temat z władzami PWSZ. Zobaczymy jakie efekty one przyniosą. Te rozmowy, to nie mój, czy mojego poprzednika - prof. Czesława Osękowskiego - wymysł, tylko skutek zachęt do takich działań, które systematycznie ze strony pracowników MNiSW do nas docierały. Spadająca liczba studentów jest poważnym zagrożeniem funkcjonowania sulechowskiej uczelni, która w kategorii państwowych wyższych szkół zawodowych notuje najwyższy spadek liczby studentów – w przeciągu czterech lat co najmniej o 65 proc. (przy średnim spadku w państwowych wyższych szkołach zawodowych o około 15 proc.). Odwiedzając departament budżetu i finansów w ministerstwie wciąż słyszymy pytanie: kiedy połączycie się z Sulechowem? Nikt nie chce, aby PWSZ upadła, natomiast ministerstwo twierdzi, że opracowało bardzo korzystne zasady dla uczelni, które się łączą. Jeśli to zrobimy to wyłącznie na zasadzie równorzędnych

Musimy przeciwstawić się pogarszającym się warunkom finansowania małych i średnich uczelni



fot. Zbigniew Adamczewski, Uniwersytet Zielonogórski

uczelni. PWSZ zostanie częścią Uniwersytetu, ale zachowa dużą autonomię. Wówczas zmniejszenie dotacji ministerialnej zostanie nie tylko zamrożone, ale dotacja ulegnie zwiększeniu o 2 proc. Po wykonanej symulacji okazało się, że w ciągu trzech lat zyskamy dodatkowo ok. 8 proc. dotacji. I to samo dotyczy PWSZ w Sulechowie. Poza tym za dwa lata, kiedy uruchomimy prawo i administrację, będziemy konkurować o tych samych studentów. To nie jest najlepsza sytuacja dla obu stron. Mamy także silną presję Konferencji Rektorów Uczelni Technicznych i Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich, które optują za tym, żeby nie zezwalać na zatrudnienie pracowników naukowych w żadnych szkołach prywatnych ani w szkołach zawodowych. To przecież wspieranie konkurencji... Jako członek tych instytucji nie możemy się wyłamywać z przyjętych postanowień. Połączenie uczelni wkrótce może być nie tyle wyborem, ile koniecznością.

Jakie widzi Pan wyzwania na najbliższe cztery lata kadencji w fotelu rektora Uniwersytetu Zielonogórskiego?

Przede wszystkim musimy przeciwstawić się pogarszającym się warunkom finansowania małych i średnich uczelni. Można powiedzieć, że niż demograficzny nas w zasadzie nie dotknął. W tym roku na studia dzienne przyjęliśmy nawet 1-2 proc. studentów więcej niż w roku ubiegłym. Trochę gorzej było na studiach zaocznych – straciliśmy 7,5 proc. do poprzedniego roku. To dobrze i źle. Dobrze, bo wzrost studentów na studiach dziennych wpływa na algorytm wg którego dzielone są dotacje z ministerstwa. Źle – bo spadek studentów zaocznych to ubytek z budżetu w granicach 1-2 mln zł. Jednocześnie od 2009 r. dotacja z ministerstwa spada rocznie o 2-3 mln zł. Jeśli ta sytuacja się utrzyma, to każdego roku deficyt uczelni będzie wzrastał o ok. 1 mln zł. Oznacza to, że wszystkimi siłami musimy się restrukturyzować: zmniejszać nadgodziny, zmniejszać zatrudnienie, optymalizować prowadzone kierunki i specjalności. Na pewno nie obejdzie się bez redukcji zatrudnienia w administracji, która jest przerośnięta, nie tyle nawet w stosunku do polskich uczelni, ale w stosunku do zachodnich uniwersytetów. Prowadzimy rozmowy z bankami, aby na kilka lat mieć zapewnione kompleksowe finansowanie. Myślimy także o audycie zewnętrznym uczelnianej administracji w taki sposób, aby była ona najlepiej dostosowana do zachodzących na UZ procesów. Na grudniowym lub styczniowym senacie uczelni chcielibyśmy zmienić system zarządzania finansowego uczelnia. Już dziś podejmujemy działania zaradcze na przyszłość. Planujemy dochody na fotowoltaice, jeśli tylko pozwolą na to zapisy ujednoliconego tekstu ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. - Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. Nr 164, poz. 1365, z późn. zm.).

Prof. Tadeusz Kuczyński

W 1976 roku ukończył Wydział Budownictwa Politechniki Wrocławskiej. W roku 2003 uzyskał tytuł naukowy profesora nauk rolniczych. Z zielonogórską uczelnią związany jest od 1999 roku. W latach 2002-2008 był dziekanem Wydziału Inżynierii Lądowej i Środowiska, a w 2008-2012 prorektorem ds. nauki i współpracy z zagranicą Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Członek Rady Naukowej Instytutu Budownictwa, Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa w Warszawie od lipca 2007 r. do kwietnia 2010 r. Od 2004 r. do 2008 r. przedstawiciel Uniwersytetu Zielonogórskiego w Komitecie Sterującym, a od 2008 r. w Komitecie Zarządzającym 6 polskich uczelni (oprócz UZ są to Politechniki: Gdańska, Śląska, Wrocławska, Krakowska i Akademia Górniczo Hutnicza) oraz Electricite de France (EDF)-Polska i EDF Research and Development. Prezes Zielonogórskiego Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Energii Odnawialnej od czerwca 2007 r. do grudnia 2008 r. Autor monografii i licznych artykułów z zakresu emisji zanieczyszczeń (głównie związków azotu) i ich wpływu na środowisko, efektywnego kształtowania mikroklimatu w budynkach inwentarskich, inżynierii odnawialnych źródeł energii, etyki środowisko, w tym środowiska zurbanizowanego.

Mażonę, córkę i dwie wnuczki. Od 1 września 2012 r. pełni funkcję Rektora Uniwersytetu Zielonogórskiego.

DANA
HOTEL & SPA



DANA Hotel & SPA położony jest w spokojnej okolicy w otoczeniu lasów około 4 km od centrum Zielonej Góry. Połączenie noclegu z wyśmienitą kuchnią oraz zabiegami SPA stwarza idealny odpoczynek, zarówno dla ducha, jak i ciała. Od kilku miesięcy nowym włodarzem jest hotelarz z 30-letnim doświadczeniem w branży **Pan Henryk Ryś.**

Co sprawia, że Hotel DANA jest dobrym wyborem na miejsce wypoczynku?

Henryk Ryś: Przede wszystkim atmosfera hotelu, którą głównie tworzą pracownicy. Ich profesjonalizm oraz bardzo wysoka jakość świadczonych usług sprawiają, iż nasi goście czują się wyśmienicie. Znając dokładnie ich potrzeby posiadamy odpowiednio przygotowaną bazę do wszelakich pobytów wypoczynkowych, leczniczych, kondycyjnych, pielęgnacyjnych jak również odchudzających. W pełni wyposażone multimedialnie zaplecze konferencyjne sprawia, iż jest to Hotel idealnie nadający się na szkolenia, konferencje oraz imprezy integracyjne dla firm.

Jakie nowości zostaną wprowadzone w ofercie SPA?

H.R.: Rok 2013 to rok zmiany pod względem wprowadzenia nowości w postaci pakietów leczniczych, pielęgnacyjnych oraz odchudzających. Zatrudnieni zostaną wysokiej klasy specjaliści m.in. lekarze, pielęgniarki i dietetycy. Poza tym mając doświadczenie w obsłudze grup sportowych m.in. Polskiej Reprezentacji Siatkówki Mężczyzn rozszerzymy działalność o pobyty kondycyjno-ruchowe.

Co Pan poleca dla gości, którzy cenią sobie dobrą kuchnię?

H.R.: Kuchnia fusion mile zaskakuje i zadowala naszych Gości różnorodnością, wykwintnością, a zarazem prostotą podawanych dań. Oczywiście wszystkie nasze dania zostały starannie wyselekcjonowane i smakują wyśmienicie. Szczególnie polecałbym niedzielne Brunche, podczas których można skosztować naszych dań oraz skorzystać z zaplecza SPA po bardzo atrakcyjnej cenie. Osobom cenięcym wykwintną kuchnię polecam do spróbowania szynkę wieprzową duszoną w piwie typu porter.

Z jakich dodatkowych atrakcji w hotelu lub okolicy warto skorzystać?

H.R.: Okolice Hotelu to przede wszystkim lasy, dlatego też idealnym uzupełnieniem pełnego harmonii i relaksu pobytu w Spa powinny być wędrówki po szlakach Nordic Walking. Zarówno latem jak i zimą nasi Goście mogą podczas pobytów korzystać z zajęć fitness, aqua-aerobicu na basenie czy relaksować się i odpoczywać w Strefie Saun, Grocie lodowej czy Grocie solnej. Dla tych którzy wolą więcej ruchu idealnym rozwiązaniem jest Squash czy Bowling Club z 8 torami, bilardem oraz barem.

Z jakich sukcesów Hotelu jest Pan najbardziej dumny?

H.R.: Cały czas staramy się wychodzić naprzeciw oczekiwaniom naszych Gości i wzbogacać aktualną ofertę. Myślę, że najbardziej cieszy mnie fakt, iż z roku na rok coraz bardziej przybywa nam zadowolonych Gości. Mamy kilka nowych pomysłów, które zamierzamy wdrożyć zaraz po nowym roku, które jeszcze są w fazie tworzenia. Ponadto na bieżąco będziemy podejmować coraz to nowe działania, aby w dalszym ciągu rozwijać ofertę SPA i aby w pełni wykorzystać potencjał jaki posiadamy.

H.R.: Z okazji zbliżających się Świąt chciałbym złożyć w imieniu swoim i pracowników DANA HOTEL & SPA życzenia Radosnych Świąt Bożego Narodzenia i owocnego Nowego Roku 2013.



HOTEL KONFERENCJE
SZKOLENIA INTEGRACJA

Centrum DANA HOTEL & SPA • al. Wojska Polskiego 79 • 65-762 Zielona Góra • T: + 48 68 328 66 70 • **www.danaspa.pl**

Parki to **priorytet**

Parki naukowo technologiczne służą przede wszystkim przedsiębiorcom. W Polsce funkcjonują od kilku lat. Powstają po to, by wspierać innowacyjność i przedsiębiorczość

Priorytetem Lubuskiego jest stworzenie najlepszych w Polsce warunków do prowadzenia działalności gospodarczej. Region musi nadrabiać zaległości i ścigać się z najlepszymi, pomóc mają w tym powstające w Województwie parki technologiczne w Nowym Kisielinie i Nowej Soli, docelowo także w Gorzowie Wlkp.

Inwestujemy w przyszłość

Ideą Parku Naukowo - Technologicznego Uniwersytetu Zielonogórskiego jest stworzenie warunków do wykorzystania naukowego i przemysłowego potencjału regionu lubuskiego oraz stymulowanie rozwoju przemysłu, szczególnie w obszarach zaawansowanych technologii. Park ma być Innowacyjnym Centrum Regionu, miejscem, gdzie spotykać się będą nauka, nowoczesny przemysł i szeroko rozumiana przedsiębiorczość. - To najważniejsze przedsięwzięcie w regionie Lubuskim. Powstaną tu instytucje, które będą sprzyjać rozwojowi przedsiębiorczości. Już w trakcie realizacji są inwestycje okołoprojektowe: uzbrojenie, czy budowa obwodnicy Nowego Kisielina - mówi marszałek Elżbieta Polak. Budowa lubuskiego centrum przemysłu, technologii i nauki to inwestycja warta ok. 120 mln zł, 85 proc. tej sumy pochodzi z Lubuskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007 – 2013.



W Nowym Kisielinie funkcjonuje już Centrum Logistyczne Parku Naukowo-Technologicznego i Platformy na Rzecz Nauki i Gospodarki. To pięknie odrestaurowana, z pomocą środków z LRPO, zabytkowa willa, w której swoją siedzibę znalazły m.in. PNT oraz Aglomeracja Zielonogórska.



Trwa właśnie budowa obwodnicy, która połączy Nowy Kisielin z trasą S3.

Lubuski Park Przemysłowo – Technologiczny składa się z dwóch stref:
1) Parku Naukowo-Technologicznego Uniwersytetu Zielonogórskiego – „PNTUZ",
2) Parku Przemysłowego, w całości objętego statusem specjalnej strefy ekonomicznej.

Rozpoczęcie działalności przez LPPT planowane jest na koniec 2013 r. W Nowym Kisielinie funkcjonuje już Centrum Logistyczne Parku Naukowo-Technologicznego i Platformy na Rzecz Nauki i Gospodarki. To pięknie odrestaurowana, z pomocą środków z LRPO, zabytkowa willa, w której swoją siedzibę znalazły m.in. PNT oraz Aglomeracja Zielonogórska.

Trwa budowa drogi dojazdowej, sieci kanalizacyjnej oraz światłowodowej do parku, a także obwodnicy, która połączy Nowy Kisielin z trasą S3. Po zakończeniu tych inwestycji zakłady w Parku wybudują dwa zielonogórskie przedsiębiorstwa: LUG i Darstal. Równolegle - na drugim krańcu parku - ruszyła budowa ośrodków badawczych U7.

Najbardziej zaawansowana jest budowa Centrum Budownictwa Zrównoważonego i Energii. Budynek ma być skończony do końca marca 2013 r., natomiast w pełni wyposażony Ośrodek ma zacząć badania nad ekologicznymi źródłami energii we wrześniu. Wykonawca wylał już fundamenty pod Centrum Innowacji - Technologie dla Zdrowia Człowieka. Naukowcy chcą tu wytwarzać produkty z obszaru bioinżynierii, nanotechnologii i telemedycyny. Centrum to parterowy budynek, którego poszczególne skrzydła będą dedykowane poszczególnym projektom badawczym. Ma być gotowe na przełomie września i października 2013 r.

Do końca roku powinien być znany wykonawca Centrum Technologii Internetowych. Budowany z myślą o firmach informatycznych i elektronicznych obiekt będzie miał powierzchnię ok. 1 tys. m kw. Zostanie podzielony na część biurową i halową, gdzie staną dwa zaawansowane urządzenia: centrum obróbkowe pionowe i maszyna pomiarowa współrzędnościowa. Termin zakończenia to czerwiec 2013 r.



Park Naukowo-Technologiczny Interior w Nowej Soli

W każdym z centrów naukowo-badawczych znajdą się pomieszczenia pod preinkubację firm. W centrach będą miejsca dla przedsiębiorstw zaawansowanych technologicznie i takich, które intensywnie będą korzystać z aparatury. Pozostałe nowe firmy osiedlą się w Inkubatorze. Składający się z części biurowej, produkcyjnej i magazynowo-produkcyjnej budynek, będzie wynajmowany firmom na preferencyjnych warunkach, prawdopodobnie już od czerwca 2013 r.

Interior czyli technologia i logistyka

Projekt Budowa Parku Technologii i Logistyki Przemysłu INTERIOR w Nowej Soli realizuje spółka Regionalne Centrum Technologii i Wiedzy INTERIOR, którą miasto Nowa Sól utworzyło wspólnie z Kostrzyńsko-Słubicką Specjalną Strefą Ekonomiczną, Uniwersytetem Zielonogórskim i Organizacją Pracodawców Ziemi Lubuskiej. Całkowita wartość projektu to ok. 25 mln zł z czego prawie 10 mln zł to dofinansowanie z Lubuskiego Regionalnego Programu Operacyjnego.

Celem budowy Parku Technologii i Logistyki Przemysłu INTERIOR jest zbliżenie i wzajemne wykorzystanie dorobku i potencjału przemysłu i nauki dla osiągnięcia obopólnych korzyści, przy jednoczesnym wzmacnianiu konkurencyjności i innowacyjności gospodarki regionu. Z końcem listopada zakończone zostaną odbiory związane z inwestycją pn. „Budowa Parku Technologii i Logistyki Przemysłu Interior w Nowej Soli". Na terenie Parku trwają ostatnie prace wykończeniowe. Równolegle trwają także prace nad wyposażaniem Parku. Od stycznia 2013 roku do Parku zaczną wprowadzać się pierwsi lokatorzy, natomiast oficjalne otwarcie Parku planowane jest na marzec 2013 r.

W budynku Parku Naukowo-Technologicznego Interior gotowe są już sale wykładowe, konferencyjne, magazynowe, biura, laboratoria oraz pomieszczenia potężnej serwerowni - o łącznej powierzchni ponad 3 400 m kw. W budynku głównym oraz w hali znajduje się pięć pomieszczeń laboratoryjnych, z czego w ramach projektu wyposażone zostaną trzy: informatyczne, komory solnej - umożliwiające badanie odporności korozyjnej powłok lakierniczych i metrologii - umożliwiające pomiary różnych kształtów powierzchni mierzonych, jednostkowych oraz seryjnych, wymaganych w procesach technologicznych.

Serce Parku stanowi jedna z najnowocześniejszych w Polsce serwerownia, która zapewni dostęp do najnowszych technologii przetwarzania danych. W Parku wynajmowane będzie pomieszczenie pod żłobek przyzakładowy dla pracowników firm ze strefy. W Interiorze swą siedzibę znajdzie nowosolski oddział Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej, świadcząc usługi doradcze, informacyjne, szkoleniowe na rzecz przedsiębiorców w ramach licznych projektów. Wprowadzą się tam także firmy takie jak Sinersio Polska Sp. z o. o. (operator serwerowni), Audit Doradztwo Personalne Sp. z o. o., Top Serwis, Akson Elektro, Klaster Automatyki i Robotyki Exterior, P.P.H. Saton. Park Interior podpisał również listy intencyjne o współpracy z firmami takimi jak. m.in. Hewlett Packard czy Siemens.

Działania, które zamierza podejmować Park Technologiczno-Naukowy Interior to m.in.: identyfikowanie potrzeb przedsiębiorstw, inicjowanie działań innowacyjnych i kontaktów biznesowych, inspirowanie do innowacji i współpracy pomiędzy przemysłem, nauką i sferą biznesu oraz promocja szkoleń dla lokalnej przedsiębiorczości. Park świadczyć będzie usługi z zakresu: doradztwa i badań na rzecz przedsiębiorstw, w tym usług ich inkubacji; wynajmowane będą powierzchnie biurowe, konferencyjne i usługowe dla powstających firm innowacyjnych.



"Podpisując tę umowę, realizujemy główny cel, jaki stawia sobie zarząd województwa, czyli rozwój gospodarczy oparty na wiedzy. To pierwszy park naukowo-technologiczny w naszym województwie i bardzo ważne przedsięwzięcie. Należy podkreślić olbrzymią determinację władz Nowej Soli, żeby ten park powstał. Chodzi o to, aby następował transfer wiedzy do biznesu. To jest naprawdę wzorcowy projekt. Jako jednostka zarządzająca Lubuskim Regionalnym Programem Operacyjnym, z którego pochodzi dofinansowanie mamy pewność powodzenia tej inwestycji"

mówiła **marszałek Elżbieta Polak** podpisując umowę na realizację projektu pn. Budowa Parku Technologii i Logistyki Przemysłu INTERIOR w Nowej Soli (01.08.2011).

Biznes na oku

Dynamika rozwoju rynku optycznego w Polsce utrzymuje się na stałym poziomie. Okulary przestały być jedynie bezdusznym przedmiotem optycznym poprawiającym wzrok. W tym kontekście profesjonalne salony optyczne jawią się jako perspektywiczne biznesy. Czy to dobry interes? Zapytaliśmy o to **Tomasza Puśleckiego**, właściciela salonu optycznego w Zielonej Górze.

fot. Wojciech Wiśniewski



Tomasz Puślecki

Joanna Zielińska: Na początek zaproponuję Panu małą podróż w czasie. Wiem, że swoją firmę prowadzi Pan od 1995 r., ale chciałabym, aby cofnął się Pan jeszcze wcześniej i opowiedział, jak wpadł na pomysł stworzenia takiego biznesu?

Tomasz Puślecki: Pomysłodawcą i mentorem był mój tato. To rodzice tak pokierowali moim życiem, że stałem się optykiem, z czego jestem dumny i szczęśliwy. Tak po nauce zawodu w 1995 r. otworzyłem salon optyczny.

Co uważa Pan za najtrudniejsze w tej działalności?

Ta branża musi być nastawiona na człowieka. Na co dzień spotykamy się z ludźmi, którzy niedowidzą. Oczywiście, kiedy zajmujemy się doborem np. okularów przeciwsłonecznych, kolorowych soczewek kontaktowych, jest to związane z modą, ale głównie pomagamy osobom słabowidzącym, żeby mogli lepiej zobaczyć świat. Wymaga to dużej cierpliwości. Tego też bym życzył sobie samemu, mojemu personelowi, ale także klientom, którzy do nas przychodzą. My nie sprzedajemy samego produktu, ale pewne marzenie o widzeniu. Przyjemne jest, kiedy osobie chorej można pomóc w lepszym widzeniu - czytaniu, oglądaniu telewizji".

Co konkretnie pomogło Panu w osiągnięciu sukcesu w branży optycznej?

Bardzo nie lubię słowa sukces. Do tego jeszcze daleko. Czy odniosłem sukces? Na pewno radzę sobie na rynku. Jest to duże zaangażowanie czasowe moje i rodziny, wykazanie sporej cierpliwości. To też z jednej strony jedzenie małą łyżką, a z drugiej dużo działań marketingowych, pracy z klientami, a także dobry, kompetentny zespół. Personel jest kluczem do sukcesu w wielu branżach.

Czy poleciłby Pan ten biznes innym i dlaczego?

Na pewno poleciłbym osobom cierpliwym, którzy chcą pracować z ludźmi w zawodzie mocno związanym z medycyną. Ludziom, którzy znają tą dziedzinę, są wyszkoleni, a nie wybrali tej branży z przypadku.

Jakich rad udzieliłby Pan osobom, które rozpoczynają swoją przygodę z branżą optyczną i dopiero wchodzą na rynek?

Dużo pracy, cierpliwości, dobry, bezpieczny kapitał, bo w tej chwili nie jest łatwo na rynku. My funkcjonujemy 20-lat i to jest nasz największy kapitał – klienci, wiedza, pewne przyzwyczajenia, a także marka, renoma.

Co oznacza dla Pana kompleksowa obsługa klienta. Na czym ona polega?

W każdym dobrym salonie optycznym jest to: odpowiednia obsługa, wykwalifikowany personel, szeroki wybór towaru, dobry serwis, możliwość wykonania badań okulistycznych lub optometrystycznych, ciągłe szkolenia specjalistyczne. To wszystko posiadamy. Prowadzimy naszą działalność najlepiej, jak potrafimy.

Bardzo dba Pan o wygląd i klimat w salonie…

Zrobiliśmy kapitalną modernizację całego salonu. Skorzystaliśmy ze środków pomocowych UE. Poza wystrojem wizualnym staramy się zachować rodzinny klimat. Na pierwszym moim szkoleniu usłyszałem ważne zdanie od prowadzącego: „we wszystkie branże wejdą sieci, które będą niszczyły innych ceną. Jednak nie zniszczą jednego: rodzinnej atmosfery, przyjemności z tego, że klient nie będzie anonimowy". Dlatego staramy się, aby personel był stały, nie rotował, a klient był rozpoznawalny, gdyż wtedy do nas wraca.

Czy lokalizacja Pracowni Optycznej jest przypadkowa i czy wpływa na Pana działalność?
Lokalizacja nie jest przypadkowa. Zawsze chcieliśmy prowadzić salon w centrum miasta Zielonej Góry. Znajdujemy się przy Al. Niepodległości 6, obok kina Nysa. Wynajmowałem ten lokal z myślą, że po roku znajdziemy coś innego. Okazało się, że nie ma lepszego miejsca, dlatego jesteśmy tam do dziś.

Dobrze dobrane i oprawione okulary, oprócz swoich zdrowotnych zalet, potrafią mocno pozytywnie podkreślić wygląd ich właściciela. Jak dobrze dobrać okulary?
Zapraszam do salonu. Mój personel wie, jak dobrze dobrać okulary. Poradniki w stylu kolorowych czasopism nie są do tego potrzebne.

Jakie dostrzega Pan obecnie trendy w rozwoju rynku optyki? Czego możemy się spodziewać za rok, dwa?
Rozwijają się sieci optyczne, czyli nasza duża konkurencja. Myślę, że jak ze wszystkim na rynku, będzie też weryfikacja słabszych konkurentów. Mówimy teraz o skali całego kraju nie tylko Zielonej Góry. Są kapitały, które szukają możliwości wejścia w różne dziedziny. Widać to w Warszawie, gdzie rok temu otworzyliśmy salon optyczny. Jest coraz więcej ludzi, którzy mają pieniądze i szukają pewnych, dochodowych interesów. Stwierdzają, że optyka to jest to. Na szczęście zatrudniają wykwalifikowanych ludzi. I myślę, że tak to będzie wyglądało: słabsi konkurenci, którzy mają problemy z kapitałem, a także ci, którzy mylą przychód z dochodem będą odpadać. Na pewno przyszło nam żyć w ciekawych czasach.

Jaka jest różnica pomiędzy prowadzeniem salonu optycznego w Warszawie, a na terenie naszego lokalnego, zielonogórskiego rynku?
Pomysłodawcą salonu w Warszawie na Mokotowskiej 61 był mój przyjaciel Paweł. To jest zupełnie inny świat optyki. Nie pracujemy na popularnych markach, ale na niszowych. Bycie jednym z 350 zakładów, które mają to samo, nie jest moim celem. Chcieliśmy otworzyć salon, który nie będzie salonem marketowym, jednym z wielu. Mam nadzieję, że moda na zakupy w galeriach handlowych się skończy, bo dobre rzeczy kupuje się w sklepach w centrach miast. Tak jest na całym świecie. Salon w Warszawie został już doceniony i dobrze rokuje na przyszłość.

Jak Pan widzi przyszłość swojego biznesu?
Z uwagi na to, że pacjenci nie dbają o wzrok, nie prowadzą higienicznego trybu życia, przyszłość jawi się świetlana (śmiech). Bez żartów, to myślę, że okulary stały się pewnym elementem mody. One zawsze będą. Natomiast przyszłość tej branży zależy od wykształcenia ludzi. Jeżeli branża będzie się rozwijała dzięki odpowiednio wykształconej kadrze, to będzie dobrze. Jeśli jednak rynek zacznie być deprecjonowany przez przypadkowość zatrudnionych ludzi, to będzie spadało zaufanie do zawodu.

Jak wiele firm członkowskich OPZL jest Pan miłośnikiem koszykówki…
Tak, jestem miłośnikiem koszykówki. Z uwagi na mój wzrost każdy zadaje mi pytanie, czy w nią grałem? Chciałbym zdementować: nigdy nie grałem, ani czynnie nie uprawiałem żadnego sportu (śmiech). Myślę, że udział w różnych akcjach sponsorskich jest z jednej strony spełnieniem marzeń, pewnego rodzaju hobby, a z drugiej chęcią wsparcia działań lokalnych różnego typu.

I na koniec: może ma Pan jakieś marzenie związane ze swoją firmą?
Chciałbym, żeby firma doczekała 120-letniej tradycji, jak firma Państwa Morel z Francji. Chciałbym, żeby moja firma trwała, żeby marka, którą tworzymy ciągle się rozwijała, stawiała na rodzinną atmosferę i, że za 120 lat ktoś powie: Optyk Puślecki to brand, z którym warto współpracować.

Rozmawiała Joanna Zielińska

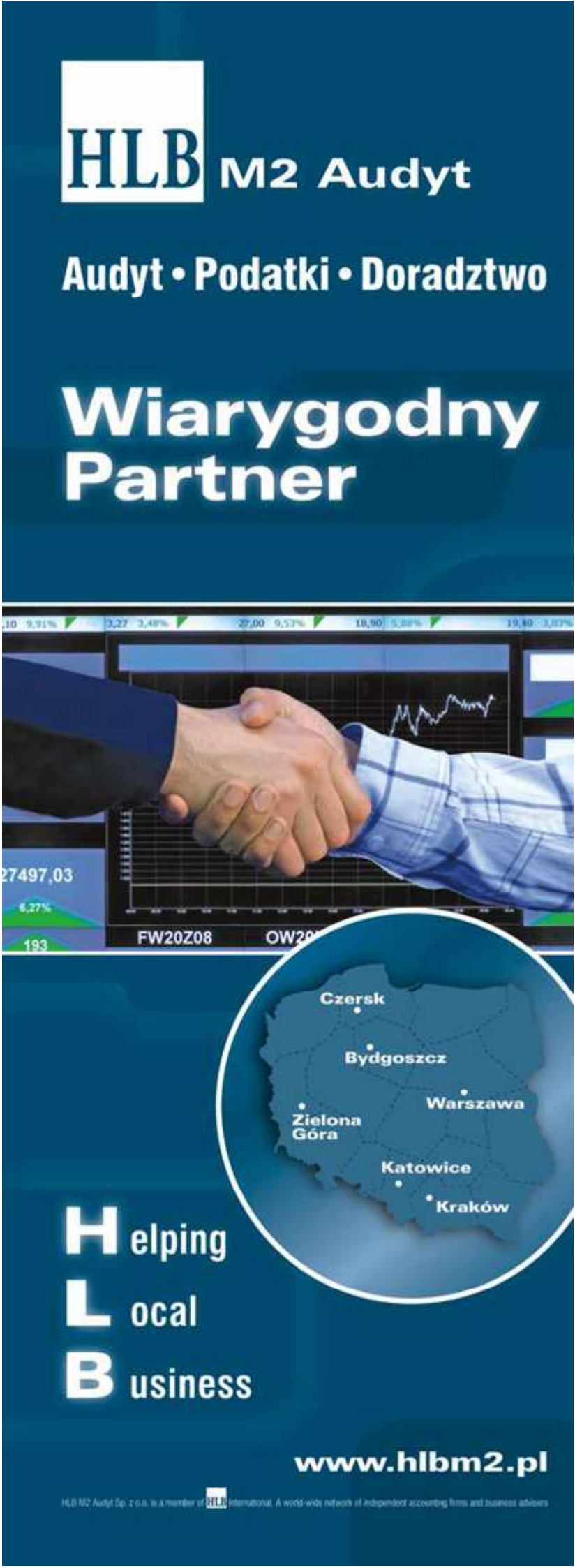

fot. Archiwum



- Widzimy siebie, jako coś na kształt rozszerzonego ramienia rodziny, które chroni najbliższych i pozwala pozostawać we własnym domu, gdzie czują się najbezpieczniej - mówi o swojej firmie **Jan Brabański**

Ich celem jest pomoc innym

Pomysł na biznes pojawił się przed kilkoma laty, a jego inspiracją była sytuacja rodzinna właścicieli. – Mama mojej żony miała wylew i niestety byliśmy zmuszeni oddać ją do domu opieki. Podjęcie tej decyzji było bardzo trudne - opowiada Jan Brabański - Uświadomiliśmy sobie, że wiele rodzin staje wobec bliskich przed podobnym dylematem: dom opieki, czy opieka w domu - dodaje. I tak powstał pomysł założenia firmy o profilu usług opiekuńczych, która będzie wsparciem w takiej sytuacji.

Pierwszą siedzibą PersonalCare były Gliwice - tam powstała idea i tam też rozpoczęła się jej realizacja. Dlaczego firma przeniosła się do Wschowy? - Zadecydowały względy kadrowo-ekonomiczne. Z upływem czasu w naszym zespole pojawiało się coraz więcej pracownic właśnie z tej okolicy, nie bez znaczenia była także bliskość kluczowego rynku – Niemiec. Wygodniej było zatem przenieść tam firmę – wyjaśnia właściciel. Jak podkreśla J. Brabański sukces firmy to właśnie wykwalifikowana i solidna kadra, która dobrze rozumie wyzwania związane z pracą w tym zawodzie. Obecnie PersonalCare to prawie setka stworzonych miejsc pracy. Państwo Brabańscy skupiają się głównie na rynku polskim i niemieckim. Klientów pozyskują przez polecenie oraz współpracę z agencjami pośredniczącymi. Jan Brabański zapytany o kryzys w branży stwierdził, że wzrost i zapotrzebowanie na usługi opiekuńcze rokrocznie wzrasta - Społeczeństwo się starzeje i opiekun medyczny to zawód z przyszłością - mówi - Firmy oferujące takie usługi nie znają pojęcia kryzysu - dodaje. Jego zdaniem wzrost zapotrzebowania na usługi opiekuńczo-pielęgnacyjne pozwoli znaleźć zatrudnienie wielu osobom, ale jak podkreśla, ze względu na specyfikę jest to trudna branża. Rekompensatą za trud jest zadowolenie zarówno podopiecznych, jak i ich rodzin.

Sukcesy? - Niedawno stanęliśmy do przetargu na usługi opiekuńcze na terenie miasta i gminy Wschowa - chwali się J. Brabański - Do przetargu stanęliśmy po raz pierwszy i… wygraliśmy. Uważamy to za nasz sukces, chociaż zdajemy sobie sprawę, jaka trudna to praca - mówi - Widzimy siebie, jako coś na kształt rozszerzonego ramienia rodziny, które chroni najbliższych i pozwala pozostawać we własnym domu, gdzie czują się najbezpieczniej - podsumowuje.

Marta Hajduk

fot. Of. Tobiś



Krzysztof Tobiś to żarski przedsiębiorca, który od prawie 20 lat prowadzi Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe Arko z branży opałowej. Jednak to nie jedyna jego działalność - postawił także na ekologię, a i to nie jest jego ostatnie słowo…

Na początku był węgiel

Krzysztof Tobiś jest obecny na rynku materiałów opałowych od lat, początkowo pracował w głogowskiej firmie, a po jej likwidacji postanowił działać na własny rachunek. Pomysł na dalsze życie „biznesowe" zawdzięczam sytuacji, w której znalazło się wielu Polaków w okresie transformacji - podkreśla przedsiębiorca. To co wyróżnia firmę Arko to sprzedaż tylko i wyłącznie polskiego węgla z kopalni: Wujek, Bobrek i Ziemowit. A główną wartością są stali klienci, którzy kiedyś przekonali się do jakości oferowanego w przedsiębiorstwie węgla. Branża jest bardzo specyficzna i sezonowa - przez 6 miesięcy grzewczych powinno się zarobić na cały rok, co nie jest łatwe, gdyż rynek się kurczy, a ludzie kupują coraz mniej. Jeszcze parę lat temu klient kupował na tony a dziś często na kilogramy- komentuje K. Tobiś.

Ponieważ branża opałowa przestała być aż tak rentowna jak kiedyś - przedsiębiorca postanowił rozszerzyć działalność. Z jednej strony chciał robić coś, co dałoby mu spełnienie, z drugiej strony miało to być przedsięwzięcie z przyszłością. Ekologia wydała mi się dziedziną innowacyjną, na polu której jest jeszcze wiele do zrobienia - zaznacza Krzysztof Tobiś. I tak zrodził się pomysł punktu skupu zużytych samochodów, sprzętu gospodarstwa domowego i makulatury. Przedsiębiorstwo posiada odpowiednią infrastrukturę, maszyny, które utylizują szkodliwe płyny i gazy, dzięki tym wszystkim urządzeniom i odpowiednim standardom firma może pochwalić się Certyfikatem Utylizacji, a także jest upoważniona do wystawiania Karty Przekazania Odpadu.

Wydawać by się mogło, że przy tylu obowiązkach Krzysztof Tobiś żyje tylko pracą. Nic bardziej mylnego, przedsiębiorca od lat jest wierny swojej pasji - wędkarstwu. Jak sam mówi - jedni grają w piłę, ja łowię! Chociaż ma 60-arowy staw, to i tak najbardziej lubi łowić na Odrze, lub w morzu. Jest prezesem Żarskiego Koła Spinningowego, a także członkiem Kołanr 2 w Żarach. Zaangażował się w te przedsięwzięcia, bo najważniejszym rezultatem łowienia (poza rybami oczywiście!) są spotkania ze znajomymi.

Aleksandra Ćwikła

Od półki z papierem do wielkiej hurtowni

Historia i początki firmy to rok 1957. Wtedy Edward Krępa założył introligatornię. Zakład istnieje nieprzerwanie na rynku od ponad pół wieku. Z połączenia trzydziestu trzech lat doświadczeń w branży papierniczej i zmian ustrojowych na przełomie lat 80. i 90. narodził się pomysł sklepu z artykułami biurowymi o nazwie Intro-Papier. Był to okres dynamicznego rozwoju firmy. Zaczynając od jednej półki z wydzielonej części zakładu introligatorskiego, mały sklepik rozrósł się w dużą hurtownię oferującą swoje usługi zarówno dla mniejszych firm, jak i wielooddziałowych klientów korporacyjnych.

Od 1999 roku firma jest częścią ogólnopolskiej sieci Biuro Plus SA. W chwili obecnej zatrudnia ok. 50 osób, które codziennie dbają o realizację kilkuset zamówień. Właściciel firmy Rafał Krępa zaznacza, że przy tworzeniu marki starano się wypracować pozycję solidnego partnera, nie tylko dla klientów ale także dla dostawców. W działaniach firma szuka zawsze porozumienia. Biuro Plus jest laureatem licznych nagród i wyróżnień. Firma została kilkukrotnie zaliczona do elitarnego klubu Gazel Biznesu, grona najdynamiczniej rozwijających się firm.

Do sukcesów Biura Plus można zaliczyć także certyfikat „Przejrzysta Firma". W roku 2011 zdobyła wyróżnienie jako laureat rankingu Firm rodzinnych Newsweek Polska. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom klientów Biur Plus stworzyło internetową platformę zakupową. Dzięki platformie składanie zamówień jest niezwykle uproszczone i szybkie. Główne plany na przyszłość to sukcesywny i stabilny rozwój firmy poprzez zwiększenie liczby klientów.

- Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom naszych klientów, planujemy w najbliższych latach wybudowanie centrum logistyczno-magazynowego. Ma ono w znacznym stopniu zautomatyzować wiele czynności i umocnić pozycję firmy w województwie. Dążymy do tego, by marka Biuro Plus była szeroko znana jako synonim najwyższych standardów biznesowych - wyjaśnia R. Krępa.

Maciej Prządka



- Dążymy do tego, by marka Biuro Plus była szeroko znana jako synonim najwyższych standardów biznesowych - mówi **Rafał Krępa.**

Reklama

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

expeto

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

BEZPŁATNE SZKOLENIA - liczba miejsc ograniczona!!!

w ramach projektu

LUBUSKA KUŹNIA KADR MMSP

Projekt trwa od 01.09.2012 - 31.10.2013 r.
Skierowany jest do Lubuskich Przedsiębiorców (MMSP) i ich Pracowników.

expeto zaprasza na profesjonalne szkolenia ICT z zakresu:

1. Młodszy Administrator Linux - (80 h)
- Administracja systemu operacyjnego Linux część 1.
- Administracja systemu operacyjnego Linux część 2.
- Egzamin po każdym szkoleniu.
Pozytywny wynik obu egzaminów umożliwia uzyskanie certyfikatu Junior Level Linux Professional

2. Certyfikowany Specjalista Technologii Sieciowych - (104 h)
- Konfiguracja, zarządzanie i utrzymanie Windows Serwer 2008
- Implementacja i administracja usługami sieciowymi
- Warsztat przygotowujący do egzaminu
Pozytywny wynik egzaminu umożliwia uzyskanie certyfikatu MCTS:
Windows Serwer 2008 Network Infrastructure, Configuration

3. Certyfikowany Specjalista Technologii Active - (104 h)
- Konfiguracja, zarządzanie i utrzymanie Windows Serwer 2008
- Implementacja i administracja usługą Active Directory
- Warsztat przygotowujący do egzaminu
Pozytywny wynik egzaminu umożliwia uzyskanie certyfikatu MCTS:
Windows Serwer 2008 Active Directory, Configuration

4. Certyfikowany Specjalista Technologii Baz Danych SQL Server - (128 h)
- Instrukcja zapytań przy użyciu Microsoft SQL Server 2008 Transact - SQL
- Administracja bazami danych MS SQL 2008
- Implementacja bazdanych
- Warsztat przygotowujący do egzaminu
Pozytywny wynik egzaminu umożliwia uzyskanie certyfikatu MCTS:
Microsoft SQL Serwer 2008, Implementation and Maintenance

ZAPEWNIAMY MATERIAŁY DYDAKTYCZNE ORAZ ZWROT KOSZTÓW DOJAZDU I NOCLEGÓW

Więcej informacji:
Na stronie internetowej pod adresem www.expeto.pl
W siedzibie Biura Projektu w Zielonej Górze
Tel. 882 150 157, e-mail: m.olejnik@expeto.pl

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



biznes na obcasach kobiety przedsiębiorcze

Małgorzata Suchorska

Firma/Instytucja: Cedrus Hurtownia Ogrodnicza M. Suchorska Sp. J.
Zajmowane stanowisko: właścicielka
Pierwsza praca: jako 14-latka w wakacje dorabiałam przy produkcji sadzonek chryzantem u ogrodnika
Pierwsze zarobione pieniądze wydałam na: spodnie jeansy Lee, tzw. pumpy w latach 80.
Najtrudniejsza decyzja: budowa nowej siedziby firmy. Finiszuję w grudniu.
Dzień pracy rozpoczynam: od sprawdzenia poczty mailowej
Na biurku zawsze mam: kubek z kawą
Współpracownikom powtarzam: „Trzeba iść do przodu - kto stanie, ten się cofa" i jeszcze „Klient jest najważniejszym dobrem naszej firmy"
Nie mogłabym pracować: z ludźmi niekompetentnymi
Po pracy lubię: zmęczyć się na siłowni lub w ogrodzie
Podziwiam: ludzi pracujących po 70 roku życia
Nie lubię: malkontentów - są dla mnie toksyczni
Mój luksus to: wakacje z książką
Moja ulubiona książka: Irving Stone „Opowieść o Darwinie"
Mój zapach to: zapach łąki
Emeryturę spędzę: chyba jednak nie spędzę - chciałabym być długo czynna zawodowo

Trzeba mieć w sobie pasję tworzenia

Wiara czyni cuda

Małgorzata Suchorska już jako 15-latka zdecydowała, że chce się kształcić w zakresie ogrodnictwa. Jednak o prowadzeniu biznesu w tej branży zdecydował przypadek. Po prostu znalazłam się w odpowiednim miejscu i czasie - opowiada. Pod koniec lat 90. długo nie mogła znaleźć pracy. Po trzech latach przebywania na urlopie wychowawczym chciała rozwijać się zawodowo. - Dzieci były ważne, jednak chęć pracy równie istotna. Odkurzyłam schowany kilka lat wcześniej dyplom mgr inż. rolnictwa. - wyznaje Pani Małgorzata. Była na tyle zdeterminowana, że osiągnęła swój cel. Jej mama znalazła w prasie ogłoszenie hurtowni ogrodniczej z Poznania o naborze pracowników do tworzonego w woj. lubuskim oddziału. Tak wszystko się zaczęło. Została przyjęta, by po roku stać się współwłaścicielem. Kolejny rok pokazał różnice zdań pomiędzy nią a wspólnikami w sprawie kierunku rozwoju firmy. W konsekwencji Pani Małgorzata wykupiła ich udziały i stała się właścicielem Hurtowni Ogrodniczej CEDRUS Sp. J. z Sulechowa. W przyszłym roku firma będzie obchodzić okrągłą rocznicę 15-lecia. - Udało mi się połączyć to, co lubię z wykonywaną pracą zawodową - dodaje.

Pokonywanie trudności

Pani Małgorzata pochodzi z Poznania, a po przeprowadzce do Sulechowa czuła się jak na obczyźnie. Nie do końca znała region, jednak postanowiła wiązać przyszłość z woj. lubuskim. - Trzeba było znaleźć swoją drogę, ścieżkę życia – wyznaje. Tworzenie własnej firmy wiązało się z wieloma wyrzeczeniami. - Moje córki bliźniaczki miały wówczas kilka lat - opowiada - na pomoc babci nie mogłam liczyć. Czułam się rozdarta, bo z jednej strony dziewczynki były małe i ciągle potrzebowały mojej opieki, a z drugiej wybór pracy na swoim wymuszał nieustanne wyjazdy w teren i późne powroty do domu. Wyrzuty sumienia gasiłam myślą, że lepsza matka spełniona zawodowo niż sfrustrowana - wspomina. - To był bardzo trudny okres dla jej rodziny. Wcale mnie nie dziwi, że kobiety wolą często pozostać w domu lub pracować na etacie kosztem rezygnacji z własnych planów rozwoju i ambicji - dodaje. Nie bez winy jest też funkcjonujący w Polsce model wychowywania dzieci z podziałem na role. W konsekwencji powoduje, że kobiety nie wierzą we własne siły i możliwości, a w życiu zawodowym nie potrafią się sprzedać. - Osobiście bardzo lubię pracować z kobietami – stwierdza Pani Małgorzata - są dużo lepiej zorganizowane, poza tym bardziej empatyczne, a to ma ogromne znaczenie w handlu.

Pasja tworzenia

- Praca jest czymś, co mnie napędza - wyznaje. Towarzyszyła jej od zawsze. Tak została wychowana. Model rodziny Pani Małgorzaty odbiega od tradycyjnych, gdzie tylko mąż pracuje i utrzymuje domowników. W jej rodzinie kobiety zawsze były czynne zawodowo. Ona sama już jako nastolatka każde wakacje dorabiała u ogrodnika, a zarobione pieniądze przeznaczała na dziecięce przyjemności. Wyrobiony przez lata szacunek do pracy pomaga jej w codziennym życiu zawodowym. Dla mnie ważne jest, że mimo trudnej sytuacji na rynku, moja firma trwa i ciągle się rozwija. - Właśnie kończę budowę nowej siedziby i większego magazynu, co pozwoli na poszerzenie oferty towarowej. Mam nadzieję, że klienci również dostrzegają nasze starania w poprawie warunków ich obsługi. - Od 10 lat firma jest też obecna na rynku wielkopolski; - Otwarcie oddziału w Poznaniu było dla mnie ważnym momentem, zwłaszcza, że stamtąd pochodzę. Miesiąc temu zmieniła się lokalizacja oddziału. Wierzę, że dzięki zmianom będziemy mogli jeszcze lepiej zaspokajać potrzeby naszych klientów - podsumowuje właścicielka.

Joanna Zielińska

Polsko-brytyjska **wymiana doświadczeń**

Przedstawiciele lubuskich instytucji proinnowacyjnych i proprzedsiębiorczych wzięli udział w wyjeździe studyjnym do Wielkiej Brytanii. Była to szansa na poznanie doskonale działających tam centrów naukowo-technologicznych.

fot. innowacje.lubuskie.pl



Tematyka spotkań ukierunkowana była na system zarządzania parkiem oraz poznanie dobrych praktyk w zakresie współpracy między sferą nauki i gospodarki w Wlk. Brytanii.

Głównym punktem podróży studyjnej był Cambridge Science Park. Tematyka spotkań ukierunkowana została na system zarządzania parkiem, dobre praktyki oraz pogłębienie przez uczestników wyjazdu studyjnego wiedzy w zakresie korzyści współpracy między sferą nauki i gospodarki w Wielkiej Brytanii. Udział w wizycie studyjnej ma przyczynić się do podniesienia wiedzy i kwalifikacji uczestników wyjazdu studyjnego w zakresie organizacji, współpracy i zarządzania ośrodkami innowacyjnymi.

Uczestnicy zapoznali się z działalnością parku naukowego w Cambridge – najstarszego parku naukowego w Wielkiej Brytanii, miejsca koncentracji i współpracy nauki i technologii z biznesem, silnie powiązanego z publicznym Uniwersytetem w Cambridge. Przedstawiciel parku – Patrick Horsley przybliżył tematykę związaną z tzw. „Fenomenem Cambridge", regionem Cambridge i jego ekonomią, klastrami zaawansowanych technologii, instytucjami wspierającymi współpracę nauki z biznesem i transfer technologii oraz dotyczącą rozwoju regionalnego i pomocy rządowej. Jego wykłady dotyczyły również współpracy Uniwersytetu w Cambridge z przedsiębiorstwami, badań naukowych, laboratoriów, zasad i mechanizmów transferu wiedzy na Uniwersytecie w Cambridge, działalności Biura Transferu Technologii i Centrum Nauki Przedsiębiorczości.

Lubuska delegacja odwiedziła St John's Innovation Centre. To instytucja, której celem jest zapewnienie firmom, których działalność opiera się na wiedzy, doradztwo biznesowe, konsultacje strategiczne i pomieszczenia. Jest to pierwsze centrum innowacji tego typu w Europie i stało się sławne z powodu swoich sukcesów jako inkubator przedsiębiorczości. Centrum zapewnia rozwój przedsiębiorczości całego regionu, głównie dzięki wprowadzonym programom wsparcia biznesu.

Lubuskie reprezentowane było przez przedstawicieli Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego, Agencji Rozwoju Regionalnego, lubuskich parków naukowo-technologicznych, instytucji badawczych i organizacji przedsiębiorców, w tym Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej, którą reprezentował członek zarządu Henryk Mazurkiewicz (Mazel Sp. j.).

Organizatorem wizyty w Wielkiej Brytanii był Urząd Marszałkowski Województwa Lubuskiego, który zrealizował ją w ramach projektu systemowego pn. Lubuskie Centrum Innowacji (Poddziałanie 8.2.2. PO KL). Był to drugi – po wizycie w holenderskich parkach naukowych – wyjazd, którego celem było zapoznanie się działalnością i doświadczeniami europejskich parków naukowych.

Red.

na podstawie innowacje.lubuskie.pl

Reklama





Innowacyjność w zgodzie z naturą

Lubuski Ośrodek Innowacji i Wdrożeń Agrotechnicznych w Kalsku PWSZ w Sulechowie to projekt, który na bazie potencjału naukowego uczelni oraz współpracujących z nią jednostek, ma za zadanie wsparcie sektora rolnego oraz przetwórstwa spożywczego, realizując ideę transferu wiedzy do gospodarki.

Swoim zakresem projekt obejmuje dwa etapy: „Szkółka roślin ozdobnych i ogród winny" oraz „Zaplecze badawczo-rozwojowe przemysłu spożywczego", które są odpowiedzią na potrzeby regionu, ale również wpisują się w specjalności kształcenia realizowane w Instytucie Zarządzania i Inżynierii Rolnej w Kalsku (PWSZ w Sulechowie) – kształtowanie terenów zieleni, winiarstwo, technologia i zarządzanie w przemyśle spożywczym oraz żywienie człowieka.

Lubuski Ośrodek Innowacji i Wdrożeń (LOIiWA) w Kalsku oferuje współpracę w zakresie: rozwiązań dla ogrodnictwa, badań na produkcją materiału nasadzeniowego roślin ozdobnych oraz winorośli, wraz z opracowaniem nowych odmian, przystosowanych do lokalnych warunków klimatycznych, tworzenia szkółek roślin, gospodarstw ogrodniczych, nowoczesnych aranżacji terenów zielonych, opracowania i tworzenia ogrodów oraz skwerów zieleni publicznej. Proponowane są także rozwiązania dla przemysłu spożywczego z zakresu wdrażania w warunkach przemysłowych innowacyjnych technologii produkcji środków spożywczych, adaptacji technologii wytwarzania produktów tradycyjnych i regionalnych do produkcji w warunkach małych przedsiębiorstw, gospodarstw agroturystycznych, opracowania technologii produkcji żywności specjalnej, w tym przeznaczonej dla grup konsumentów z dysfunkcjami żywieniowymi, np. z alergiami pokarmowymi. W najbliższej przyszłości proponowane będą także świadczenia analityki z szerokiego zakresu: mikrobiologii przemysłowej, analiz biochemicznych i fizykochemicznych składu produktów spożywczych pod kątem zawartości składników odżywczych, substancji obcych, konserwantów, pierwiastków śladowych, kaloryczności i wiele innych.

W ośrodku znajdują się szklarnie z komputerowym system kontroli klimatu i pełną automatyką sterowniczą, tunele foliowe, oraz kwatery roślin wyposażone w systemy gospodarowania wodą, zarządzania fertygacją oraz pełną automatyką sterowniczą, winnica doświadczalna, linie przetwórstwa spożywczego w skali półprzemysłowej, które będą wykorzystywane do opracowania nowych technologii oraz wdrożeń technologicznych w zakresie: przetwórstwa produktów pochodzenia zwierzęcego – mleka (zwłaszcza produkcji szerokiego asortymentu serów), mięsa oraz produkcji garmażeryjnej, przetwórstwa produktów pochodzenia roślinnego, głównie w zakresie winiarstwa i browarnictwa. Na terenie ośrodka znajdują się najnowocześniejsze laboratoria analityczne (fizykochemiczne, biochemiczne i mikrobiologiczne).

To pierwszy tego typu ośrodek w województwie lubuskim, unikatowy nawet w skali kraju. Jest odpowiedzią na potrzeby regionu, a jego powstawaniu towarzyszyły liczne rozmowy z zainteresowanymi współpracą przedsiębiorcami. Celem LOIiWA jest zwiększenie konkurencyjności lubuskich firm na poziomie ogólnopolskim oraz europejskim, przez ich dostęp do najnowszych osiągnięć nauki. W Polsce, ale i na całym świecie dostęp do najnowszych technologii oraz bazy naukowej z zakresu zaawansowanej analityki zarezerwowany jest dla największych koncernów, ze względu na posiadane środki, wchodzące na ogół w skład międzynarodowego kapitału. Oferta LOIiWA adresowana jest przede wszystkim do sektora małych i średnich przedsiębiorstw, by wspierać ich w innowacyjnych rozwiązaniach oraz testowaniu i wdrażaniu nowych produktów. Oferta współpracy, stworzona możliwościami badawczymi ośrodka, skierowana będzie także do aktywnych osób planujących rozpoczęcie działalności gospodarczej oraz studentów i absolwentów PWSZ w Sulechowie w ramach tworzenia spółek typu spin off i spin out.

Projekt realizowany jest w ramach Lubuskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013, Priorytet II: Stymulowanie wzrostu inwestycji w przedsiębiorstwach i wzmocnienie potencjału innowacyjnego; Działanie 2.4 Transfer badań, nowoczesnych technologii i innowacji ze świata nauki do przedsiębiorstw.

Monika Suder
PWSZ Sulechów

CSR w Polsce
Jest coraz lepiej

Odpowiedzialność
Może przynosić zyski

Rozwój
Przyspieszy dzięki CSR

Nr 1(1)/2012

Biznes Społecznie Odpowiedzialny

Dodatek specjalny do Magazynu Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej

Przeczytaj:

Działaj odpowiedzialnie! C2-3
O projekcie realizowanym przez OPZL i Region Zielonogórski NSZZ Solidarność

Polski CSR: rośniemy w siłę C4-6
Prowadząc biznes częściej pamiętamy o otoczeniu

Korzyści z prowadzenia odpowiedzialnego biznesu C7
Przeczytaj, jak CSR pomaga generować zyski

CSR w relacjach pracodawca-pracownik C8-9
Wdrażamy dobrowolne praktyki, wychodzące dalej niż obowiązki prawne

Firmy nie działają w próżni C10-11
Lokalny odbiór może mieć wpływ na rozwój przedsiębiorstwa

Certyfikat FSC jako część społecznej odpowiedzialności biznesu C12-13
Aby osiągnąć sukces należy brać pod uwagę dobro otaczającego nas świata

Odpowiedzialny łańcuch dostaw C14-15
Dostawcy to interesariusze, którzy najrzadziej stają się bohaterami dobrych praktyk

W trosce o jakość CSR C16-17
Kluczowe obszary społecznej odpowiedzialności biznesu wg normy ISO 26000

Realizatorzy projektu C18-19
Kilka słów o partnerach i instytucjach wspierających projekt "Działaj odpowiedzialnie"!

działaj odpowiedzialnie

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

opzl

SOLIDARNOŚĆ

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

Publikacja współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



Działaj odpowiedzialnie!

Śledząc doniesienia mediów, uczestnicząc w konferencjach można spotkać się z określeniem CSR. Z języka angielskiego „Corporate Social Responsibility" oznacza Społeczną Odpowiedzialność Biznesu. CSR na forum Unii Europejskiej obecna jest od ponad 10 lat. W Polsce idea ta nie jest jeszcze dostatecznie rozpowszechniona. Obecnie stawiany jest duży nacisk na propagowanie idei, stąd realizowanych jest wiele działań mających na celu podniesienia świadomości społeczeństwa i pokazanie jak ważna jest społeczna odpowiedzialność biznesu.

Bernadetta Holak
Agnieszka Poźniak
Maciej Prządka

Odpowiedzialność jest potrzebna

Podstawowym założeniem CSR jest bardziej odpowiedzialne i etyczne postępowanie firm względem wszystkich grup społecznych, na które oddziałują poprzez swoją działalność, z możliwie największym poszanowaniem środowiska. Mówiąc jeszcze prościej, chodzi o to, aby biznes stawał się lepszy tzn. aby podejmował dobrowolne działania na rzecz pracowników, społeczności lokalnej, środowiska, a także ograniczał występowanie zjawisk negatywnych, które mogą szkodzić otoczeniu.

Zróbmy to w Lubuskiem!

Organizacja Pracodawców Ziemi Lubuskiej w partnerstwie z Regionem Zielonogórskim NSZZ Solidarność przystąpiła do realizacji projektu, w którym poprzez informację i promocję pokaże, jakie szanse i korzyści płyną ze stosowania tej innowacyjnej polityki w firmach. Konstruktywne i krytyczne wsparcie partnera – związku pracowników – w przedsięwzięciu pozwoli wzmocnić oddziaływanie projektu i ograniczy jednostronne spojrzenie na CSR. Głównym celem projektu pt.: „Działaj Odpowiedzialnie! – promocja społecznej odpowiedzialności biznesu w województwie lubuskim" jest rozpowszechnienie wiedzy na temat koncepcji CSR w regionie lubuskim i przedstawienie pozytywnego wpływu CSR na osiągnięcie kluczowych celów przedsiębiorstw. Realizacja projektu obejmie również zwrócenie uwagi na zagadnienie równości szans obu płci. To kobiety częściej borykają się z trudnościami w znalezieniu zatrudnienia - w województwie lubuskim wskaźnik bezrobocia kobiet jest wyższy niż ten dotyczący mężczyzn. Biorąc pod uwagę sytuację na lubuskim rynku pracy, zakłada się równy dostęp obu płci do wsparcia oferowanego przez projekt. Tematyka zasad równości płci będzie szeroko poruszana w publikacjach projektu oraz na konferencjach i seminariach realizowanych w ramach przedsięwzięcia.

Będziemy edukować

Projekt „Działaj odpowiedzialnie! - promocja społecznej odpowiedzialności biznesu w województwie lubuskim" ma charakter informacyjno - promocyjny. Głównymi adresatami działań są przedsiębiorcy i pracownicy. Biorąc jednak pod uwagę wszystkie obszary na których skupia się CSR (ład organizacyjny, prawa człowieka, praktyki z zakresu pracy, środowisko, uczciwe praktyki operacyjne, zagadnienia konsumenckie, zaangażowanie społeczne i rozwój społeczności lokalnej) oraz zasięg i charakter działań upowszechniających (reportaż filmowy, publikacje prasowe, konferencje i seminaria, konkurs dla przedsiębiorstw) realizacja przedsięwzięcia będzie miała wpływ na szeroko pojęte społeczeństwo. Kluczowym celem projektu jest podniesienie wiedzy w zakresie CSR oraz świadomości korzyści ze stosowania tych praktyk. Rezultat ma zostać osiągnięty poprzez wzrost liczby lubuskich przedsiębiorców i pracowników – uczestniczących w projekcie - deklarujących dobrą znajomość idei społecznej odpowiedzialności biznesu oraz poprzez wzrost liczby firm planujących włączenie idei do swojej strategii.

Wyłonimy liderów

W ramach projektu odbędą się dwie konferencje (otwierająca i zamykająca projekt) oraz sześć regionalnych seminariów skupionych tematycznie wokół obszarów CSR. Już w styczniu przyszłego roku zapraszamy do udziału w dwóch pierwszych wydarzeniach: konferencji otwierającej projekt - w Zielonej Górze oraz seminarium - w Żarach. Zakłada się również cykl publikacji w dzienniku regionalnym "Gazeta Lubuska" oraz w magazynie "Biznes Lubuski" wydawanym przez Organizację Pracodawców Ziemi Lubuskiej. Kolejnym działaniem jest konkurs „Lubuskie Perły CSR", którego celem będzie wyłonienie najskuteczniejszych lubuskich firm stosujących zasady społecznej odpowiedzialności i upowszechnienie dobrych praktyk. Liderów nagrodzimy w czterech kategoriach: *lokalny rynek pracy* (organizacja pracy w firmie i relacje z pracownikami, w tym zasada równości szans kobiet i mężczyzn), *środowisko naturalne* (działania w celu ochrony środowiska naturalnego i minimalizowania skutków działalności), *zaangażowanie społeczne* (działalność na rzecz społeczności lokalnej, prowadzenie działalności społecznej) *uczciwe praktyki rynkowe* (relacje z kontrahentami, partnerami biznesowymi, klientami). Firmy oceni Kapituła Konkursu, w której prace zaangażowani będą przedstawiciele środowisk pracodawców i pracowników, oraz reprezentanci samorządu lokalnego i instytucji około biznesowych z dużym doświadczeniem praktycznym i wiedzą o CSR. Konkurs zostanie rozstrzygnięty na konferencji zamykającej projekt.

Pokażemy, że można i warto

W ostatnich kilku latach w mediach dominują negatywne przykłady przedsiębiorstw nieuczciwych, nie szanujących pracowników, trujących środowisko naturalne. Realizując projekt chcielibyśmy pójść pod prąd tej tendencji i pokazać przedsiębiorstwa odpowiedzialne społecznie, które prowadząc działalność nie tylko spełniają narzucone odgórnie normy prawne, ale wychodzą znacznie dalej, kierując się systemem wartości społecznych, z korzyścią dla siebie i otoczenia. Chcielibyśmy pokazać, że można i warto!

działaj odpowiedzialnie

O projekcie:
fakty, liczby, daty

Tytuł projektu:
Działaj Odpowiedzialnie! - promocja społecznej odpowiedzialności biznesu w województwie lubuskim

Realizatorzy - lider i partner:
Lider: Organizacja Pracodawców Ziemi Lubuskiej
Partner: Region Zielonogórski NSZZ Solidarność

Główny cel projektu:
Podniesienie poziomu wiedzy w zakresie idei CSR oraz świadomości korzyści jej stosowania wśród przedsiębiorców i pracowników w województwie lubuskim

Czas realizacji:
01.11.2012 - 31.12.2013

Źródło dofinansowania:
Unia Europejska - Europejski Fundusz Społeczny

Najbliższe wydarzenia:

Grudzień 2012
Wkładka tematyczna dotycząca idei CSR w dzienniku regionalnym „Gazeta Lubuska"

Grudzień 2012, Zielona Góra
Pierwsze posiedzenie Kapituły Konkursu „Lubuskie Perły CSR", przyjęcie kryteriów ocen przedsiębiorstw, zatwierdzenie regulaminu prowadzenia konkursu

8 stycznia 2013, Zielona Góra
Konferencja otwierająca projekt: „Społeczna Odpowiedzialność Biznesu – zysk bez ryzyka"

9 stycznia 2013, Żary
Seminarium regionalne „CSR w twojej firmie? To możliwe!"

Styczeń 2013
Start konkursu „Lubuskie Perły CSR", rozpoczęcie naboru zgłoszeń przedsiębiorstw

Luty 2013 - Wschowa
Seminarium regionalne „CSR w twojej firmie? To możliwe!"

Działania projektu:

Cykl publikacji dotyczących tematyki społecznej odpowiedzialności biznesu w magazynie „Biznes Lubuski" oraz w dzienniku regionalnym „Gazeta Lubuska"

Katalog Dobrych Praktyk – inspirujące przykłady przedsiębiorstw lubuskich stosujących CSR w praktyce gospodarczej

Konferencje regionalne
Zielona Góra konferencja otwierająca projekt
Gorzów Wielkopolski konferencja zamykająca projekt

Seminaria regionalne - Żary, Wschowa, Nowa Sól, Świebodzin, Gubin, Kostrzyn nad Odrą - przybliżające ideę CSR od strony praktycznej z naciskiem na proces tworzenia i wdrażania CSR w przedsiębiorstwach

Konkurs Lubuskie Perły CSR - wyłonienie najskuteczniejszych przedsiębiorstw z województwa lubuskiego stosujących zasady CSR

Reportaż filmowy „CSR w biznesie – promocja dobrych praktyk lubuskich przedsiębiorstw" – materiał filmowy upowszechniający dobre praktyki CSR w województwie lubuskim, inspirujący do wdrażania działań CSR, ukazujący korzyści, szanse i zagrożenia



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

opzl

Solidarność

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

Publikacja współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



fot. www.sxc.hu

Polski CSR: rośniemy w siłę

Koncepcja społecznej odpowiedzialność biznesu (ang. Corporate Social Responsibility – CSR) zakłada prowadzenie biznesu w sposób, który z jednej strony pozwala firmie osiągnąć efektywność i generować zyski, a z drugiej strony pamięta o całym otoczeniu, w którym firma funkcjonuje: o pracownikach, akcjonariuszach, dostawcach, klientach, środowisku naturalnym i lokalnych społecznościach. Otoczenie firmy nazywane jest interesariuszami, a jej odpowiedzialność oznacza, że uwzględnia interesy wszystkich stron zaangażowanych w działanie biznesu, a także grup, na które bezpośrednio lub pośrednio oddziałuje.

W Polsce idea CSR-u znana jest od dziesięciu lat, wtedy też powstało Forum Odpowiedzialnego Biznesu skupiające firmy, które swój biznes prowadzą w sposób odpowiedzialny. Nie dziwi więc, że najaktywniejsze w tej dziedzinie są duże międzynarodowe korporacje, które standardy działań przejęły od swoich centrali. Jednak coraz więcej małych i średnich firm zaczyna wprowadzać dobre praktyki biznesowe. Odpowiedzialne podejście do działań biznesowych pozytywnie wpływa na firmę: zadowoleni i doceniani pracownicy są bardziej efektywni, klienci nagradzają marki zaangażowane w działania prospołeczne poprzez swoje decyzje zakupowe, wzrasta zainteresowanie inwestorów, a przede wszystkim rośnie konkurencyjność firmy. Społeczna odpowiedzialność firmy zwiększa lojalność konsumentów, a wzrost ich świadomości społecznej powoduje, że w swoich wyborach kierują się także zaufaniem do danej firmy i jej wizerunkiem. Rosnąca grupa konsumentów zwraca uwagę na „ekologiczność" produktu lub usługi, przestrzeganie zasad społecznej odpowiedzialności w procesie jego wytworzenia oraz ogólną reputację firmy.

Jak wynika z Raportu „Odpowiedzialny biznes w Polsce. Dobre praktyki" corocznie wydawanego przez Forum, liczba firm mogących pochwalić się odpowiedzialnymi działaniami w Polsce rośnie. W najnowszym, dziewiątym już Raporcie, podsumowującym zaangażowanie firm w tym obszarze w 2010 roku znalazło się aż 117 dobrych praktyk pogrupowanych na pięć obszarów: społeczeństwo, rynek, środowisko, miejsce pracy oraz zarządzanie i raportowanie. Jak zwykle najliczniejszym obszarem jest społeczeństwo, gdzie firmy angażują się w działania z zakresu zaangażowania społecznego i w jego ramach mogą prowadzić kampanie społeczne na istotne z punktu widzenia firmy tematy, akcje edukacyjne rozwijające kapitał społeczny i wyrównujące szanse społeczne, mogą wdrażać rozwiązania ułatwiające dostęp do produktów i usług osobom niepełnosprawnym i wykluczonym, wspierać rozwój lokalny, współpracować z organizacjami pozarządowymi i władzami samorządowymi. Z uwagi na pomoc, jakiej wiele firm udzieliło ofiarom powodzi z 2010 roku, w Raporcie znalazł się również zbiorczy opis 15 praktyk firm zatytułowany „Pomoc powodzianom": akcje zbierania środków finansowych, żywności, ubrań, środków czystości i innych niezbędnych artykułów. Udział firmy w życiu społeczności lokalnej, podejmowanie długofalowych i wymiernych inwestycji społecznych ułatwia jej sprawne i bezkonfliktowe funkcjonowanie w tym środowisku. Społeczna odpowiedzialność umożliwia jej trwałe zakorzenienie się w społeczności i pozyskanie przychylności jej mieszkańców, a także zdobycie zaufania władz samorządowych.

Bardzo istotnymi interesariuszami firmy są jej pracownicy – bez nich biznes nie może funkcjonować. Jeżeli firma dobrze traktuje swoich pracowników, dba o ich rozwój, włącza w procesy decyzyjne, oferuje elastyczne formy pracy i ułatwia godzenie życia prywatnego z zawodowym, to tacy pracownicy będą bardziej zadowoleni, a tym samym bardziej wydajni i lojalni wobec swojego pracodawcy. W tym obszarze firma może wdrażać programy rozwoju i edukacji pracowników, prowadzić strategię równych szans w zatrudnieniu i dostępie do awansu, organizować konkursy mające na celu zaktywizowanie pracowników i włączenie ich w zarządzanie firmą, a także prowadzić programy wolontariatu pracowniczego. Popularność tych ostatnich spowodowała, że w Raporcie Forum od 2 lat wyróżnia się takie inicjatywy w zbiorczym opisie – w Raporcie za 2010 rok znalazło się ich 17, a w roku ubiegłym 15. W ramach wolontariatu pracowniczego firmy często organizują wewnętrzne konkursy grantowe, w ramach których pracownicy zgłaszają swoje pomysły programów wolontariackich i starają się o wsparcie finansowe na ich realizację.

Rynek to bardzo ważny, a jednocześnie wymagający obszar działania firmy, w ramach którego kształtowane są relacje z otoczeniem branżowym, regulacyjnym oraz konsumenckim. Firma może podejmować praktyki wspierające przedsiębiorczość, dzielić się wiedzą ekspercką z konsumentami, prowadzić dialog ze swoimi interesariuszami, wprowadzać innowacyjne produkty i usługi, które odpowiadają na potrzeby społeczne, a także w odpowiedzialny sposób zarządzać swoim łańcuchem dostaw i przestrzegać standardów

produkcji. Ten ostatni temat jest niezwykle istotnym aspektem funkcjono-wania przedsiębiorstw, ponieważ wymagania stawiane kontrahentom przyczyniają się do przestrzegania standardów bezpieczeństwa w pracy oraz praw pracowniczych. Ciekawym sposobem na połączenie celów biznesowych i społecznych jest marketing zaangażowany społecznie. Takie działania wspólnie z organizacją na rzecz dzieci UNICEF realizuje firma Procter & Gamble w ramach programu „1 paczka – 1 ratująca życie szczepionka". Za każdą kupioną paczkę pieluch lub chusteczek Pampers z logo UNICEF jedna szczepionka przeciwtężcowa jest przekazywana na rzecz potrzebujących dzieci z krajów rozwijających się. Kolejnym obszarem, w którym firmy mogą wdrożyć wiele programów CSR jest środowisko – projektowanie towarów i usług w sposób innowacyjny, pozwalający ograniczyć negatywne oddziaływanie na środowisko, zarówno w trakcie użytkowania, jak i po, jest po pierwsze biznesową szansą, a po drugie pozytywnie oddziałuje na środowisko naturalne. Dbanie o to, by przyszłe generacje mogły realizować swoje potrzeby środowiskowe i rozwojowe nazywane jest zrównoważonym rozwojem. Aby zaszczepić tę ideę wśród swoich klientów oraz pracowników, firmy prowadzą działania edukacyjne i wprowadzają rozwiązania prośrodowiskowe w swoich biurach i zakładach pracy: dwustronne drukowanie, wyłączanie z prądu nieużywanych urządzeń, segregacja odpadów, e-dokumenty – to proste rozwiązania, które nie wiążą się z wysokimi kosztami, a oprócz pozytywnego wpływu na środowisko pozwalają firmom osiągać oszczędności. Innowacyjne podejście do tematu ochrony środowiska zaprezentowała w Raporcie z 2010 roku firma industria24.pl z sektora MŚP, będąca lokalnym liderem w sprzedaży narzędzi i elektronarzędzi. Firma ta stworzyła pierwszą kampanię ekologiczną skierowaną do branży budowlanej, która ma na celu zachęcić do segregacji elektro odpadów. Za pośrednictwem strony ekoGRATY.pl można odesłać z domu stare elektronarzędzia do recyklingu i to całkowicie za darmo. Zebrane materiały są następnie wtórnie wykorzystywane przez zespół All Sounds Allowed do tworzenia instrumentów muzycznych.

Najbardziej zaawansowaną formą społecznej odpowiedzialności jest proces raportowania kwestii pozafinansowych, który pomaga firmie na weryfikację i analizę jej podejścia do kwestii zrównoważonego rozwoju, a także określenie priorytetów strategii CSR. W raporcie społecznym zawiera się sprawy środowiskowe, społeczne i dotyczące ładu korporacyjnego. Jest on również ważnym elementem komunikacji z interesariuszami.

Raport „Odpowiedzialny biznes w Polsce 2010. Dobre praktyki" oraz najnowsze informacje o CSR można przeczytać na portalu www.odpowiedzialnybiznes.pl.

Karolina Szlasa
koordynatorka ds. promocji portalu,
Forum Odpowiedzialnego Biznesu
www.odpowiedzialnybiznes.pl

CSR na świecie: Kluczowe daty

1953: Publikacja "Social Responsibility of Businessmen" autorstwa Howarda R. Bowe'a, w której zaprezentowano po raz pierwszy definicję społecznej odpowiedzialności. Tezy zawarte w publikacji zapoczątkowały dyskusję nad zjawiskiem społecznej odpowiedzialności.

1969: Sithu U Thant ówczesny sekretarz generalny ONZ (podczas posiedzenia XXII Sesji Zgromadzenia Ogólnego) po raz pierwszy na arenie międzynarodowej zwrócił uwagę na potrzebę uwzględnienia zasad zrównoważonego rozwoju we wszystkich aspektach aktywności społeczeństw

lata 60. i 70. toczą się dyskusje na temat etyki w biznesie oraz podejmowane są pierwsze próby utworzenia podstaw teoretycznych koncepcji CSR. Zapoczątkowano prace nad praktycznymi aspektami koncepcji i badaniami związanymi z CSR.

1977: Archie B. Carroll wprowadza podwaliny podejścia managerskiego do idei społecznej odpowiedzialności. Postuluje aby firmy planowały, organizowały, oceniały i instytucjonalizowały społeczną odpowiedzialność, czyli innymi słowy aby tworzyły przemyślane CSR'owe strategie.

1987: Opublikowano raport Światowej Komisji Środowiska i Rozwoju ONZ pt. „Nasza Wspólna Przyszłość" definiujący założenia zrównoważonego rozwoju

Lata 90 pojawiają się nowe trendy i koncepcje oraz pojęcia, np. zrównoważony rozwój, który łączy postęp gospodarczy z poszanowaniem przyrody i rozwojem społecznym, stwarzając lepsze perspektywy dla przyszłych pokoleń.

1992: Podczas konferencji „Szczyt Ziemi" zorganizowanej z inicjatywy ONZ w Rio de Janeiro wypracowano zbiór zasad zrównoważonego rozwoju zawartych w „Deklaracji z Rio" oraz „Program Działań" obejmujący zalecenia i wytyczne dotyczące wdrażania zasad.

2000: W ramach prac ONZ sformułowane zostały Milenijne Cele Rozwoju jako katalog wyzwań przed którymi stoi ludzkość w XXI wieku obejmujące m.in. stworzenie globalnego partnerstwa na rzecz rozwoju.

2001: Zielona Księga opublikowana przez Komisję Europejską (KE) zawierająca definicje i wytyczne idei CSR

2002: Biała Księga KE precyzująca cztery obszary w których Unia Europejska powinna działać na rzecz promocji CSR: edukacja, rozwój instrumentów CSR, powołanie Europejskiego Forum Interesariuszy, włączenie CSR do wszystkich polityk UE

2002: Komunikat KE „Wkład biznesu w zrównoważony rozwój" określający europejską strategię na rzecz promowania CSR i wpływ tej idei na gospodarkę i społeczeństwo

2004: Raport KE „European Competitiveness Report", z którego płynie podstawowy wniosek: CSR ma pozytywny wpływ na konkurencyjność firm.

2010: Publikacja normy ISO 26000 dotyczącej CSR jako wyniku kilkuletniej pracy międzynarodowej grupy ekspertów reprezentu-jących różne środowiska biznesu, rządu, sektora non-profit, pracowników, klientów i organizacji międzynarodowych zbierająca i porządkująca wiedzę CSR w postaci ogólnych zaleceń.

2011: Komunikat Komisji Europejskiej „Odnowiona strategia UE na lata 2011-2014 dotycząca społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw" zawierający nową definicję CSR.

Na podstawie raportów:
„Zrównoważony biznes – poczytaj i dowiedz się więcej" Jan Norris Vanhas 2009 na zlecenie Ministerstwa Gospodarki (www.mg.gov.pl)
„Ocena stanu wdrażania standardów społecznej odpowiedzialności biznesu" Millward Brown SMG/KRC 2011 na zlecenie PAIiIZ (www.paiz.gov.pl)

KAPITAŁ LUDZKI NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI
opzl
SOLIDARNOŚĆ
UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

Publikacja współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

odpowiedzialność organizacji za wpływ jej decyzji i działań na społeczeństwo i środowisko poprzez przejrzyste i etyczne zachowania, które przyczyniają się do rozwoju, zdrowia i dobrobytu społecznego; podejmowane zobowiązania biorą pod uwagę oczekiwania interesariuszy, są zgodne z mającym zastosowanie prawem oraz międzynarodowymi normami postępowania, a także są zintegrowane z działaniami organizacji i praktykowane w relacjach z otoczeniem (**norma ISO 26000**)

zobowiązanie biznesu do etycznego zachowania i przyczyniania się do rozwoju ekonomicznego poprzez poprawę jakości życia pracowników wraz z ich rodzinami, jak również lokalnych społeczności i społeczeństwa jako całości (**World Business Council for Sustainable Development**)

podejście do zarządzania oraz odpowiedź na kwestie społeczne, środowiskowe, ekonomiczne w szerszym ujęciu oraz etyczne, a także na oczekiwania interesariuszy w tych kwestiach w stopniu, w jakim biznes może na nie reagować (**UNDP, 2008**)



CSR to...

zakres, w jakim społeczne, środowiskowe i etyczne ryzyka oraz korzyści są zarządzane w celu ochrony i wzrostu wartości firmy dla akcjonariuszy (**PWN, 2007**)

obowiązek managerów do prowadzenia takiej polityki, podejmowania takich decyzji i do wytyczania takich kierunków działań biznesowych, które będą zgodne z celami i wartościami naszego społeczeństwa (**pierwsza definicja CSR podana przez R. Bowen'a**)

odpowiedzialność przedsiębiorstw za ich wpływ na społeczeństwo (**Komisja Europejska 2011**)

Obszary społecznej odpowiedzialności biznesu

- ład organizacyjny,
- prawa człowieka,
- praktyki z zakresu prawa pracy,
- środowisko,
- uczciwe praktyki operacyjne,
- zagadnienia konsumenckie,
- zaangażowanie społeczne,
- rozwój społeczności lokalnej.

Więcej na stronach C16-17 (W trosce o jakość CSR)

fot. www.sxch.hu

działaj odpowiedzialnie

CSR: Dlaczego warto i potrzeba?

Postępująca globalizacja

Dzięki swobodzie przepływu kapitału rośnie wymiana handlowa i poziom inwestycji zagranicznych, a największe prywatne korporacje ponadnarodowe osiągają potencjał ekonomiczny porównywalny ze średniej wielkości krajami, przy tym podlegają słabszej kontroli. Z drugiej strony wiele z nich zaczyna zarządzać kwestiami etycznymi w łańcuchu dostaw oraz formułować wymagania stawiane dostawcom, w tym przedsiębiorstwom sektora MSP.

Demokracja, społeczeństwo obywatelskie i informacyjne

Wskutek błyskawicznego obiegu informacji (np. w Internecie) niczego nie da się ukryć. Regułą staje się transparentność działań we wszelkich obszarach życia, rosną oczekiwania etyczne konsumentów w myśl reguły „zero tolerancji dla błędów". Silne są ruchy ekologiczne i obrońców praw człowieka, prowadzące czasem do bojkotów konsumenckich (protestów w formie niekupowania produktów danej marki).

Rozwój nauki o zarządzaniu

W warunkach ostrej konkurencji coraz większego znaczenia nabierają wartości pozamaterialne firmy, w szczególności jej reputacja. Stąd wynika silna korelacja CSR i PR (ang. public relations). Jednocześnie upowszechnienie się norm takich jak ISO czy OHSAS przyczynia się do zwiększenia zainteresowania systemowym podejściem do zarządzania.

Na podstawie: „Zrównoważony biznes - podręcznik dla małych i średnich przedsiębiorstw" Det Norske Veritas 2009 na zlecenie Ministerstwa Gospodarki

Stosowanie zasad CSR a korzyści ekonomiczne

Fundacja „Instytutu Badań nad Demokracją i Przedsiębiorstwem Prywatnym" jako pierwsza w Polsce przeprowadziła badania dotyczące korzyści ekonomicznych ze stosowania zasad CSR (2007).

W przeprowadzonym badaniu porównano 2 grupy firm: laureatów konkursu „Przedsiębiorstwo Fair Play" z wyselekcjonowaną grupą z bazy GUS (identyczne branże i porównywalny poziom zatrudnienia). Przeprowadzono 4 procedury badawcze, na których podstawie stwierdzono, że „stosowanie zasad społecznej odpowiedzialności biznesu przynosi wymierne korzyści dla przedsiębiorstw, pracowników i społeczeństwa jako całości, a korzyści te posiadają swój wymiar ilościowy i jakościowy". Stwierdzono, że **przedsiębiorstwa odpowiedzialne osiągają większy wzrost sprzedaży, większy zysk oraz większe nakłady na inwestycje**. Charakteryzuje je również wysoka płynność finansowa. Przedsiębiorcy biorący udział w rozmowach przeprowadzonych w ramach badań, wskazywali wiele korzyści wynikających z wdrażania CSR, m.in.: wzrost zaangażowania pracowników, budowę prestiżu działalności gospodarczej, osiąganie lepszych wyników ekonomicznych oraz łatwiejsze i bardziej efektywne zarządzanie kapitałem ludzkim i całym przedsiębiorstwem (**patrz fragment z badania poniżej**).

RODZAJ ANALIZOWANEJ ZMIENNEJ	GRUPA GUS	GRUPA CSR
Przychody ze sprzedaży na 1 pracownika – średnio w PLN	443,7	368,5
Zysk brutto na 1 pracownika – wynik średni w tys. PLN	24	29,3
Zysk na jednostkę przychodów ze sprzedaży – średnio w %	6,0	6,8
Zysk na jednostkę majątku trwałego – średnio w %	74,3	97,4
Wskaźnik płynności bieżącej – średnio w %	1,16	2,13
Wynagrodzenia brutto na 1 pracownika – średnio w PLN miesięcznie	2276	2834
Podatek dochodowy na 1 pracownika – średnio w tys. PLN	3,7	4,4

KAPITAŁ LUDZKI NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI
opzl
Solidarność
UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

Publikacja współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



fot. www.sxc.hu

CSR w relacjach **pracodawca-pracownik**

Społeczna odpowiedzialność biznesu to odpowiedzialne i etyczne postępowanie biznesu względem grup społecznych, na które oddziałuje z możliwie największym poszanowaniem środowiska przyrodniczego. Jednym z podstawowych założeń społecznej odpowiedzialności biznesu (CSR) jest właściwa relacja pomiędzy przedsiębiorcą a jego pracownikami. Nie chodzi jednak tutaj tylko o przestrzeganie obowiązującego w Polsce prawa. Społeczna odpowiedzialność biznesu polega bowiem na wdrażaniu dodatkowych, dobrowolnych praktyk, sięgających dalej niż obowiązki ustawowe.

Wartości takie jak, równość i zakaz dyskryminacji, ochrona praw pracowniczych, prawo do prywatności i wolność związkowa - są gwarantem na dobre relacje z pracownikami oraz lepsze postrzeganie przedsiębiorcy przez społeczność lokalną, z której pracownicy się wywodzą.

Wdrażanie społecznej odpowiedzialności biznesu w obszarze relacji z pracownikami może przyczynić się do skuteczniejszego rozwiązywania konfliktów, powstających w sytuacji kryzysu w przedsiębiorstwie i związanych na przykład z koniecznością redukcji zatrudnienia. Z drugiej strony czas kryzysu może być dobrym momentem do wprowadzenia zmian w przedsiębiorstwie, które spowodują trwałe zintegrowanie CSR z prowadzoną działalnością gospodarczą oraz wpłyną na bardziej strategiczne podejście do tego zagadnienia. W ten sposób w przyszłości spowolnienie gospodarcze nie powinno skutkować ograniczaniem wydatków na działalność związaną ze społeczną odpowiedzialnością biznesu. Relacje wewnętrzne w przedsiębiorstwie, dotyczące zwłaszcza pracowników są tą sferą, gdzie społeczna odpowiedzialność biznesu powinna być w trakcie kryzysu w przedsiębiorstwie szczególnie istotna.

Realizacja społecznej odpowiedzialności biznesu w relacjach pracowniczych ma w swoim podstawowym wymiarze nie negatywny, a pozytywny charakter. Chodzi w szczególności o wdrażanie praktyk, które mają na celu lepszą ochronę i realizację praw pracowników. Dotyczy to zwłaszcza zarządzania zasobami ludzkimi w przedsiębiorstwie, uwzględniających nienaruszalną godność, dobro i

szanse rozwojowe pracownika. Dużym wyzwaniem jest dla przedsiębiorcy przyciągnięcie i utrzymanie wykwalifikowanych pracowników. Wydaje się, że wykwalifikowani pracownicy, którzy mogą decydować o obliczu firmy, zdecydują się na zatrudnienie w miejscu, w którym uwzględniane są wartości kojarzone z CSR.

Bardzo ważnym kierunkiem w CSR jest polityka równych szans w miejscu pracy, której zadaniem jest zwrócenie uwagi opinii publicznej na zjawisko dyskryminacji kobiet na rynku pracy, polegające na zbyt częstym stosowaniu kryterium płci przy podejmowaniu decyzji dotyczących zatrudnienia, awansu czy wynagradzania. Dlatego społeczna odpowiedzialność biznesu bardzo stanowczo odnosi się do tego zagadnienia. Przedsiębiorca jest obowiązany podejmować niezwłoczne działania w przypadku, kiedy pracownik zarzuca zaistnienie dyskryminacji. Zwraca szczególną uwagę na: stworzenie pracownikom obu płci takich samych szans uczestniczenia w szkoleniach zmierzających do podwyższenia kwalifikacji zawodowych, jednakowego wynagradzania za pracę oraz awansu zawodowego. Mam tu na myśli, stworzenie obiektywnych kryteriów awansu, które uwzględniają w ścieżkach kariery okres ciąży oraz wychowywania dzieci. Oczywiście odnosi się to również do elastycznego czasu pracy dla osób decydujących się na wychowywanie dzieci oraz możliwości pracy w domu, czy tzw. telepracy.

Bezwzględnym obowiązkiem przedsiębiorcy jest konieczność uwzględniania w prowadzonej działalności gospodarczej nienaruszalnej godności ludzkiej. Dlatego potrzebna jest konsekwentna polityka pracodawcy zmierzająca do likwidowania zjawiska mobbingu oraz molestowania.

Budowanie poprawnych relacji pracowniczych odgrywać powinno kluczową rolę w prowadzeniu działalności gospodarczej. Zatrudnianie pracowników na krótkoterminowe umowy, utrzymywanie wynagrodzenia na poziomie płacy minimalnej, a także brak dialogu, to tematy, które muszą być eliminowane przez CSR.

Przedsiębiorcy realizując społeczną odpowiedzialność biznesu podejmują działania, polegające na stworzeniu jasnych kryteriów awansu w pracy, partnerskiego systemu zarządzania firmą oraz wypracowanie gwarancji prawa do prywatności i ochrony danych osobowych pracowników.

Naruszeniem zaś, nie tylko społecznej odpowiedzialności biznesu, lecz także przestępstwem karnym będzie uniemożliwienie zakładania związku zawodowego lub utrudnianie działania w danym zakładzie pracy takiego związku. Działania przedsiębiorców nie powinny prowadzić do zakłócenia funkcjonowania związków zawodowych, przeciwnie oczekiwać należy propagowania wolności związkowej w przedsiębiorstwie. Zapobiega to naruszeniu praw pracowniczych i przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy oraz przeciwdziała naruszaniu godności ludzkiej i dyskryminacji.

W zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, CSR odgrywa bardzo dużą rolę przez propagowanie bezpieczeństwa pracy, wykorzystując je jako kryteria przy nabywaniu produktów i usług od innych przedsiębiorstw oraz jako element marketingowy służący do ich reklamowania. Społeczna odpowiedzialność biznesu będzie miała również zastosowanie w przypadku restrukturyzacji przedsiębiorstw, w czasie których dochodzi do zagrożeń dla praw pracowniczych. W sytuacji restrukturyzacji dużego znaczenia nabiera realizacja prawa pracowników do pełnej informacji na temat działalności firmy oraz możliwości konsultacji co do warunków, na jakich restrukturyzacja się dokonuje.

Rezultatem wdrażania społecznej odpowiedzialności biznesu jest stabilizacja zatrudnienia, wyższy poziom zadowolenia pracowników oraz możliwość uniknięcia konfliktów. CSR może przyczynić się do zrównoważonego rozwoju, wnieść wkład w zapewnienie zdolności do pracy i stworzenie nowych miejsc pracy. Dobrze rozumiany CSR to nie wydatki, ale inwestycje, nie koszty, ale oszczędności. Jednakże uważam, że skuteczne funkcjonowanie CSR w Polsce nastąpi wówczas, kiedy będzie można powiedzieć, że wspólnie przedsiębiorca i pracownik, zaczną, w duchu dialogu i partnerstwa społecznego, uznając interesy i obawy każdej ze stron, tworzyć rozwiązania i spójną politykę w tym zakresie.

W zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, CSR odgrywa bardzo dużą rolę przez propagowanie bezpieczeństwa pracy, wykorzystując je jako kryteria przy nabywaniu produktów i usług od innych przedsiębiorstw oraz jako element marketingowy służący do ich reklamowania.

Społeczna odpowiedzialność biznesu będzie miała również zastosowanie w przypadku restrukturyzacji przedsiębiorstw, w czasie których dochodzi do zagrożeń dla praw pracowniczych. W sytuacji restrukturyzacji dużego znaczenia nabiera realizacja prawa pracowników do pełnej informacji na temat działalności firmy oraz możliwości konsultacji co do warunków, na jakich restrukturyzacja się dokonuje.



Dariusz Liniart
Sekretarz Zarządu Regionu Zielonogórskiego
NSZZ Solidarność, Koordynator ds. rozwoju związku

KAPITAŁ LUDZKI NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI
opzl
SOLIDARNOŚĆ
UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

Publikacja współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



Firmy nie działają w próżni

Nie istnieje firma działająca wyłącznie dla siebie. Nie ma też takiej, która byłaby zawieszona w „próżni" - nie tworząc powiązań z otoczeniem. Lokalny odbiór może mieć więc realny wpływ na rozwój przedsiębiorstwa. Społeczna odpowiedzialność biznesu z pewnością staje się jedną z dróg ułatwiających kontakt z podmiotami działającymi na tym samym terenie – od biznesu, przez instytucje samorządowe, na organizacjach pozarządowych kończąc. Jak więc traktować trzeci sektor? Bez wątpienia, NGO nie jest jedynie interesariuszem przychodzącym po „datki". To doskonały partner do lokalnych działań.

Zielona Góra obfituje przede wszystkim w małe i średnie przedsiębiorstwa. Mogłoby się więc wydawać, że mówienie o polityce CSR jest tu nie na miejscu, bo właściciele firm muszą skupiać się na konkurencyjnym rynku, a nie działaniach, które są niejako obok głównych priorytetów. Czy słusznie? Niekoniecznie. Zaangażowanie w trwałą współpracę z organizacjami pozarządowymi przynosi szereg korzyści.

Przede wszystkim, firma ma otwarte pole do działań. Społeczna odpowiedzialność spaja ze środowiskiem, przedsiębiorstwo zyskuje przychylność mieszkańców i władz. To także szansa na zainteresowanie mediów, które chętnie pojawią się na akcjach społecznych. Współpraca z NGO otwiera nowe horyzonty, daje dostęp do nowych sieci kontaktów, pozwala poznać środowisko „od środka" – firma ma więc większą świadomość jaki potencjał ją otacza.

Nieocenioną wartością przy działaniach CSR jest również lojalność pracowników. O ileż trudniej odejść z firmy, która ma bezpośredni wpływ na jakość życia mojej rodziny. Pracownik dumny z poczynań przedsiębiorstwa nie tylko ma przekonanie o właściwym dla siebie miejscu, ale sam utożsamia się z podejmowanymi działaniami nie mówiąc „moja firma pomaga", ale „pomagamy".

Czy to tylko teoria? Na szczęście nie!

Stowarzyszenie Pomocy Osobom Autystycznym „Dalej Razem" z Zielonej Góry otrzymało od władz miasta zabytkową willę, którą samo musiało wyremontować. Ponieważ koszt adaptacji całego budynku do potrzeb podopiecznych organizacji szacowano na 3 mln złotych, oczywistym było, że jest to suma, której Stowarzyszenie nie jest wstanie zdobyć własnymi siłami. Rozpoczęło się więc szukanie, sposobów na oszczędności w budżecie, sponsorów, darczyńców indywidualnych itd.

Z pomocą szybko przyszedł LUG. Po kilku spotkaniach wypracowano ścieżkę współpracy. Firma przekazała bezpłatnie oprawy oświetleniowe uwzględnione w projekcie. Organizacja nie tylko dostała materiały – Pani Iwona Wtorkowska jako doświadczony przedsiębiorca udzielała porad, w jaki sposób należy rozpoczynać rozmowy z innymi zakładami, służyła własnymi kontaktami, by skrócić drogę „dojścia" do zarządów podobnych podmiotów, a pracownicy LUG-a osobiście przyjeżdżali do Stowarzyszenia by dopilnować wszelkich niezbędnych formalności związanych z montażem.

Udział zielonogórskiej firmy LUG w akcji „Stwórz Ośrodek dla Osób z Autyzmem" otworzył „worek z firmami". Autorytet przedsiębiorstwa Państwa Wtorkowskich uwiarygodnił działania Stowarzyszenia, stał się niejako gwarantem dobrze zainwestowanych pieniędzy. Sama organizacja zyskiwała także umiejętności negocjacyjne, sprawniej poruszała się po sferze prawno-finansowej, dzięki czemu przychodziła z gotowymi rozwiązaniami, które nie wymagały już tak wielkiego nakładu pracy ze strony firm.

A co ma z tego firma?

Zostając przy przykładzie SPOA „Dalej Razem", stworzenie ośrodka dla osób z autyzmem pozwala mamie wrócić do pracy. Uruchomione przedszkole integracyjne daje 30 rodziców, którzy nie martwią się losem dziecka w czasie, kiedy oni mogą pracować. Zakład Aktywności Zawodowej (który jest ciągle na etapie planowania) daje niezależność osobom z autyzmem, wprowadza ich na rynek, otwiera nowe możliwości. Tworzy się więc zupełnie nowe społeczeństwo, w którym niepełnosprawność nie jest przeszkodą do rozwoju rodziny. O ile łatwiej prowadzić biznes w tak uświadomionym, dobrze zorganizowanym społeczeństwie! Także media żywo interesowały się dzięki komu Zielona Góra zyskuje unikalne w tej części Polski miejsce pomocy autykom.

Nie każde przedsiębiorstwo może sobie jednak pozwolić na przekazywanie materiałów, których wartość znacząco poprawia sytuację małych organizacji. Tym bardziej, trudno znaleźć środki na pozytywne rozpatrzenie każdej prośby o pomoc, jaka pojawia się na biurku. Istnieje na szczęście szereg alternatywnych rozwiązań.

Lokalna polityka CSR, to nie tylko pieniądze.

Jeśli nasza firma nie dysponuje środkami finansowymi, które można przeznaczyć na politykę CSR, organizacje pozarządowe z pewnością znajdą rozwiązania pozwalające na społecznie odpowiedzialne działania.

Pomoc rzeczowa – większość przedsiębiorstw raz na jakiś czas wymienia sprzęt elektroniczny czy meble. Przekazanie go organizacji pozarządowej daje możliwość odpisania wartości od podstawy opodatkowania, pozbycia się niepotrzebnych rzeczy, a jednocześnie odciąży podmioty NGO.

Bezpłatne świadczenia – jeśli nasza firma posiada niezagospodarowane pomieszczenia, być może warto zorientować się czy nie ma organizacji, która właśnie szuka miejsca na działalność. Także zasoby ludzkie – pracownicy, którzy aktualnie nie mają po brzegi wypełnionego kalendarza – mogą poświęcić chwilę na dzielenie się wiedzą i doświadczeniem. Organizacja pozarządowa, to nie konkurencja – a coaching doświadczonego menedżera czy marketingowca z pewnością usprawniłby działanie niejednej organizacji. To także sposób z pozyskanie wartościowego pracownika, dla którego praca w III sektorze może stać się dodatkiem do etatu w przedsiębiorstwie, z którym jego jednostka nawiązała współpracę.

Payroll – nie tylko pracodawca może się angażować. Doskonałym uzupełnieniem współpracy są dobrowolne odpisy od pensji. Najczęściej są to niewielkie kwoty, niekiedy praktykuje się odpis „końcówki" wynagrodzenia, np. 1,86 zł.

Taki zabieg działa motywująco na zespół, który wspiera się w działaniach podejmowanych na rzecz organizacji, a jednocześnie zespala z pracodawcą, który także „dokłada się" do konkretnej inicjatywy.



Siedziba Stowarzyszenia "Dalej Razem" przed (z prawej) i po remoncie

Wolontariat pracowniczy – dobrze przemyślany może pomóc w budowaniu dobrze współpracującego zespołu. Polega na działaniach na rzecz społeczności lokalnej, organizacji, konkretnej osoby, które wykorzystują umiejętności i doświadczenie pracowników. Nie mówimy tu wyłącznie o kompetencjach zawodowych. Doskonale sprawdza się wspólne prowadzenie drużyny piłkarskiej, organizacja pikników rodzinnych, na które zapraszane są również lokalne organizacje. Wolontariat pracowniczy może być także sposobem na wykorzystanie potencjału emerytowanych pracowników, którzy chętnie poświęcają swój wolny czas na aktywność przy-zakładową.

Akcje społeczne – jednorazowe akcje, których inicjatorem najczęściej są organizacje pozarządowe to także doskonały sposób do wdrożenie polityki CSR. Trzeci sektor z pewnością skorzysta z pomocy biznesu przy akcji uświadamiającej społeczeństwo o badaniach profilaktycznych, przy organizacji szkoły bezpiecznej jazdy czy popołudniowych zajęć dla dzieci. Wszystkie powyższe formy współpracy są tu do wykorzystania – kwestia kreatywności.



Uroczyste otwarcie przedszkola przy SPOA "Dalej Razem"

Razem można więcej

Społeczna odpowiedzialność biznesu, to także budowanie wizerunku firmy i nie ma nic złego w mówieniu o tym głośno. Mądra organizacja doskonale to rozumie i zrobi wszystko, by pomóc partnerowi we właściwym odbiorze zarówno przez środowisko lokalne jak i samych pracowników zakładu. Należy jednak pamiętać, że wyłącznie stała współpraca i przemyślany wybór partnera pozwala działać efektywnie. Decyzja o podjęciu wspólnych działań powinna być więc podejmowana tak, by obie strony mogły realizować swoje cele w najlepszy możliwy sposób. Województwo lubuskie ma ku temu potencjał- dynamicznie rozwijający się rynek i coraz bardziej profesjonalne organizacje z całą pewnością są w stanie wypracować społecznie odpowiedzialne środowisko warte Zachodu.

Natalia Michalska
manager projektu "Dalej Razem. Multimedia"

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI
opzl
SOLIDARNOŚĆ
UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

Publikacja współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego


fot. FSC

Certyfikat FSC® jako część **społecznie odpowiedzialnego biznesu**

W myśl zasad społecznej odpowiedzialności biznesu (Corporate Social Responsibility) firma jest częścią życia społecznego. Dlatego też chcąc osiągnąć sukces musi brać pod uwagę dobro otaczającego ją świata. Zgodnie z definicją, CSR to chęć inwestowania w zasoby ludzkie, podejmowanie wysiłków na rzecz ochrony środowiska oraz pozytywne relacje z interesariuszami. Czy prestiżowy, a zarazem bardzo popularny w polskiej branży drzewnej i papierniczej, certyfikat FSC może być przykładem społecznie odpowiedzialnego biznesu?

Forest Stewardship Council®

Forest Stewardship Council to, założona w 1993 r., międzynarodowa organizacja pozarządowa, której celem jest promocja odpowiedzialnego leśnictwa poprzez certyfikację gospodarki leśnej i produktów z drewna.

Odpowiedź na pytanie w jaki sposób certyfikat FSC może być postrzegany jako część społecznie odpowiedzialnego biznesu jest możliwa m. in. dzięki zrozumieniu zasad funkcjonowania tej organizacji i kryteriów certyfikacji. Misją FSC jest bowiem równoważenie potrzeb trzech grup interesów – izby przyrodniczej, społecznej i ekonomicznej. U podstaw każdego międzynarodowego standardu FSC leży dialog oraz wzajemne poszanowanie prezentowanych racji. Z tego też powodu tylko te decyzje i regulacje, które uzyskały poparcie każdej z Izb są uznawane za obowiązujące.

Logo FSC umieszczone na drewnianym lub papierowym produkcie jest gwarancją tego, że surowiec użyty do jego wyrobu pochodzi z odpowiedzialnie zarządzanych lasów. Potwierdza także, że w lasach tych nie pracują dzieci, a prawa ludności lokalnej są respektowane. Dodatkowo daje pewność, że na każdym etapie produkcji przestrzegane były standardy FSC.

Nie ulega wątpliwości, że certyfikat FSC należy postrzegać jako wartość dodaną nie tylko do gotowego produktu, ale także do przedsiębiorstwa, które się nim posługuje, i które w procesie certyfikacji, wdrożyło odpowiednie procedury. Dzięki ważnemu certyfikatowi FSC firma potwierdza spełnianie najwyższych światowych standardów społecznych i środowiskowych, przy jednoczesnym uwzględnieniu aspektów ekonomicznych. Ponadto coroczne audyty kontrolne dają gwarancję, że firma i jej pracownicy nie ustają w swoich wysiłkach.

Odpowiedzialna firma z certyfikatem FSC

Zdaniem wielu teoretyków każde przedsiębiorstwo, z racji posiadanej osobowości prawnej, może być postrzegane jak obywatel, który powinien dbać o swoje otoczenie. Zarządcy firm zaopatrujących się w surowiec z certyfikatem FSC dobrze wiedzą, że mimo iż lasy zajmują 1/3 powierzchni Ziemi, współczesny świat zmaga się z problemem deforestacji oraz, zakrojonego na szeroką skalę, nielegalnego handlu

drewnem. Pamiętając o swoich potrzebach i odpowiedzialnym korzystaniu z dostępnych zasobów naturalnych sięgają po certyfikowany surowiec, który został pozyskany, zgodnie ze standardami ochrony środowiska oraz przy poszanowaniu praw miejscowej ludności i zachowaniu zasad ekonomii. Zarządzanie przedsiębiorstwem poprzez szerzenie idei FSC pomaga budować wizerunek firmy odpowiedzialnej społecznie, która dba nie tylko o najbliższe otoczenie, ale także zwraca uwagę na globalne problemy. Rozwinięta strategia w dziedzinie społecznej odpowiedzialności sprzyja mobilizacji pracowników. Spojrzenie na własną pracę w szerszej, międzynarodowej perspektywie motywuje i pozwala dostrzec wagę codziennych obowiązków. Praca w firmie posługującej się certyfikatem FSC jest pomocą w kształtowaniu właściwych postaw względem gospodarki leśnej w Polsce i na świecie. Nie ulega wątpliwości, iż pewne praktyki wprowadzone w trosce o ochronę środowiska pozwalają obniżyć koszty ponoszone przez pracodawcę. Wzrost świadomości ekologicznej skutkuje chociażby zwracaniem uwagi na niezgaszone światło, włączone lub czuwające sprzęty czy zużycie papieru.

Z racji tego, iż Forest Stewardship Council dąży do globalnego porozumienia między trzema grupami interesów podstawą funkcjonowania organizacji jest dialog. Z tego powodu każdego roku pracownicy firm posiadających certyfikat FSC uczestniczą w szkoleniach, które usprawniają funkcjonowanie łańcucha kontroli pochodzenia produktu oraz przybliżają i uwrażliwiają na globalne problemy – troskę o przyrodę, kwestie ludności rdzennej zamieszkującej lasy, wylesianie czy nielegalny handel drewnem.

Jesteś częścią zmian

Pracownicy certyfikowanych firm na co dzień obcują z ideą FSC. Może to przekładać się na ich codzienne wybory. Warto pamiętać, że nawet skorzystanie z certyfikowanego papieru pozytywnie wpływa na środowisko i gospodarkę leśną.

Zarówno duże, międzynarodowe korporacje, jak i mniejsze firmy chcą być postrzegane jako odpowiedzialne społecznie i środowiskowo. Dzięki temu są lepiej odbierane przez kontrahentów, pracowników i konsumentów. Certyfikat FSC jest doskonałym przykładem zaangażowania firmy nie tylko w walkę z nielegalnymi praktykami, ale także w wysiłki podejmowane na rzecz podniesienia świadomości społecznej i przyrodniczej.

Katarzyna Sowińska-Bolechowska
Specjalistka ds. certyfikacji FSC CoC



fot. FSC

Logo FSC umieszczone na drewnianym lub papierowym produkcie jest gwarancją tego, że surowiec użyty do jego wyrobu pochodzi z odpowiedzialnie zarządzanych lasów.


fot. FSC



FSC Polska Związek Stowarzyszeń na rzecz Odpowiedzialnego Leśnictwa
al. Wojska Polskiego 25/906 65-950 Zielona Góra, tel. 68 454 70 04,
e-mail: sekretariat@fsc.pl lub k.bolechowska@fsc.pl

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI
opzl
SOLIDARNOŚĆ
UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

Publikacja współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



fot. www.sxchu

Odpowiedzialny łańcuch dostaw

Dostawcy to interesariusze, którzy najrzadziej stają się bohaterami dobrych praktyk, jakimi chwalą się polskie firmy, a komunikacja na ten temat wydaje się jeszcze niewystarczająca. Tymczasem jest to jeden z najważniejszych i najbardziej newralgicznych obszarów działania przedsiębiorstw – obszarów, które w coraz większym stopniu stają się obiektem zainteresowania konsumentów, organizacji strażniczych oraz globalnych kontrahentów.

Każda firma, niezależnie od profilu, posiada specyficznie zorganizowany łańcuch dostaw. Łańcuch taki obejmuje kontrahentów zapewniających wszelkie produkty i usługi niezbędne firmie do dostarczenia klientom ostatecznego towaru. Dla firmy z branży spożywczej kluczowymi dostawcami mogą być producenci podstawowych składników spożywczych. Dla przedsiębiorstwa specjalizującego się w usługach doradczych lub finansowych ważnym przedmiotem dostaw mogą być bazy danych. Dla każdego typu firmy istotni mogą być dostawcy sprzętu biurowego, wykonawcy usług marketingowych lub kontrahenci zajmujący się logistyką. Co ważne, szeroko rozumiany łańcuch dostaw obejmuje cały cykl życia produktu, łącznie ze sprzedażą, usługami posprzedażowymi i utylizacją, obejmuje zatem szereg kluczowych procesów biznesowych, stanowiących swego rodzaju kręgosłup przedsiębiorstwa. To, w jaki sposób firma pozyskuje podstawowe surowce, produkty i usługi decyduje o tym, w jaki sposób tworzy wartość dla interesariuszy.

Problematyka dostaw w kontekście odpowiedzialności biznesu jest w Polsce stosunkowo rzadko poruszana. Poza wyjątkami, takimi jak pionierskie badania prowadzone przez Katedrę Logistyki w Szkole Głównej Handlowej, temat „odpowiedzialnego" czy „zrównoważonego" łańcucha dostaw wymaga głębszej analizy, szczególnie w odniesieniu do specyfiki firm działających w Polsce. Dostawcy to interesariusze, którzy najrzadziej stają się bohaterami dobrych praktyk, jakimi chwalą się polskie firmy, a komunikacja na ten temat wydaje się jeszcze niewystarczająca. Tymczasem jest to jeden z najważniejszych i najbardziej newralgicznych obszarów działania przedsiębiorstw – obszarów, które w coraz większym stopniu stają się obiektem zainteresowania konsumentów, organizacji strażniczych oraz globalnych kontrahentów. Standardy stosowane w relacjach z dostawcami i zrównoważone podejście do pozyskiwania surowców to również ważne kryteria oceny firm, wykorzystywane m.in. w rankingach odpowiedzialnych przedsiębiorstw czy przy konstruowaniu „etycznych" indeksów giełdowych. Dla wielu firm produkujących na eksport jest to natomiast ważny wyróżnik, a często wymóg, przy ubieganiu się o kontrakty.

Obecnie wiele zachodnich koncernów nie tylko prowadzi szczegółowe kontrole u swoich dostawców, ale też raportuje na temat postępów w tej mierze, nawet, jeśli przejrzystość wymaga przyznania się do niepowodzeń. Narzędzia umożliwiające zarządzanie, monitorowanie, ewaluowanie i audyt w „odpowiedzialnym" łańcuchu dostaw są wciąż rozwijane i udoskonalane.

Odpowiedzialny czyli jaki?

Mówiąc o łańcuchu dostaw należy podkreślić, że nie ma jednego, uniwersalnego modelu. Każda branża, każde przedsiębiorstwo operuje w specyficznym otoczeniu i tworzy swój unikatowy system organizacji dostaw (może np. outsource'ować większość procesów). Istnieje jednak szereg zjawisk uniwersalnych, które dotyczą tej sfery, a które są istotne z punktu widzenia społecznej odpowiedzialności biznesu. Organizacja Business In the Community (BITC) opublikowała w 2009 roku przewodnik dla przedsiębiorstw, w którym zidentyfikowała trzy najważniejsze obszary dotyczące „odpowiedzialnych" dostaw: ekonomiczny, społeczny oraz środowiskowy. Jeżeli odpowiedzialność biznesu oznacza prowadzenie działalności w sposób, który łączy cele ekonomiczne z dobrem społeczeństwa i środowiska naturalnego – to ta sama zasada dotyczy sposobu zarządzania łańcuchem dostaw.

Kwestie ekonomiczne

Do kryteriów ekonomicznych, które kształtują relacje firm z ich dostawcami, należą m.in. takie aspekty jak uczciwe warunki kontraktów, terminowe płacenie należności, nie wykorzystywanie przewagi ekonomicznej do negocjowania nieadekwatnych cen i warunków umów, zapobieganie korupcji. Dostawcami mogą być firmy różnej wielkości i o różnej sile przetargowej – jeżeli obroty dostawcy w handlu z firmą są znaczące, należy brać pod uwagę ryzyko jakie niesie ze sobą zerwanie z nim kontraktu. Z punktu widzenia zasad odpowiedzialnego biznesu kwestią szczególnie newralgiczną są także terminy płatności faktur – ustanawiając dopuszczalny termin warto wziąć pod uwagę czy jest to odstęp czasu, który pozwoli dostawcy sprawnie funkcjonować,

szczególnie, jeśli jego kondycja finansowa uzależniona może być od zamówień firmy. Niekiedy dostawcami mogą być przedsiębiorstwa z sektora ekonomii społecznej, prowadzone przez mniejszości lub funkcjonujące na terenach wrażliwych ekonomicznie, co również wymaga zapewnienia odpowiednich standardów współpracy.

Kwestie społeczne

Wśród aspektów społecznych, które firmy mogą monitorować w swoich łańcuchach dostaw, wyróżnić można przestrzeganie prawa pracy i praw człowieka, godziwe wynagradzanie pracowników (szczególnie w sytuacji, jeśli minimalne wymagane wynagrodzenie nie umożliwia pracownikom utrzymania się), przestrzeganie ustalonych godzin pracy oraz bezpieczeństwo w miejscu pracy. Można brać również pod uwagę to, w jaki sposób firma oddziałuje na lokalną społeczność, a jeśli jest to wpływ negatywny to, w jaki sposób stara się go minimalizować. W krajach, w których aktywność konsumentów pod względem monitorowania odpowiedzialności biznesu jest wyższa niż w Polsce, kwestie społeczne związane z dostawcami doprowadziły niejednokrotnie do bojkotu firm, które nie zapobiegały nadużyciom.

Kwestie środowiskowe

Aspekty związane z oddziaływaniem na środowisko należy odnosić do całego cyklu życia produktu – od jego projektowania po utylizację, włączając w to transport materiałów, wykorzystanie odpowiednich surowców i racjonalne gospodarowanie nimi. W ramach łańcucha dostaw mierzyć można ilość wydzielanych gazów cieplarnianych, efektywność energetyczną i rodzaj źródeł energii, wpływ na bioróżnorodność, możliwości ponownego przetworzenia materiałów.

Bariery i wyzwania

Zarządzanie łańcuchem dostaw z uwzględnieniem zasad odpowiedzialnego biznesu to dziedzina, która dynamicznie ewoluuje. W ramach Programu Partnerstwa Forum Odpowiedzialnego Biznesu, funkcjonuje specjalna grupa robocza zajmująca się tą problematyką. Jej członkowie, przedstawiciele firm partnerskich FOB, zidentyfikowali szereg czynników wewnętrznych i zewnętrznych, stanowiących barierę dla rozwoju tej sfery. Z jednej strony są to kwestie dotyczące komunikacji z pracownikami i wypracowania odpowiednich procedur działania – menedżerowie ds. zakupów, najczęściej odpowiedzialni za ten obszar, mogą nie mieć dostatecznej wiedzy, informacji i narzędzi, a także motywacji. Z drugiej strony, brak jest popytu na produkty nazywane „etycznymi" lub „zrównoważonymi" – to zniechęca firmy do inwestowania w nowe rozwiązania, a presja ze strony rynku i organizacji konsumenckich nie jest jeszcze wystarczająco silnym bodźcem. Istnieją także pewne bariery prawne (m.in. ograniczenia wynikające zustawy o zamówieniach publicznych). W sferze odpowiedzialnego zarządzania łańcuchem dostaw mamy w Polsce jeszcze wiele do zrobienia – zarówno, jeśli chodzi o edukację rynku, jak i dostarczanie praktycznych narzędzi. Żeby móc współpracować z dostawcami na zasadach opartych o CSR, firma sama najpierw musi je wdrożyć. Opisywanie przykładów dobrych praktyk to tylko jeden ze sposobów edukowania (wiele takich dobrych praktyk trzeba jeszcze zapewne odkryć, bowiem jak wynika ze wspomnianych badań prowadzonych przez SGH działania takie nie są wcale obce polskim firmom) – równie ważne powinno być monitorowanie tej sfery i pokazywanie konsekwencji praktyk nagannych. Istotna w tym temacie będzie rola organów nadzorujących rynek oraz organizacji pozarządowych. Przede wszystkim zaś firmy same muszą otworzyć się na szerszy dialog. Z pomocą przyjdzie być może projekt prowadzony przez UN Global Compact w partnerstwie z organizacją BSR – organizacje przygotowują obecnie praktyczne rekomendacje dotyczące wdrażania 10 zasad Global Compact w zarządzaniu łańcuchem dostaw.

Szanse

Budowanie relacji z dostawcami w oparciu o zasady zrównoważonego rozwoju otwiera także pole dla innowacji. Firma może uczyć się od swoich dostawców lub współpracować z nimi nad nowymi rozwiązaniami. Firma McDonalds uruchomiła na przykład specjalną stronę internetową, na której zamieszcza przykłady nowatorskich inicjatyw podejmowanych w partnerstwie z dostawcami w różnych krajach świata. Ściślejsza współpraca z dostawcami przekłada się na ich większą lojalność, co z kolei gwarantuje firmie-klientowi stały dopływ potrzebnych produktów i usług – w toku takiej współpracy mogą narodzić się projekty, które zwiększą powodzenie biznesu po obu stronach, zredukują ryzyko czy umożliwią redukcję kosztów.

Konsumenci - brakujące ogniwo

Ciekawy punkt widzenia przedstawia opublikowany niedawno artykuł autorstwa N.Craiga Smitha, Guido Palazziego i CH Bhattacharya z INSEAD Social Innovation Center. Naukowcy zwracają uwagę na rolę zachowań i przyzwyczajeń konsumentów - zauważają, że to ich wybory i nawyki w dużej mierze kształtują popyt, a obecny model konsumpcji dalece odbiega od zasad zrównoważonego rozwoju. Myśl nie nowa, ale kieruje uwagę na ważny wątek: odpowiedzialność za to jak funkcjonują łańcuchy dostaw spoczywa nie tylko na firmach, ale też na końcowych odbiorcach ich produktów i usług. Firmy, które chcą usprawnić swoje systemy dostaw w kierunku bardziej odpowiecziałnym i zrówno-ważonym, szybciej osiągną zamierzone efekty, jeśli będą prowadzić działania marketingowe tak, aby zachęcać konsumentów do wprowadzania podobnych zasad działania. To jest być może nowa rola dla współczesnych marketerów.

Co polscy konsumenci mogą zrobić, aby przyczynić się do bardziej odpowiedzialnych praktyk w łańcuchu dostaw?

W ciągu niespełna ostatnich dziesięciu lat oczekiwania polskich konsumentów w stosunku do standardów działania przedsiębiorców uległy zauważalnym zmianom. Niestety obecne na polskim rynku firmy wciąż za mimi nie nadążają. Szkoda, gdyż siła konsumentów może być naprawdę piorunująca. Wystarczy popatrzeć na znane światowe marki. Pod naciskiem dużych kampanii konsumenckich prowadzonych głównie w Europie Zachodniej i USA, wiele z nich musiało zmienić swoją politykę zarówno w zakresie przestrzegania praw pracowniczych, jak i ochrony środowiska. Firmy wprowadzają kodeksy postępowania, w których zobowiązują się do przestrzegania praw pracowniczych, podejmują współpracę ze związkami zawodowymi i organizacjami społecznymi, w zakładach produkcyjnych wprowadzają niezależne i niezapowiedziane kontrole. Działania, jakie mogą podjąć polscy konsumenci mogą być wręcz banalnie proste. Wystarczy sprawdzić na stronie internetowej ulubionej marki czy posiada kodeks postępowania, który zobowiązuje ją do właściwego zachowania i wysłać do niej e-mail z pytaniem, jak kontrolowane jest jego przestrzeganie. Można włączyć się w akcje konsumenckie kierowane do konkretnych firm – happeningi, flash moby, a także w system pilnych apeli. Wysyłając pilny apel wywieramy nacisk na producentów poprzez natychmiastowe i masowe reagowanie na przypadki łamania praw pracowniczych w konkretnych fabrykach. Aby dowiedzieć się więcej o różnych możliwościach wywierania wpływu na firmy, zachęcam do wzięcia udziału w kampanii „Kupuj odpowiedzialnie" prowadzonej od 2002 r. przez Polską Zieloną Sieć.

Natalia Ćwik
Menedżerka ds. zarządzania wiedzą
Forum Odpowiedzialnego Biznesu
www.odpowiedzialnybiznes.pl

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI
opzl
SOLIDARNOŚĆ
UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

Publikacja współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

W trosce o jakość CSR

Obszary kluczowe CSR w rozumieniu ISO 26000 WD 4	*Zagadnienia kluczowe dla tych obszarów*	*Potencjalne korzyści z praktykowania*
Ład organizacyjny *Proces podejmowania decyzji w organizacji.*	Transparentność, przejrzystość, otwartość. Etyczne postępowanie. Odpowiedzialność za podjęte zobowiązania. Uwzględnianie interesariuszy. Efektywne wykorzystanie zasobów. Przyzwoity poziom reprezentacji w kadrze zarządczej kobiet. Zwiększanie udziału pracowników w procesie decyzyjnym związanym z tematami CSR. Śledzenie skutków podejmowanych decyzji oraz jasne określanie odpowiedzialności zarówno za pozytywne, jak i negatywne rezultaty działań organizacji.	Posiadanie wiedzy pozwalającej podejmować lepsze decyzje. Lepsze zrozumienie nastrojów społecznych i wiążąca się z tym większa zdolność unikania ryzyk i wyszukiwania szans. Włączenie interesariuszy zwiększa zaufanie do organizacji i zrozumienie dla jej działań.
Prawa człowieka *Wszystkie niezbywalne prawa, które przysługują ludziom z samego faktu bycia osobami obdarzonymi godnością.*	Zagwarantowanie prawa pracownikom do swobodnego zrzeszania się w związki zawodowe i układy zbiorowe. Eliminacja wszelkich form pracy przymusowej, pracy dzieci oraz wszelkich form dyskryminacji w środowisku pracy (np. ze względu na płeć, wyznanie, orientację seksualną, niepełnosprawność).	Ochrona reputacji – uznanie przez interesariuszy, że organizacja łamie prawa człowieka może skutkować utratą zaufania publicznego oraz obniżeniem lojalności pracowników.
Praktyki z zakresu prawa pracy *Wszystkie występujące w praktyce organizacji relacje z pracownikami świadczącymi na jej rzecz prace, zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz organizacji.*	Wszyscy świadczący pracę na rzecz organizacji muszą wykonywać ją na podstawie stosownej umowy. Nie należy stosować praktyk mających na celu wyłącznie pozbycie się części odpowiedzialności ciążącej na pracodawcy w sytuacji typowego stosunku pracy. Należy uznać znaczenie bezpieczeństwa zatrudnienia zarówno dla indywidualnego pracownika, jak i społeczeństwa jako całości. Należy aktywnie zarządzać zasobami ludzkimi w celu uniknięcia dużych sezonowych wahań poziomu zatrudnienia. W odpowiednim czasie należy zapewnić informację i konsultacje z przedstawicielami pracowników dotyczące sposobu możliwie największego ograniczenia negatywnych skutków zmiany w sposobie działania, związanych np. z zamknięciem fabryki lub przeniesieniem produkcji. Eliminacja wszelkich form dyskryminacji (j.w.). Zawieranie kontraktów tylko z kontrahentami, którzy są w stanie zagwarantować godną pracę swoim pracownikom. Nieczerpanie korzyści z niewłaściwych praktyk mających miejsce w stosunku do podwykonawców, dostawców – organizacja powinna uznawać odpowiedzialność za pracę wykonywaną na jej rzecz przez inne organizacje. W zależności od okoliczności, w przypadkach uzasadnionych, organizacja podejmuje działania kontrolne, np. umieszcza w kontraktach odpowiednie klauzule, prowadzi niezapowiedziane wizyty i inspekcje. Stosowane kodeksy postępowania powinny być zgodne z międzynarodowymi normami. Podczas działań za granicą wykorzystywanie w możliwie największym stopniu lokalnych zasobów.	Znaczący pozytywny wpływ na zdolność organizacji do pozyskiwania nowych pracowników, motywowania i utrzymania już będących jej pracownikami lub członkami, wynikająca z tego poprawa zdolności do realizacji celów organizacji. Poprawa bezpieczeństwa i zdrowia pracowników, co zwiększa ich zaangażowanie w poszukiwanie związanych z CSR szans i ograniczenie ryzyka. Pozytywny wpływ na reputację organizacji.

fot. www.sxc.hu

działaj odpowiedzialnie

Środowisko

Wpływ decyzji i działań organizacji na środowisko przyrodnicze.

Ograniczanie zużycia surowców i energii, ograniczanie produkcji niebezpiecznych odpadów oraz innego rodzaju zanieczyszczeń (promieniowania, wibracji itp.). Świadomość wpływu na zmiany klimatu (emisja gazów cieplarnianych). Ochrona i odbudowywanie naturalnych ekosystemów, unikalnych zasobów środowiska, poszanowanie dla różnorodności biologicznej (zagrożone gatunki, funkcjonowanie ekosystemów itp.). Identyfikowanie potencjalnych negatywnych skutków środowiskowych, wprowadzanie mechanizmów mających na celu internalizację zewnętrznych kosztów środowiskowych, uwzględnianie założeń środowiskowych na etapie projektowanie produktu (ecodesign, analiza cyklu życia – LCA/LCM).

Oszczędności wynikające z bardziej wydajnego wykorzystania zasobów, mniejszego zużycia wody, niższych wydatków na utylizację odpadów, oszczędności wynikające z bardziej efektywnego wykorzystania i odzyskiwania surowców (niższa materiałochłonność i energochłonność). W dłuższej perspektywie strategiczne zwiększenie dostępności surowców, przyczynienie się do ograniczenia negatywnych skutków zmian klimatu (ograniczenie emisji CO_2). W związku z rosnącą świadomością społeczeństwa pozytywny wpływ na reputację.

Uczciwe praktyki operacyjne

Etyczne postępowanie organizacji w stosunku do wszystkich innych podmiotów.

Walka z korupcją, defraudacją i praniem brudnych pieniędzy, odpowiedzialne angażowanie się w sferze publicznej (np. lobbing w polityce), uczciwa konkurencja, poszanowanie prawa własności, promowanie odpowiedzialności społecznej w relacjach z innymi podmiotami, np. poprzez umieszczanie w kontraktach zapisów dotyczących kwestii społecznych, środowiskowych i BHP oraz przeprowadzanie w miarę możliwości kontroli i inspekcji, a także czielenie ewentualnych kosztów, wdrażanie odpowiednich procedur w tych obszarach oraz szkolenie pracowników. Uczciwa konkurencja, niepraktykowanie zmów cenowych.

Poprawa otoczenia społecznego i ekonomicznego, w której organizacja funkcjonuje. Poprzez zwalczanie korupcji, promowanie uczciwości w polityce oraz zachęcanie do uczciwej konkurencji i poprawy uczciwości transakcji kształtowane jest bardziej sprawiedliwe otoczenie społeczne i ekonomiczne. Uczciwość stwarza wszystkim organizacjom równe warunki działania, przyczynia się do innowacyjności oraz w dłuższej perspektywie do redukcji kosztów.

Zagadnienia konsumenckie

Odpowiedzialność za dobra i usługi oferowane konsumentom.

Uczciwy i przejrzysty marketing, dostęp do informacji oraz procesu zawierania umów. Ograniczanie ryzyka wynikającego z użytkowania wyrobów i usług poprzez odpowiednie projektowanie, klauzule informacyjne, serwis dla użytkowników oraz procedury reklamacji. Stymulowanie zrównoważonej konsumpcji.

Wybory konsumenckie mają silny wpływ na sukces organizacji. Poprzez angażowanie się we współpracę z konsumentami organizacje mogą skuteczniej odpowiadać na ich oczekiwania, poprawić swoją reputację a także ograniczyć potencjalne sytuacje konfliktowe dotyczące oferowanych wyrobów i usług.

Zaangażowanie społeczne i rozwój społeczności lokalnej

Relacje organizacji z innymi organizacjami obecnymi na obszarze jej działań oraz przyczynianie się do poprawy jakości życia w jego wszystkich wymiarach.

Przyczynianie się do realizacji Milenijnych Celów Rozwoju: eliminacja skrajnego ubóstwa i głodu, zapewnienie powszechnego nauczania na poziomie podstawowym, promowanie równości płci i awansu społecznego kobiet, ograniczenie umieralności dzieci, poprawa opieki zdrowotnej nad kobietami w okresie macierzyństwa, zwalczenie HIV/AIDS, malarii oraz innych chorób, zapewnienie ochrony środowiska, stworzenie globalnego partnerstwa na rzecz rozwoju. Poszanowanie praw osób będących członkami lokalnych społeczności. Nawiązywanie partnerstw z innymi organizacjami działającymi na rzecz rozwoju społecznego. Podejmowanie inwestycji społecznych, które nawiązują do działalności firmy, także we współpracy z organizacjami pozarządowymi.

Przyczynianie się do wspólnego dobra, wzmocnienie społeczeństwa obywatelskiego oraz instytucji, które stanowią ważny element stabilności, spójności i sprawiedliwości społecznej. Poprawa zarówno jakości życia społeczności, jak i zdolności organizacji do realizacji własnych celów. Pozytywny wpływ na reputację organizacji oraz morale jej pracowników. Organizacja może w dłuższej perspektywie czerpać zysk z rozwoju społeczno-ekonomicznego społeczności lokalnej, np. wyższego poziomu edukacji.

Na podstawie: „Zrównoważony biznes - podręcznik dla małych i średnich przedsiębiorstw" Det Norske Veritas 2009 na zlecenie Ministerstwa Gospodarki

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI
opzl
Solidarność
UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

Publikacja współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego





LIDER PROJEKTU

Organizacja Pracodawców Ziemi Lubuskiej

Od chwili powstania w 1991 r. misją Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej jest ochrona praw i reprezentowanie interesów zrzeszonych przedsiębiorców wobec związków zawodowych pracowników, organów władzy i administracji państwowej, a także samorządu terytorialnego.

Organizacja Pracodawców Ziemi Lubuskiej prowadzi szereg inicjatyw mających na celu pomoc swoim członkom w wielu dziedzinach: od szkoleń, doradztwa, po spotkania z partnerami zagranicznymi, seminaria, wyjazdy studyjne, spotkania integracyjne, projekty współfinansowane przez Unię Europejską.

Zrzeszamy firmy z całego województwa lubuskiego niezależnie od ich wielkości, branży w której działają czy rodzaju prowadzonej działalności (produkcja, handel, usługi). Firmy członkowskie obrazują pełen przekrój gospodarczy naszego regionu - dzięki nim Organizacja stanowi największą i najsilniejszą reprezentację interesów lubuskich przedsiębiorców wobec władz samorządowych, rządowych oraz innych podmiotów. Obecnie Organizacja Pracodawców Ziemi Lubuskiej zrzesza ponad 330 przedsiębiorstw, zatrudniających ponad 21 tys. pracowników.

Dzięki szerokiej reprezentacji lubuskich przedsiębiorstw i kilkunastoletniej działalności na ich rzecz Organizacja Pracodawców Ziemi Lubuskiej jest ważnym partnerem instytucji regionalnych i krajowych. Nasi przedstawiciele mogą reprezentować interesy małych i dużych pracodawców, biorąc udział w pracach Wojewódzkiej i Powiatowych Rad Zatrudnienia, Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego, Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych Lewiatan, Rady Rozwoju Województwa czy Komitetów Monitorujących Programy Unii Europejskiej.

Organizacja Pracodawców Ziemi Lubuskiej jest aktywnym członkiem Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych Lewiatan. Konfederacja jest członkiem Komisji Trójstronnej ds. Społeczno-Gospodarczych. Należy do organizacji BUSINESS-EUROPE - będącej reprezentantem interesów przedsiębiorców i pracodawców wobec Komisji Europejskiej, Europejskiego Parlamentu i innych instytucji UE. Dzięki temu głos lubuskich przedsiębiorców jest słyszany nie tylko w regionie.

Wysoki poziom usług świadczonych przez OPZL zapewnia funkcjonujący i certyfikowany system zarządzania jakością, spełniający wymagania normy PN-EN ISO 9001:2009. Organizacja jest jedynym w regionie stowarzyszeniem przedsiębiorców ze znakiem ISO. Ponadto jako jedyna organizacja biznesowa w województwie OPZL należy do Krajowego Systemu Usług dla Małych i Średnich Przedsiębiorstw przy Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości. Posiadamy akredytację w zakresie usług informacyjnych, doradczych i szkoleniowych.

KAPITAŁ LUDZKI
UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

Publikacja współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego





PARTNER PROJEKTU

Region Zielonogórski NSZZ Solidarność

Struktura organizacyjna Regionu Zielonogórskiego obejmuje etatowych działaczy Zarządu Regionu (Przewodniczącego ZR, Zastępcę Przewodniczącego ZR, członków Prezydium) oraz Biuro Porad Prawnych, Biuro Konsultacyjno-Negocjacyjne, Dział Informacji, Sekretariat, Księgowość, Dział Szkoleń oraz Dział Rozwoju i Promocji Związku.

Praca etatowych działaczy Prezydium, prawników, eksperta Biura Konsultacyjno-Negocjacyjnego odbywa się również na terenie Oddziałów Zarządu Regionu i bezpośrednio w komisjach zakładowych. Nazwa „zarząd regionu" to zarówno: nazwa podmiotu - jednostki organizacyjnej, posiadającej własną strukturę administracyjną, finansową i majątkową oraz nazwa władzy - nadrzędnej wobec organizacji związkowych działających na terenie zakładów pracy i regionalnych struktur branżowych. Co roku, w zależności od potrzeb region, organizuje szkolenia dla działaczy organizacji zakładowych NSZZ „Solidarność". Szkolenia dotyczą m.in. Kodeksu Pracy, prowadzenia negocjacji z pracodawcą, przeprowadzania wyborów w związku, pracy związkowych komisji rewizyjnych i skarbników. Poza tym organizowane są szkolenia dla członków Rad Pracowników oraz Społecznych Inspektorów Pracy. Zespół związkowych prawników udziela co roku wiele porad dotyczących bieżącej działalności organizacji zakładowych, z zakresu prawa pracy, trybu rozwiązywania sporów zbiorowych i negocjacji z pracodawcą. Członkowie związku mogą również otrzymać bezpłatną pomoc prawną w sprawach osobistych.

15 lutego 1992 roku w wyniku wyborów IV Walnego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność" Regionu Zielonogórskiego funkcję przewodniczącego objął Maciej Jankowski i sprawuje ją do dziś. W latach 1997-2001 przewodniczący był posłem na Sejm RP z ramienia AWS. Następnie w okresie 2002-2010 pełnił funkcję zastępcy przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność". Był również członkiem zespołów Komisji Krajowej ds. polityki zagranicznej, integracji europejskiej i Międzynarodowej Organizacji Pracy oraz ds. rozwoju dialogu społecznego. W latach 2009-2010 jako członek uczestniczył w pracach Komisji Trójstronnej ds. Spraw Społeczno Gospodarczych. Obecnie jest członkiem Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego w Gorzowie Wielkopolskim. Funkcję tą pełni od chwili powstania WKDS.

Zarząd Regionu prowadzi stronę internetową www.solidarnosc.zgora.pl gdzie podawane są aktualne informacje z życia związku w kraju i regionie.

Region Zielonogórski jest jedną z 34 regionalnych struktur NSZZ „Solidarność". Skupia ponad 7 500 członków zrzeszonych w 140 organizacjach zakładowych, podzakładowych i międzyzakładowych. Działa na terenie dawnego województwa zielonogórskiego (na terenie województwa Lubuskiego działają dwie struktury regionalne w Zielonej Górze i Gorzowie Wielkopolskim). Działania regionu opierają się na Biurach Terenowych, tzw. Powiatowych Komisjach Koordynacyjnych, które działają w powiatach nowosolskim, żarskim i świebodzińskim. Oddziały są organami przedstawicielskimi Zarządu Regionu i nie są władzą związkową.

Partnerzy publikacji

DALEJ RAZEM — www.dalejrazem.zgora.pl

FSC — www.fsc.pl

FORUM ODPOWIEDZIALNEGO BIZNESU — www.odpowiedzialnybiznes.pl



Lubuskie
Warta zachodu

Patronat Honorowy
Marszałek Województwa Lubuskiego
Elżbiety Polak

Biznes Społecznie Odpowiedzialny

Dodatek specjalny do Magazynu Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej

Biznes Społecznie Odpowiedzialny (nr 1/2012)
Dodatek specjalny do magazynu OPZL „Biznes Lubuski"

Wydawca:

opzl

Organizacja Pracodawców Ziemi Lubuskiej
ul. Reja 6, 65-076 Zielona Góra
tel./fax 68 327 18 81
e-mail: biuro@opzl.pl
strona: www.opzl.pl

W publikacji wykorzystano materiały lub zdjęcia:
Forum Odpowiedzialnego Biznesu
Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom Autystycznym Dalej Razem
Związku Stowarzyszeń FSC Polska
Ministerstwa Gospodarki
Portalu sxc.hu

Publikacja jest dystrybuowana bezpłatnie i powstała w ramach projektu

działaj odpowiedzialnie

Działaj odpowiedzialnie! - promocja społecznej odpowiedzialności Biznesu w województwie lubuskim

realizowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego przez Organizację Pracodawców Ziemi Lubuskiej (lider) Region Zielonogórski NSZZ Solidarność (partner)

KAPITAŁ LUDZKI

opzl

SOLIDARNOŚĆ

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

Publikacja współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Globalna organizacja przemysłowa z siedzibą w Świebodzinie

Grupa SECO/WARWICK, światowy lider w produkcji urządzeń do obróbki cieplnej metali, opublikowała strategię rozwoju do roku 2016. Opracowanie strategii poprzedzone było dogłębnymi analizami procesów operacyjnych wewnątrz Grupy oraz perspektyw poszczególnych segmentów działalności i rynków – zarówno w ujęciu geograficznym, jak i branżowym.

- Opracowana przez nas strategia zakłada dalszy dynamiczny rozwój Grupy na rynkach, na których już jesteśmy obecni, czyli w Europie, Chinach, Indiach i USA, będących jednocześnie największymi rynkami metalurgicznymi na świecie. Każdy z tych regionów obsługiwany będzie przez lokalny zakład oferujący urządzenia we wszystkich 5 naszych głównych technologiach, a nie jak dotychczas, tylko w części z nich. Pierwszym formalnym krokiem w realizacji strategii jest wdrożenie zmian organizacyjnych, w myśl których SECO/WARWICK stanie się globalnym holdingiem przemysłowym, z centrum zarządzania w Świebodzinie. Zadaniem kilkunastoosobowej spółki holdingowej, obok naturalnej funkcji właścicielskiej, będzie dbanie o sukcesywne wdrażanie najlepszych technologii i transfer tzw. dobrych praktyk („best practice") pomiędzy spółkami regionalnymi. W celu usystematyzowania tych struktur, od 1 stycznia 2013 połączymy całą działalność operacyjną w Polsce w jedną spółkę: SECO/WARWICK EUROPE, która będzie dla nas swoistym „hubem" europejskim, a jednocześnie zakładem modelowym dla pozostałych spółek – mówi Paweł Wyrzykowski, prezes SECO/WARWICK S.A.

Grupa SECO/WARWICK to obecnie światowy lider w obszarze produkcji instalacji do procesów cieplnych metali, zarówno pod względem sprzedaży, jak i oferowanego asortymentu. Ponad dwadzieścia lat wytężonej pracy, inwestycje w kształcenie ludzi i innowacyjne rozwiązania oraz nieustanny rozwój zagwarantowały nam również pozycję technologicznego lidera w swojej branży.

Sukces dotychczasowej strategii SECO/WARWICK oraz doskonała kondycja finansowa pozwoliły nam myśleć o ekspansji na kolejne rynki geograficzne i produktowe. Niemniej jednak, to Świebodzin pozostaje kluczową lokalizacją, a kontynuowanie rodzinnych tradycji Spółki jest zasadą, na której opiera się unikalna kultura wewnętrzna naszej organizacji – podsumowuje Andrzej Zawistowski, współzałożyciel i przewodniczący Rady Nadzorczej SECO/WARWICK S.A.

Zmiany o charakterze organizacyjnym, w połączeniu z globalnym eksponowaniem wiodących rozwiązań technologicznych i silnych stron operacyjnych na kluczowych dla SECO/WARWICK rynkach, doprowadzą do umocnienia globalnej pozycji Grupy i istotnego wzrostu wyników finansowych. Jednocześnie Grupa planuje utrzymanie nakładów na R&D na wysokim poziomie i dalsze zacieśnianie współpracy z ośrodkami naukowymi w Europie i USA celem opracowywania najnowocześniejszych rozwiązań technologicznych oraz kształcenia przyszłych kadr.

- Ludzie zawsze byli i są bardzo mocną stroną SECO/WARWICK. Mamy światowej klasy inżynierów, a przy współpracy z ośrodkami naukowymi kształcimy kolejnych. To dla nas bardzo ważne, by ludzie stale się rozwijali, bo to warunek konieczny, by rozwijała się cała Grupa. Młodzi ludzie dostrzegają ten potencjał i dzięki temu możemy szczycić się mianem pożądanego pracodawcy – dodaje Paweł Wyrzykowski.



"Od 1 stycznia 2013 połączymy całą działalność operacyjną w Polsce w jedną spółkę: SECO/WARWICK EUROPE, która będzie dla nas swoistym hubem europejskim, a jednocześnie zakładem modelowym dla pozostałych spółek"
- mówi Paweł Wyrzykowski, prezes Rady Nadzorczej SECO/WARWICK S.A.

SECO/WARWICK S.A. to jeden z największych na świecie producentów nowoczesnych urządzeń do obróbki cieplnej metali. Do głównych odbiorców produktów Grupy należą firmy z branż: motoryzacyjnej, lotniczej, maszynowej, narzędziowej i metalurgii aluminium. Spółka posiada nowoczesną wydział badawczy wraz z laboratorium metalograficznym, co pozwala na oferowanie unikalnych w skali światowej rozwiązań technologicznych. Grupę SECO/WARWICK tworzy osiem firm, wśród których wiodącą jest SECO/WARWICK SA, z siedzibą w Świebodzinie. Pozostałe spółki zależne zlokalizowane są w takich krajach, jak: USA, Indie, Chiny, Niemcy i Rosja. Spółka planuje rozpoczęcie działalności operacyjnej w Brazylii.



ARTYKUŁ SPONSOROWANY

Statystycznie rzecz biorąc

Z profesorem **Januszem Witkowskim, prezesem Głównego Urzędu Statystycznego** rozmawia Jarosław Nieradka

fot. GUS



Jarosław Nieradka: Mark Twain powiedział kiedyś, że są trzy rodzaje kłamstwa: kłamstwa, bezczelne kłamstwa i statystyka. Po tych słowach nie sposób nie zapytać, po co nam właściwie statystyka?

Prof. Janusz Witkowski - Oczywiście, się z tym nie zgadzam. Na temat statystyki krążą dowcipy w różnych odmianach, ale zapytam: czy istnieje możliwość rozwoju gospodarczego, czy istnieje możliwość podejmowania decyzji dotyczących naszej przyszłości bez posiadania wiedzy? Odpowiedź jest oczywista: nie. Jeśli chcemy kreować określone kierunki rozwoju, to musimy wyjść od wiedzy dotyczącej warunków danego państwa czy regionu. To podstawa do budowania i doskonalenia różnorodnych strategii i programów. Wiedza to zbiór informacji z różnych źródeł, ale podstawowym elementem tego zbioru są właśnie dane statystyczne. Bez nich nie ma możliwości budowania informacji i wiedzy, która m.in. stanowi podstawę do kreowania rozwoju gospodarczego.

Obecna sytuacja gospodarcza wydaje się jednak temu przeczyć – mieliśmy dane statystyczne, ale nie uchroniło to Europy przed wstrząsem. Dlaczego tak się stało?

Kryzys finansowy i gospodarczy pokazał, że nieuwzględnianie czy bagatelizowanie informacji pochodzących z danych statystycznych prowadzi do błędnego działania i błędów w podejmowaniu decyzji. Jednak cieszy fakt, że w dzisiejszym świecie zaistniała nowa filozofia myślenia o statystyce: po pierwsze statystyka jako narzędzie diagnozy społeczno-gospodarczej, po drugie wykorzystywanie wiedzy statystycznej do tworzenia programów i strategii rozwojowych. Najlepszym przykładem jest strategia Europa 2020 – cały ten program jest zbudowany z wykorzystaniem diagnozy opartej o dane statystyczne i doświadczenia płynące z realizacji Strategii Lizbońskiej. I to samo dotyczy innych strategii. Z przyjemnością słuchałem jak do stworzenia strategii rozwoju województwa lubuskiego wykorzystywana jest wiedza i dane statystyczne.

Statystyka wreszcie wykorzystywana jest jako narzędzie monitoringu – nie tylko mamy wiedzę o teraźniejszości ale więcej: korzystając z wiedzy statystycznej oceniamy skuteczność wdrażania różnych programów i strategii. Wystarczy wyznaczyć zespoły wskaźników, na podstawie których będziemy dokonywać oceny. Tego zadania podjął się na szczeblu krajowym Główny Urząd Statystyczny. Zbudowaliśmy system wskaźników monitorujących rozwój Polski właściwie we wszystkich obowiązujących programach i strategiach. Daje to możliwość szybkiego reagowania na to co się dzieje i podejmowania właściwych decyzji. Bez dobrej statystyki nie ma możliwości poprawnego rozwoju.

A z punktu widzenia przedsiębiorcy: jak przedsiębiorca w swojej działalności może wykorzystywać dane statystyczne, czy mogą one być w jakimś stopniu użyteczne?

Zakładam, że działania podejmowane przez przedsiębiorców opierają się w dużym stopniu o świadomość określonej koniunktury gospodarczej i kierunków rozwoju, czyli w uproszczeniu wiedzy makroekonomicznej. Jestem pełen podziwu dla naszych przedsiębiorców, którzy nawet w tych najtrudniejszych czasach, wtedy kiedy pojawił się i nasilał kryzys na Zachodzie, potrafili swoją przedsiębiorczością nie tylko utrzymać swoje pozycje, ale także rozwijać. Myślę tutaj o handlu zagranicznym - to było coś wspaniałego. Wszędzie gdzie tylko mogę podkreślam przedsiębiorczość Polaków, która buduje we mnie ogromny optymizm. Nie żyjemy oczywiście na wyspie, dlatego to co się dzieje w Europie, w Grecji czy w innych krajach, to co się dzieje w świecie nie jest dla nas bez znaczenia. Umiejętność dostosowywania się do zmieniających się okoliczności jest niezwykle ważna. Ta umiejętność jest łatwiejsza, bardziej przemyślana, wtedy kiedy mamy określone dobre informacje o tym co się dzieje: jaka jest sytuacja gospodarcza, jakie są wskaźniki makroekonomiczne, nastroje konsumenckie. Także wiedza o tym co się dzieje w Polsce na tle innych krajów Europy czy świata. Bez tych danych przedsiębiorcy byliby pozbawieni ważnych instrumentów swojego działania.

Dane statystyczne pozwalają przedsiębiorcom ulokować własną firmę względem innych przedsiębiorstw – dotyczy to np. wysokości wynagrodzeń czy kondycji danej branży. To bardzo praktyczne zastosowanie statystyki.

Rzeczywiście, taka statystyka porównawcza dostarcza dodatkowych informacji, aby konkretna firma mogła zachować się konkurencyjnie. Informacje nt. sytuacji finansowej przedsiębiorstw, które także zbiera i przekazuje GUS są bardzo ważne, bo pokazują a nawet motywują właściciela czy zarząd firmy do podjęcia działań. Bo jeśli uzyskuję wyniki czy efektywność finansową słabszą niż średnia w branży to jest to z pewnością element motywujący. Jeśli uzyskuję je lepsze to mam potwierdzenie że obrany kierunek jest dobry.

Gości Pan w Lubuskiem z okazji obchodów rocznicy 50-lecia istnienia Urzędu Statystycznego w Zielonej Górze. Częścią jubileuszu była konferencja poświęcona zagadnieniom demograficznym. Ekonomiści i politycy biją na alarm: Europa, a szczególnie Polska ma duży problem, gospodarka nie może rozwijać się bez kapitału ludzkiego, bez zasobu rąk do pracy. Jakie mogą być tego skutki?

Narzędzia do kreowania strategii w tym zakresie mają politycy, nie statystycy. My natomiast chcieliśmy pokazać na konferencji całą złożoność zjawisk demograficznych i zależności pomiędzy mechanizmami rządzącymi rozwojem ludnościowym a warunkami i jakością życia. Warunki życia zawsze decydowały o tym, jak kształtuje się sytuacja demograficzna. Polska w okresie lat powojennych była krajem, który rozwijał się bardzo dynamicznie jeśli chodzi o przyrost liczby ludności. Odbywało się to, można powiedzieć, cyklicznie ze względu na konsekwencje I wojny światowej, a zwłaszcza II wojny światowej. Takie kryzysy zawsze powodują ogromne straty i dysproporcje w zakresie rozwoju ludności. Polska dziś rzeczywiście ma trudną sytuację, ale przede wszystkim z powodu przewidywanego ograniczenia tempa rozwoju ludności. Wynika to z niskiej dzietności Polaków. W naszych rodzinach rodzi się mało dzieci – przeciętny wskaźnik dzietności wynosi w Polsce 1,3 – 1,4 dziecka w rodzinie. Oznacza to, że małżeństwo nie pozostawia po sobie nawet takiej liczby dzieci, która w sposób prosty mogłaby zastąpić rodziców.

W ciągu najbliższych kilkudziesięciu lat liczba Polaków zmniejszy się o kilka milionów. To niezbyt optymistyczna perspektywa dla rozwoju gospodarczego.

Nawet gdybyśmy patrzyli na sytuację tylko z tego punktu widzenia, to nie określiłbym jej jako dramatyczną. Rozwój gospodarczy, postęp technologiczny, wzrost wydajności pracy powodują, że wcale nie musimy mieć tak samo dużo rąk do pracy, by osiągnąć te same efekty. Polityka rozwoju gospodarczego powinna te zależności uwzględnić. Natomiast to co jest istotne w zakresie wpływu rozwoju ludności na gospodarkę to przede wszystkim struktura ludności. Wszystkie cechy demograficzne: płeć, wykształcenie, stan cywilny i w największym stopniu wiek - są czynnikami które mają ogromne znaczenie. Wcześniejsze falowanie liczby urodzeń przekłada się teraz na zaburzenia w strukturze ludności wg wieku – stąd postępujący proces starzenia się społeczeństwa polskiego; tempo tego procesu będzie rosło w ciągu najbliższych lat. Proces starzenia się polega nie tylko na tym, że jest coraz więcej osób w wieku starszym, ale także na tym, że proporcja ludności starszej do ludności młodej, zwłaszcza dzieci i młodzieży, jest zaburzona. Będziemy mieli mniej dzieci, mniej ludności w wieku produkcyjnym, a więcej osób starszych. W dłuższej perspektywie dla gospodarki może być to problem. Ale można także zastanowić się nad tym, jak to wykorzystać. Duża liczba osób w wieku poprodukcyjnym to także ogromna populacja konsumentów, którzy mają własne potrzeby na usługi czy towary. To może być także szansą, którą najpierw trzeba sobie uświadomić i ukierunkować rozwój gospodarczy. Należy więc myśleć o tym co należy zrobić w polityce prorodzinnej, społecznej, aby procesy demograficzne w przyszłości nie były destrukcyjne, aby nie utrudniały funkcjonowania naszego społeczeństwa.

Problemy demograficzne będą miały coraz większy wpływ na sytuację budżetową Polski i możliwości rozwiązywania problemów społecznych. Ale jeśli o tym wiemy już dziś i nastawimy się na inny charakter rozwoju gospodarczego, który będzie oparty przede wszystkim na zwiększaniu wydajności pracy, to pozwoli nam to złagodzić niekorzystne skutki spadku ludności.

Narodowy Spis Powszechny z ubiegłego roku pokazał że są w Polsce regiony, które rozwijają się ludnościowo i takie, w których następuje większa czy mniejsza depopulacja. I tak Lubuskie w 2002 r. miało 1 mln 9 tys. mieszkańców, a w 2011 r. prawie 1 mln 23 tys. Tymczasem w Opolskiem w tym okresie ubyło aż 49 tys. mieszkańców, w województwie śląskim aż 120 tys. Dlaczego jedne regiony rozwijają się demograficznie a inne nie?
Rzeczywiście procesy demograficzne w Polsce mają silne zróżnicowanie regionalne. Wynika to po części z historii , np. Polska Zachodnia czy Północna były zasiedlane młodymi ludźmi, natomiast w Polsce centralnej rozwój demograficzny nie był tak silny. Są dwie grupy czynników które decydują o rozwoju ludności: przyrost naturalny, czyli relacja między liczbą urodzeń a liczbą zgonów. Drugi czynnik to migracja, a właściwie emigracja, która ma w Polsce charakter selektywny – są w regiony, z których więcej ludzi emigruje niż z innych. Z naszych szacunków wynika też, że obecnie ok. 2 mln 60 tys. Polaków przebywa za granicą, duża część z nich jest już rezydentami, czyli przebywa za granicą powyżej roku. Właściwie w każdym województwie nastąpił wzrost intensywności emigracji, ale w Lubuskiem nie był on znaczący. Być może wynika to z tego, że położenie województwa, jego historia, umiejętność funkcjonowania z dużą zaradnością - tu mieszkam, pracuję za granicą – spowodowało, że właśnie taki jest efekt – województwo zachowało swój potencjał ludnościowy.

Janusz Witkowski - *Prezes Głównego Urzędu Statystycznego*

Profesor zwyczajny nauk ekonomicznych w zakresie polityki społecznej. Pracuje w GUS od początku lat 90., specjalizuje się w demografii i zagadnieniach społecznych. 10 sierpnia 2011 roku został powołany przez Prezesa Rady Ministrów na stanowisko Prezesa GUS.

W latach 1968–1991 nauczyciel akademicki w Szkole Głównej Planowania i Statystyki, w latach 1984-1987 Prodziekan Wydziału Ekonomiczno-Społecznego SGPiS, od 2001 profesor w Wyższej Szkole Ekonomii i Prawa w Kielcach. W latach 1991-1995 Dyrektor Departamentu Pracy GUS, od 1996 roku – Wiceprezes Głównego Urzędu Statystycznego, dwukrotnie pełnił obowiązki Prezesa GUS (2006, 2011). Był ekspertem Komisji Europejskiej i OECD w zakresie statystyki rynku pracy, ekspert Rady Europy, konsultant Biura Statystyki Międzynarodowej Organizacji Pracy. Jest członkiem Międzynarodowego Instytutu Statystycznego (MIS).

Pełnił funkcję Wiceprzewodniczącego Komitetu Nauk Demograficznych PAN oraz Rządowego Zespołu ds. Prognozowania Popytu na Pracę wg Kwalifikacji (1998-2004). Był zastępcą Generalnego Komisarza Spisowego w Powszechnym Spisie Ludności 2002 oraz Generalnym Komisarzem Spisowym w Narodowym Spisie Powszechnym Ludności i Mieszkań 2011. Od 1999 do chwili obecnej jest Wiceprzewodniczącym Rządowej Rady Ludnościowej.

Autor ponad 300 opracowań, w tym 20 książek i monografii opublikowanych w kraju i za granicą.



fot. GUS

Stowarzyszenie Aglomeracja Zielonogórska

Cel: inwestor

Znamy już zarys zasobów inwestycyjnych Aglomeracji Zielonogórskiej (AZ). Jakie działania planuje Stowarzyszenie, aby na terenach w dyspozycji miast i gmin członkowskich szybko wyrosły nowe fabryki? Odpowiedzi prezentuje Adrian Chudy z Biura AZ



Główne kierunki **promocji projektu**



W poprzednim numerze „Biznesu Lubuskiego" można było się zapoznać z ogólnym zarysem zasobów terenów inwestycyjnych występujących na obszarze Aglomeracji Zielonogórskiej. Jak wynika z danych zebranych na potrzeby promocyjne stowarzyszenia, dysponujemy znaczną ilością terenów w pełni przygotowanych do lokowania inwestycji w południowej i środkowej części województwa lubuskiego. Systematycznie rozwijamy też projekty wspierające rozwój przedsiębiorczości i innowacyjności, w tym szczególnie transfer technologii z nauki do biznesu (m. in. Lubuski Park Przemysłowo-Technologiczny, czy Park Technologii i Logistyki Przemysłu Interior). Idziemy w dobrym kierunku, choć zawsze zachodzi pytanie, czy można szybciej i skuteczniej.



fot. TZAO

Bartosz Fitych z Stowarzyszenia Lubuskie Trójmiasto o projekcie: Chcemy kompleksowo promować potencjał inwestycyjny zarówno Lubuskiego Trójmiasta, jak i całej Aglomeracji.

Nie suszmy sieci zbyt długo

Jednak, żeby nie popadać w samozachwyt, trzeba się realnie zastanowić nad tzw. „sprzężeniem zwrotnym" w relacji: sprzedawca-kupiec. Czy potencjalni inwestorzy odbierają Nasz region jako miejsce atrakcyjne pod kątem lokalizacji swoich inwestycji?

Pytanie zasadne tym bardziej w okresie uznanym (przez ekspertów) za wybitnie niesprzyjający pod względem inwestycyjnym. Według danych Polskiej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych w opracowaniu „Polska jako miejsce lokowania inwestycji niemieckich" podaje się, że przyczyną podjęcia decyzji o lokowaniu inwestycji w Polsce było: 62 proc. - interesujący rynek zbytu, 26 proc. - niskie koszty pracy, 14 proc. - szczególnie wykwalifikowani pracownicy, 13 proc. argumenty podatkowe. Biorąc pod uwagę odpowiedzi respondentów badania oraz uwzględniając dodatkowo doskonałą lokalizację regionu w stosunku do rynku niemieckiego i szybko rozwijającą się infrastrukturę komunikacyjną Aglomeracji, można wnioskować, że region obfituje w inwestycje z kapitałem niemieckim. Tak jednak nie jest. Lubuskie znajduje się dopiero na 10 miejscu w rankingu atrakcyjności inwestycyjnej regionów Polski wg PAIiIZ. Zmienne określające atrakcyjność inwestycyjną województwa, wskazują na największe słabości w segmentach: niskiej aktywność wobec potencjalnych inwestorów (10 miejsce na 16 województw) oraz w niewystarczającym wykorzystaniu posiadanej infrastruktury gospodarczej (12 miejsce na 16). Idąc dalej, Podregion Zielonogórski wg Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową w żadnej kategorii działalności gospodarczej (przemysł, usługi, działalność zaawansowana technologicznie) nie uzyskuje oceny wyższej niż przeciętna. Wniosek: trzeba się promować. Jak? Umiejętnie i skutecznie. Co prawda stare chińskie porzekadło mówi, że jest czas połowów i jest czas suszenia sieci (szczególnie w czasach spowolnienia gospodarczego), ale tych sieci nie można suszyć zbyt długo, bo istnieje ryzyko, że zapomni się do czego pierwotnie służyły.

Odpowiedzią - projekt promocji gospodarczej

Czy jest lekarstwo, aby zwiększyć atrakcyjność inwestycyjną regionu? Na pewno nie. Ale można, a wręcz trzeba tej negatywnej tendencji przeciwdziałać. Jedną z odpowiedzi jest realizacja projektu „Promocji gospodarczej Lubuskiego Trójmiasta" dofinasowanego z Lubuskiego Regionalnego Programu Operacyjnego. Całkowita wartość projektu to ponad 1.600.000 zł., a tzw. wkład własny pokrywa w całości Urząd Miasta Zielona Góra. Partnerami są miasta członkowskie Lubuskiego Trójmiasta: Zielona Góra, Nowa Sól i Sulechów. Jednak działania przewidziane w projekcie w bezpośredni sposób będą oddziaływały na cały obszar Aglomeracji Zielonogórskiej. Chcemy kompleksowo promować potencjał inwestycyjny Lubuskiego Trójmiasta, a także całej Aglomeracji – tak, aby stymulować rozwój przedsiębiorczości i inwestycji w naszym regionie – mówi Dyrektor Biura Lubuskiego Trójmiasta, Bartosz Fitych.

Najważniejszymi elemetami projektu niewątpliwie będą: udział w krajowych i zagranicznych targach gospodarczych (Expo Real - Monachium oraz Shopping Center Forum & Trade Fair - Warszawa) oraz misje gospodarcze i wizyty studyjne w miejscach szczególnie istotnych z punktu widzenia inwestorskiego m.in. Chiny, Indie, Niemcy, Wielka Brytania. Dopełnieniem tych działań będzie organizacja własnych „wydarzeń" gospodarczych, na których będzie okazja do kooperacji środowisk samorządowych i biznesowych (miejsce eventów: Warszawa, Zielona Góra, giełda kooperacyjna - Sulechów).

To jednak nie koniec aktywności wobec potencjalnych inwestorów jaką planujemy w przyszłym roku. Aglomeracja Zielonogórska złoży wniosek aplikacyjny w tegorocznym konkursie LRPO na działania z zakresu promocji gospodarczej. Jeśli uzyskamy dofinasowanie - to napiszę za klasykiem: oj, będzie się działo!

Adrian Chudy
Biuro Aglomeracji Zielonogórskiej

Biznes to fundament partnerstwa

Unia Europejska w nowym budżecie przewiduje wsparcie dla regionalnych obszarów aglomeracyjnych. Stowarzyszenie Aglomeracja Zielonogórska nie zamierza zasypywać gruszek w popiele i sięgnąć do unijnej kasy.

Wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazują, że nowy okres programowania Unii Europejskiej na lata 2014-2020, będzie bardzo mocno wspierał ośrodki miejskie o znaczeniu regionalnym wraz ze swoją naturalną strefą oddziaływania (tzw. obszar funkcjonalny). Koncepcja Krajowego Zagospodarowania Przestrzennego Kraju do roku 2030 również zakłada znaczące wzmocnienie ośrodków wojewódzkich. Co to oznacza dla Aglomeracji Zielonogórskiej? Oznacza to, że projekt jest odpowiedzią na tendencje prorozwojowe zachodzące w kraju i Europie.

Stowarzyszenie już tworzy grunt pod te zmiany. Zdiagnozowane zostały najważniejsze wspólnie występujące problemy na obszarach funkcjonalnych Aglomeracji Zielonogórskiej, a na początku przyszłego roku złożony zostanie w wniosek o dofinansowanie do Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, w programie finansowanym z tzw. EOG (Europejski Obszar Gospodarczy), w którym wspierane będą projekty partnerskie różnych środowisk (samorządowych, gospodarczych, naukowych). Efekt - kompleksowo opracowane dokumenty planistyczne dla Aglomeracji Zielonogórskiej w postaci strategii rozwoju oraz planów operacyjnych.

Zarząd Stowarzyszenia podjął uchwałę kierunkową określającą zakres omawianego wniosku. Członkowie Zarządu przyjęli, że oprócz strategii rozwoju obszaru Aglomeracji Zielonogórskiej, przygotowane zostaną plany operacyjne w sektorach takich jak transport i komunikacja publiczna, rozwój gospodarczy i promocja terenów inwestycyjnych, szkolnictwo zawodowe i szkoły wyższe, dostosowanie sieci szpitali do potrzeb mieszkańców i poprawa dostępności usług medycznych. Ponadto w ramach planów znajdzie się również wpływ zmian demograficznych na potrzeby w zakresie mieszkalnictwa oraz bezpieczeństwo energetyczne i wykorzystanie odnawialnych źródeł energii. Oprócz tego w projekcie przewiduje się działania na rzecz pogłębienia "wewnętrznej spójności" organizacji poprzez wypracowanie zasad wspólnej współpracy w nowej perspektywie finansowej UE oraz przygotowania pod wspólny zakup energii elektrycznej dla Członków.

Z inicjatywy Prezydenta Miasta Zielona Góra jak również Wiceprezesa Stowarzyszenia - Janusza Kubickiego - zostały podjęte działania na rzecz włączenia w realizację projektu reprezentantów starostw powiatowych z terenu podregionu zielonogórskiego, a także samorządu województwa. - Dzięki różnorodnej reprezentacji środowisk samorządowych, będziemy mogli efektywniej zdiagnozować problemy Aglomeracji w takich dziedzinach jak: służba zdrowia, szkolnictwo zawodowe i wyższe, czy też transport i komunikacja publiczna oraz im skutecznie przeciwdziałać - podsumowuje Prezydent Kubicki.



fot. OTZ

Janusz Kubicki, prezydent Zielonej Góry i wiceprezes Aglomeracji: Dzięki różnorodnej reprezentacji środowisk samorządowych, będziemy mogli efektywniej zdiagnozować problemy Aglomeracji w takich dziedzinach jak: służba zdrowia, szkolnictwo zawodowe i wyższe, czy też transport i komunikacja publiczna oraz im skutecznie przeciwdziałać.

Dlaczego to wszystko jest takie istotne? A no dlatego, że po pierwsze tworzy "fundament" pod rozwój Aglomeracji w postaci precyzyjnie i komplementarnie określonych celów w perspektywie długoterminowej, a po drugie pokazuje, że kooperacja różnych podmiotów o zróżnicowanej wielkości, potencjale i możliwościach może przynieść pozytywny efekt dla wszystkich partnerów. Nie zamyka działań w obszarze administracyjnym danej gminy, bo takie postrzeganie może doprowadzić do jeszcze większych dysproporcji, tylko wymaga spojrzenia na Aglomerację jak na wspólny organizm z określonymi problemami, ale także z zadaniami i rolami do wypełnienia.

Red.

Oprócz strategii rozwoju Aglomeracji zostaną przygotowane plany operacyjne w sektorach:

- Transport i komunikacja publiczna
- Rozwój gospodarczy i promocja terenów inwestycyjnych;
- Szkolnictwo zawodowe i szkoły wyższe
- Dostosowanie sieci szpitali do potrzeb mieszkańców i poprawa dostępności usług medycznych;
- Wpływ zmian demograficznych na potrzeby w zakresie mieszkalnictwa
- Bezpieczeństwo energetyczne i wykorzystanie odnawialnych źródeł energii

Imprezy gospodarcze wciąż żywe i potrzebne

Targi gospodarcze to skuteczny instrument komunikacji biznesowej, który pozwala na szersze poznanie oferty usług, produktów, a także daje szansę na znalezienie partnera biznesowego. Niedawno własną wystawę zorganizowały wspólnie z Organizacją Pracodawców Ziemi Lubuskiej i gminy powiatu wschowskiego wraz z tamtejszym starostwem. Przymierza się Sulechów.



PPG Wschowa 2012 to prawie trzydzieści stoisk w profesjonalnej, zabudowie targowej, zaaranżowanych według indywidualnych potrzeb i pomysłów przedsiębiorców. Jak na pierwszą edycję lokalnej wystawy to bardzo dobry wynik.

Pierwszy raz we Wschowie

Organizacja Pracodawców Ziemi Lubuskiej, Starostwo Powiatowe we Wschowie, gminy Wschowa, Szlichtyngowa oraz Sława podjęły się niedawno organizacji Powiatowych Prezentacji Gospodarczych. Głównym celem wschowskich PPG było podtrzymanie ducha lokalnej przedsiębiorczości oraz reklama miejscowych produktów i technologii. Hasłem przewodnim wystawy była promocja wschowskiej gospodarki i umocnienie jej na lubuskim rynku.

Dla OPZL nie jest to pierwsza tego typu impreza. We wcześniejszym okresie Organizacja uczestniczyła w przygotowaniu targów turystycznych. - Jestem pozytywnie zaskoczony tym, że ta inicjatywa nie różni się niczym od dużych targów, które odbywają się w większych miastach. Do pierwszych targów podchodziliśmy z obawą, natomiast teraz mamy blisko 30 wystawców i to jest ważne - mówi Jarosław Nieradka, dyrektor Biura OPZL.

Zainteresowanie było duże

PPG Wschowa 2012 to prawie trzydzieści stoisk w profesjonalnej, zabudowie targowej, zaaranżowanych według indywidualnych potrzeb i pomysłów przedsiębiorców. Jak na pierwszą edycję lokalnej wystawy to bardzo dobry wynik. Firmy prezentowały swoje produkty oraz miały okazję do przedstawienia szerokiego wachlarza usług. Zwiedzającym umożliwiono zwiedzanie ciekawych ekspozycji oraz specjalistycznych sprzętów ze skrajnie różnych branż. Wśród prezentowanych wyrobów znajdowały się m.in. piaskarki, śmieciarki, motocykle, quady a także armatura łazienkowa i artykuły funeralne. - Przede wszystkim chcemy, żeby przedsiębiorcy poznali siebie nawzajem, żeby mieszkańcy poznali ofertę lokalnych przedsiębiorstw. Bardzo często jest tak, że dana społeczność wie, że jakaś firma działa, natomiast nie wie co dokładnie robi ani w jaki sposób. PPG Wschowa to właśnie okazja, żeby tego się dowiedzieć - dodaje Jarosław Nieradka.

Informacja i nagroda

Swoje stoisko miał również Powiatowy Urząd Pracy we Wschowie, który przedstawił aktualne oferty pracy, szkoleń oraz zaprezentował inne formy wsparcia. Obecni byli także m.in. LGD Kraina Lasów i Jezior oraz CKiR ze Wschowy. Organizacja Pracodawców Ziemi Lubuskiej podczas trwania PPG Wschowa 2012 umożliwiła korzystanie z Punktu Konsultacyjnego oraz opowiadała najnowszych działaniach organizacji. Wystawa była także doskonałą lekcją rynku pracy dla uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, którym umożliwiono spotkanie przyszłych pracodawców oraz dawało

szansę na ukierunkowanie ich dalszego kształcenia pod kątem firm w których mogą w przyszłości pracować. - Chciałbym żeby mieszkańcy tego miasta, a szczególnie młodzież od podszewki poznała nasze firmy. Na co dzień nie ma takiej możliwości - skomentował Marek Kreczetowski, prowadzący wschowskie Intermarche.

Był też czas na uhonorowanie najlepszych wystawców. Wyłoniono najładniejsze stoisko, najciekawszy produkt i najciekawszą usługę. Nagrody i dyplomy wręczył Burmistrz Wschowy Krzysztof Grabka oraz Zastępca Burmistrza Wschowy Andrzej Nowicki. W kategorii „Najładniejsze stoisko" wygrała Kwiaciarnia „Kuferek", najciekawszy produkt: chipsy z firmy Jedność Sp. z o.o., a najciekawsza usługa - pomiar ciśnienia i pobieranie krwi Nowego Szpitala we Wschowie Sp. z o.o.

Samorząd chce współpracy z biznesem

Burmistrz Grabka nie krył zadowolenia z sukcesu imprezy - Cieszę się, że do takich prezentacji doszło, i że spotkały się z pozytywnym odzewem sporej jak na pierwszą edycję grupy firm - mówił. Jego zdaniem to dobra okazja do promowania lokalnej przedsiębiorczości. Zadowoleni byli też sami przedsiębiorcy. - Ludzie, którzy prowadzą różne biznesy mogą się razem spotkać i nawiązać bezpośrednie kontakty. Sam w godzinę załatwiłem trzy istotne tematy - wyznał Tomasz Karmiński z Nowego Szpitala we Wschowie. - Chciałbym, aby mieszkańcy naszej Gminy, zobaczyli w nas, czyli w Nowym Szpitalu także dobrze funkcjonujące przedsiębiorstwo. Jesteśmy służbą zdrowia, ale jesteśmy też firmą - dodaje T. Karmiński. Targi docenia także Marek Kreczetowski z Intermarche. - Nas, przedsiębiorców, takie targi konsolidują. Uważam, że dzięki temu będziemy mieli wpływ na zrozumienie naszych oczekiwań przez lokalne władze - powiedział.

Będzie więcej

- Chcemy, żeby w przyszłym roku Targi odbyły się po raz kolejny. Jeszcze nie wiemy czy forma pozostanie taka sama, szczegóły będziemy jeszcze ustalać z naszymi partnerami – mówi J. Nieradka. Zgadza się z nim Burmistrz Wschowy - To nie może być jednorazowa impreza, to powinno być coś stałego, trwałego rozwijającego się. Tego sobie życzę. Chcemy poprawiać tę formułę, chcemy żeby podczas drugich prezentacji było jeszcze więcej firm. Jest to sygnał wysyłany w stronę przedsiębiorców, że są przez samorząd dostrzegani i uznawani za ważnych. Tak naprawdę wszystko zaczyna się od gospodarki. Sfera administracji i sfera społeczna to konsumenci, którzy konsumują środki wypracowane przez przedsiębiorców. Dlatego warto to zauważać i trzeba to doceniać. PPE to dla miasta element promocji, pokazania, że Wschowa nie jest pustynią gospodarczą - podsumował.

Sulechów chce zainteresować Niemców

Swoje Targi gospodarcze chcą mieć również inne miasta w województwie lubuskim. Do takich miast należy Sulechów. Roman Rakowski burmistrz miasta w obecnej sytuacji ekonomicznej dostrzega dużą możliwość rozwoju przedsiębiorczości. W ramach projektu. „Promocja gospodarcza i rozwój terenów inwestycyjnych Lubuskiego Trójmiasta" Sulechów będzie organizował giełdę kooperacyjną z elementami targowymi. W ramach giełdy planuje się organizacje biznesowych spotkań bilateralnych w formule „B2B meetings" dla reprezentantów m.in. przemysłu maszynowego, przemysłu włókienniczego, branży budowlanej i transportowej. - Część wystawowa w formule targowej ma na celu przede wszystkim prezentację potencjału gospodarczego Sulechowa z udziałem wiodących najprężniejszych firm działających na terenie gminy. Liczymy również na udział sąsiednich samorządów stowarzyszonych w Lubuskim Trójmieście i Aglomeracji Zielonogórskiej - wyjaśnia Tytus Fokszan Asystent Burmistrza. Cennym i nieodzownym wsparciem dla przedsięwzięcia będzie zaproszenie do współpracy Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Sulechowie, organizacji pracodawców, izb i podobnych podmiotów oraz ich partnerów z terenu Niemiec. Giełda kooperacyjna ma umożliwić głównie dwie rzeczy - prezentację firm i okazję do dialogu osób, które chcą współpracować.

Władze Sulechowa w organizacji targów gospodarczych dostrzegają szansę na promocję potencjału gospodarczego Sulechowa. Miasto dzięki temu ma szansę na dołączenia do dłuczowych obszarów gospodarczych i inwestycyjnych w regionie.



Laureaci konkursu na najciekawszy produkt PPG Wschowa 2012: Firma „Jedność" i produkowane przez nią chipsy.

„Dogodne położenie - bliskość granicy, nieodległy port lotniczy Zielona Góra w Babimoście oraz inne elementy infrastruktury pozwalają myśleć o Gminie Sulechów jako znakomitej lokalizacji dla inwestycji." - dodaje T. Fokszan.

Marta Hajduk, Maciej Prządka
przy współpracy lokalnych mediów (zw.pl, TV Master)

Reklama



Ambasador
NOWOSOLSKA NAGRODA GOSPODARCZA

Nowosolscy Ambasadorowie nagrodzeni

Zakończyła się Gala Ambasadora, na której wręczone zostały certyfikaty i statuetki dla najlepszych firm. To kolejna edycja tego konkursu. Tegoroczni zwycięzcy to firma doradcza, usługowa i produkcyjna. Ambasadorem biznesu społecznie odpowiedzialnego została spółka z branży samochodowej

fot. Tygodnik Krąg



Zdobywca złotego certyfikatu Ambasadora, nowosolski oddział banku BGŻ. Od prawej Edyta Płanka i Piotr Rosiński

W 2011 roku wydawało się, że pomysłodawcy konkursu porywają się z motyką na słońce. Bo przecież znalezienie chętnych do zaprezentowania swoich biznesów w jednej – bądź co bądź – niewielkiej miejscowości nie będzie łatwe. Owszem, imponująca strefa ekonomiczna w Nowej Soli to jedno, ale założenie było takie, że nagrodzone będą też mniejsze firmy. Z przeszło milionowego województwa w ogólnolubuskich plebiscytach startuje kilkudziesięciu przedsiębiorców. Jak wobec tego miało to wyglądać w kilkudziesięciotysięcznym mieście?

Kapituła konkursu

Krzysztof Irek
dyrektor biura Aglomeracji Zielonogórskiej
Waldemar Jacheć
przewodniczący Komisji Gospodarki Rady Miasta Nowa Sól
Marian Kaczkowski
starszy Cechu Rzemiosł Różnych i Przedsiębiorczości w Nowej Soli
Andrzej Matłoka
prezes Parku Naukowo-Technologicznego Interior
Jarosław Nieradka
dyrektor biura OPZL
Monika Owczarek
redaktor naczelny Tygodnika Krąg
Zbigniew Paruszewski
dyrektor zarządzający Lumel SA
Łukasz Rut
kierownik oddziału OPZL w Nowej Soli
Piotr Szyszko
przewodniczący Rady Miasta Nowa Sól
Bogumiła Ulanowska
właścicielka Omni Mode, członek zarządu OPZL, przewodnicząca kapituły

Pomysł obronił się sam

Udało się. Przedsiębiorcy chętnie wzięli udział w konkursie w 2011 roku. A tegoroczna edycja zainteresowała jeszcze większą grupę firm. Założenia konkursu okazały się bowiem ciekawe. Ambasadora nie można bowiem kupić. To nie jedna z wielu nagród, gdzie przyznaje się ją jak leci, byleby ktoś chciał zapłacić za udział w konkursie. Tu konkurs ma charakter honorowy. Nie ma opłat za uczestnictwo w nim. Nie ma też nagród rzeczowych i finansowych. Jest prestiż. I promocja w lokalnych i regionalnych mediach.

Ważne jest też drugie założenie, że nie jest łatwo otrzymać statuetkę. To paradoksalnie przewaga konkursu. Trzeba się naprawdę postarać, aby wygrać. Tym bardziej zwycięzcy doceniają wyróżnienie. Kapituła konkursu trzykrotnie przygląda się bowiem firmom, zanim decyduje kto zostanie zwycięzcą. A są nimi prawdziwi lokalni liderzy, których późniejsze głośne medialne sukcesy – jak pokazuje zeszłoroczna edycja – są poprzedzone nagrodą Ambasadora. Zwycięzcami nie są bowiem firmy przypadkowe.

Ocena wieloetapowa

Ostatnim założeniem jest odpowiedzialność i obiektywność. Odpowiedzialność za werdykt i obiektywność ocen. Każdy uczestnik konkursu, przed wystartowaniem w nim otrzymuje jasno opisany regulamin uczestnictwa. Zna warunki wyboru, zna wagi poszczególnych kryteriów oceny. Ważne jest, że oceny nie dokonuje jedna osoba, ale szeroki skład kapituły. Z doświadczeniami w różnych obszarach, z niekwestionowanym dorobkiem zawodowym. To dziesięć osób, będących przedstawicielami różnych środowisk: samorządu, biznesu, innowacji, mass mediów, otoczenia biznesu, rzemieślników. Nagroda została bowiem ustanowiona w szerokim partnerstwie wielu instytucji, a każdy z członków kapituły pracuje społecznie.

fot. UM Nowa Sól



Kapituła konkursu podczas obrad: To dziesięć osób, będących przedstawicielami różnych środowisk: samorządu, biznesu, innowacji, mass mediów, otoczenia biznesu, rzemieślników.

Koniec końców do konkursu w 2012 roku spłynęło blisko 40 zgłoszeń. Dominowały firmy mniejsze, ale była też mocna reprezentacja koncernów ulokowanych w Kostrzyńsko Słubickiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej. Zgłosiły się też firmy spoza Nowej Soli. Bo tegoroczna edycja, została poszerzona do granic powiatu nowosolskiego.

Środowisko „kupiło" konkurs

Konkurs spotkał się też z dużym zainteresowaniem opinii publicznej. Mieszkańcy powiatu kontaktowali się z biurem nagrody, prowadzonym przez OPZL, aby proponować firmy do zwycięstwa. Ukazało się wiele artykułów prasowych w regionalnych mediach na temat Ambasadora. Informacje przekazywane były również za pośrednictwem telewizji, radia i internetu. W całym powiecie zawisły plakaty promujące konkurs. Powstał specjalny serwis internetowy dedykowany tej inicjatywie.

Przebieg konkursu

25 września	start konkursu
19 października	termin przyjmowania zgłoszeń
26 października	zakończenie oceny formalnej
20 listopada	zakończenie spotkań z firmami
7 grudnia	Gala Ambasadora

W każdym z tych miejsc akcentowane były patronaty honorowe nad nagrodą. Bo ważne jest też to, że konkurs wzmocnili swoim osobami honorowi jego patroni: marszałek lubuski Elżbieta Polak, wojewoda lubuski Marcin Jabłoński, prezydent Nowej Soli Wadim Tyszkiewicz i starosta nowosolski Józef Suszyński.

Gala wręczenia Ambasadorów

W pierwszy piątek grudnia odbyła się Gala Ambasadora w nowo wybudowanym parku naukowo-technologicznym Interior w Nowej Soli. To też wyróżnienie, bo to pierwsza impreza w historii tego obiektu. Zapowiedziało się na nią sporo przedstawicieli lokalnego biznesu, samorządowcy, wielu dziennikarzy. Gali towarzyszył koncert muzyki jazzowej, przygotowany przez Big Band Nowosolski. Gala została objęta mecenatem przez Alior Bank i Lubuski Fundusz Poręczeń Kredytowych. Niestety Gala odbywa się w czasie między oddaniem tekstu do druku, a ukazaniem się aktualnego numeru Biznesu Lubuskiego. Dlatego przedstawiamy krótkie sylwetki zwycięzców, a relacja fotograficzna znajdzie się w następnym numerze BL.

Łukasz Rut

Patronat honorowy **nad nagrodą**

Lubuskie Wartezachodu | Elżbieta Polak Marszałek Województwa Lubuskiego

Wojewoda Lubuski www.wojewodalubuski.pl | Marcin Jabłoński Wojewoda Lubuski

Starosta Powiatu Nowosolskiego Józef Suszyński

Prezydent Nowej Soli Wadim Tyszkiewicz

Mecenasi Gali Ambasadora

ALIOR BANK

LFPK Lubuski Fundusz Poręczeń Kredytowych

ZWYCIĘZCY EDYCJI 2012



Ambasador Małego Biznesu:
Kancelaria Adwokacka Mariusz Ratajczak
Statuetka Ambasadora

Ambasador Małego Biznesu
Warsztat Naprawy Samochodów K. Chlebowski
Złoty Certyfikat Ambasadora

Ambasador Małego Biznesu
Obsługa Inwestycji Wod-Kan Invest
Złoty Certyfikat Ambasadora

Ambasador Średniego Biznesu:
Malpol PHU Zdzisław Malczuk
Statuetka Ambasadora

Ambasador Średniego Biznesu:
ALLMED Centrum Medyczne Alina Wachowiak
Złoty Certyfikat Ambasadora

Ambasador Średniego Biznesu:
Bank BZ WBK oddział Nowa Sól
Złoty Certyfikat Ambasadora

Ambasador Dużego Biznesu:
TECHNICAL Sp. z o.o.
Statuetka Ambasadora

Ambasador Dużego Biznesu:
NORD Napędy Zakłady Produkcyjne Sp. z o.o.
Złoty Certyfikat Ambasadora

Ambasador Dużego Biznesu:
MAZEL M.H. Mazurkiewicz
Złoty Certyfikat Ambasadora

Ambasador CSR:
Gedia Poland Assembly Sp. z o.o.
Statuetka Ambasadora

Ambasador CSR:
NORD Napędy Zakłady Produkcyjne Sp. z o.o
Złoty Certyfikat Ambasadora

Ambasador CSR:
Bank BGŻ oddział Nowa Sól
Złoty Certyfikat Ambasadora

Sylwetki zwycięzców prezentujemy na kolejnej stronie

Ambasador
NOWOSOLSKA NAGRODA GOSPODARCZA

Oto nowosolscy Ambasadorowie 2012

Kancelaria Adwokacka Mariusz Ratajczak

Ambasador Małego Biznesu

Powstała w sierpniu 2006 roku. Firma jako jedna z pierwszych w Nowej Soli rejestrowała spółki z kapitałem zagranicznym. Firma ma rosnące wskaźniki zatrudnienia. Kancelaria obsługuje klientów biznesowych z województw: lubuskiego, kujawsko-pomorskiego, mazowieckiego, czy wielkopolskiego. Klienci indywidualni pochodzą z całej polski. Właściciel jest wpisany na niemiecką listę doradców podatkowych. Jest prelegentem ogólnopolskich konferencji prawniczych. Klienci kancelarii mają dostęp do swoich spraw on-line.



Mariusz Ratajczak
właściciel

fot. adwokatratajczak.pl

MalpolPHU Zdzisław Malczuk

Ambasador Średniego Biznesu

Specjalizują się w wykonywaniu dużych obiektów reklamowych, budowie dekoracji parków rozrywki oraz parków edukacyjnych. Posiadają własną artystyczną pracownię rzeźb. Ich klientami są, m.in.: Nestle, Michelin, ITI Cinema, Coca-Cola, Stary Browar w Poznaniu. W 2012 roku do ich najciekawszych realizacji można zaliczyć: Syrenki Warszawskie – projekt na Euro 2012, budowa Sea Park w Łebie – projekt edukacyjny w tematyce morskiej, wystawę entomologiczną ogromnych owadów pod patronatem National Geographic, budowę prehistorycznych dinozaurów dla Lublina, budowę świata bajek w Europejskim Centrum Bajki w Pacanowie. Od zeszłego roku firma współtworzy w Nowej Soli jedną z największych atrakcji w regionie Park Krasnala.


Zbigniew Malczuk
właściciel

fot. Tygodnik Kraj

TECHNICAL Sp. z o.o.

Ambasador Dużego Biznesu

Spółka wykonuje prace projektowe i produkcyjne dla różnych branż przemysłu. Wysoką specjalizacją firmy jest branża odlewnicza. Zatrudnia blisko 100 osób. W większości kontraktów, spółka pełni role generalnego wykonawcy. Jest autorem własnych technologii, w tym w części opatentowanych. Ich urządzenia są sprzedawane w takich krajach jak: Niemcy, Rosja, USA, Wielka Brytania, Dania, Szwecja, Ukraina, Serbia, Węgry, Indie, czy Kazachstan. Firma jest regularnym uczestnikiem wielu corocznych imprez targowych i konferencji branżowych. Współpracuje z wieloma instytucjami naukowo-badawczymi, w tym z AGH, Instytutem Odlewnictwa w Krakowie, czy Komitetem Badań Naukowych. Jest laureatem konkursów, m.in.: Krajowi Liderzy Innowacji, Gazela Biznesu, Przyjazna Firma. Spółka pozyskuje środki na inwestycje z UE.


Czesław Rudy
prezes

fot. technical.com.pl

Gedia Poland Assembly Sp. z o.o.

Ambasador Społecznie Odpowiedzialnego Biznesu

To międzynarodowa korporacja z nowoczesnymi technologiami. W zakładzie w Nowej Soli produkowana jest podłużnica do Opla Astry IV. Wkrótce spółka rozpocznie produkcję części do tego samego modelu nowej generacji oraz dla BMW. Spółka dysponuje funduszem dotacyjnym, który wspiera regionalne fundacje, szkoły, osoby prywatne. Sponsorują wydarzenia kulturalne i gospodarcze. Szczególną uwagę przykładają do bezpieczeństwa pracy pracowników, ograniczając liczbę niebezpieczny zdarzeń do zera. Firma prowadzi w praktyce politykę równości szans, komunikuje z zespołem zmiany w spółce, ma wdrożone czytelne standardy wynagradzania za pracę. Większość pracowników w badaniu satysfakcji z pracy ocenia, że praca w tym zakładzie sprawia im przyjemność. Firma dla o wysokie standardy obsługi klienta i ochronę środowiska naturalnego.


Andrzej Marcinek
dyrektor

fot. OPA

Lewiatan: Chcemy ułatwień
w zatrudnianiu osób niepełnosprawnych

Aby zwiększyć udział pracowników niepełnosprawnych w otwartym rynku pracy należy zrównać prawa pracodawców związane z ich zatrudnianiem. Obecnie pełne dofinansowanie do wynagrodzenia pracownika niepełnosprawnego otrzymują tylko pracodawcy prowadzący zakłady pracy chronionej. PKPP Lewiatan apeluje do senatorów, aby zmienili stosowne przepisy.

Senat w grudniu zajął się nowelizacją Ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. - Naszym zdaniem osoby niepełnosprawne powinny być zatrudniane przede wszystkim na otwartym rynku pracy. Wówczas, w zakładach pracy chronionej pracowałyby tylko osoby najciężej chore, które nie mają szans na pracę w innych firmach. Pozostali niepełnosprawni pracowaliby razem z osobami zdrowymi na otwartym rynku, co ułatwiłoby walkę ze stereotypami związanymi z niepełnosprawnością. Senatorowie mogą zmienić przepisy faworyzujące zakłady pracy chronionej usuwając z ustawy okołobudżetowej, która będzie procesowana, art. 3, dotyczący zatrudniania niepełnosprawnych - mówi Ewelina Pietrzak, ekspert PKPP Lewiatan.

Obecnie dofinansowanie do wynagrodzenia pracownika niepełnosprawnego przysługuje pracodawcy zatrudniającemu w przeliczeniu na pełny wymiar czasu pracy mniej niż 75 pracowników oraz pracodawcy zatrudniającemu co najmniej 25 pracowników w przeliczeniu na pełny wymiar czasu pracy i osiągającemu wskaźnik zatrudnienia osób niepełnosprawnych w wysokości co najmniej 6 procent. Wysokość dofinansowania została przez ustawodawcę uzależniona od stopnia niepełnosprawności i tak, 180 procent najniższego wynagrodzenia pracodawca otrzymuje jeśli zatrudnia osoby ze znacznym stopniem niepełnosprawności, 115 procent z umiarkowanym i 45 procent z lekkim stopniem.

Jednak 100 procent dofinansowania otrzymują jedynie pracodawcy prowadzący zakłady pracy chronionej. Pracodawcom z otwartego rynku pracy, mimo zatrudnienia osób o tych samych schorzeniach i tym samym stopniu niepełnosprawności, refundowana jest jedynie część kosztów wynagrodzenia, tj. 70 procent. Kwota ta pozostaje zróżnicowana również przy zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, w odniesieniu do których orzeczono chorobę psychiczną, upośledzenie umysłowe, zaburzenia rozwojowe lub epilepsję oraz osób niewidomych. W tym przypadku, ustawodawca przewidział zwiększenie refundacji dofinansowań wynagrodzeń tych osób niepełnosprawnych o 40 procent w stosunku do podstawowych kwot (180 procent, 115 procent i 45 procent najniższego wynagrodzenia). Jednak również i tu kwoty, które trafiają do firm zostały zróżnicowane, zakłady pracy chronionej otrzymują pełną refundację, a pracodawcy z otwartego rynku pracy 90 procent kwot.

Red.



Zdaniem Lewiatana osoby niepełnosprawne powinny być zatrudniane przede wszystkim **na otwartym rynku pracy.** W zakładach pracy chronionej pracowałyby tylko osoby najciężej chore, które nie mają szans na pracę w innych firmach. Pozostali pracowaliby na otwartym rynku pracy, razem z osobami zdrowymi.

Reklama



Polsko-niemiecki dialog o energetyce

Otwarta i dynamiczna wymiana poglądów jest główną zaletą naszych spotkań – podkreślali niemieccy uczestnicy IX konferencji „Energetyka przygraniczna Polski i Niemiec – doświadczenia i perspektywy", która 16 listopada odbyła się w Sulechowie. Emocje towarzyszyły tematowi rurociągu Nord Stream. Ale nie tylko.

Konferencje lubuskich i brandenburskich energetyków w Sulechowie odbywają się corocznie od 9 lat, ale w tym roku udział wzięła rekordowa grupa prawie 200 uczestników. Miało być więcej, ale część osób nie dojechała z powodu wypadku cysterny na trasie S3, która od rana spowodowała wielogodzinne korki. Dlatego zabrakło m.in. zapowiedzianej na konferencji wizyty wicekonsul Niemiec z Wrocławia Heidrun Jung.

Dlaczego akurat w tym roku na konferencję energetyczną zapisało się najwięcej uczestników? Pewnie dlatego, że powodów do dyskusji w branży jest coraz więcej, a prowadzący konferencję prezes Lubuskiego Towarzystwa na Rzecz Rozwoju Energetyki Marian Babiuch wprowadził formułę otwierania dyskusji po każdym referacie. Zrobił się więc prawdziwy dyskusyjny maraton. Referatów było jedenaście, a konferencja trwała ponad siedem godzin.



konferencję prowadził Marian Babiuch prezes Lubuskiego Towarzystwa na rzecz Rozwoju Energetyki

fot. Tr...

Gorzkie słowa

Tematem, który przyciągnął najwięcej przedstawicieli firm energetycznych z Zachodniej Polski był niewątpliwie referat dotyczący nowych regulacji w Prawie energetycznym, Prawie gazowym i ustawy o odnawialnych źródłach energii (tzw. trójpak energetyczny). Ale przedstawiciel Ministerstwa Gospodarki, który wygłosił referat przygotowany przez wiceministra Tomasza Tomczykiewicza, nie miał łatwego zadania. Po swojej prelekcji musiał bowiem wysłuchać wielu cierpkich słów...

Po pierwsze dlatego, że na mapie rozwoju elektroenergetycznych sieci przesyłowych do 2025 r., czyli inwestycji wartych ok. 23 mld zł, ministerstwo nie umieściło ważnych dla naszego regionu linii najwyższych napięć: w okolicach Zielonej Góry oraz łączących Plewiska w Wielkopolsce z granicą polsko-niemiecką. Tymczasem budowa tych linii jest planowana przez spółkę PSE Operator i niedawno zostały już rozpisane stosowne przetargi projektowe.



Potwierdziły się prognozy senatora S.Iwana, który na początku br. pisał w na łamach "BL", że od węgla nie uciekniemy.

fot. Tr...

Po drugie, na mapie pokazującej rozwój nowych mocy wytwórczych do 2030 r. (w tym opartych na węglu brunatnym), ministerstwo nie umieściło elektrowni i kopalni Gubin-Brody. Tymczasem zapisy o tej inwestycji znalazły się już w Polityce Energetycznej Polski z 2009 r. oraz w lokalnych dokumentach planistycznych woj. lubuskiego. – Nie może tak być, że ministerstwo nie zauważa czegoś, co zostało już dawno ustalone i zapisane – stwierdził prezes spółki PGE Gubin Cezary Bujak. – Nie można udawać, że tego nie ma. Umówmy się wreszcie: albo to robimy, albo nie.

Po trzecie wreszcie, ministestwo zapowiedziało liczne szczegółowe regulacje w energetyce, co nie bez powodu spotkało się z obawami. Ekspert Krajowej Izby Gospodarczej Herbert Leopold Gabryś podkreślił, że ustawa powinna być swoistą

Reklama

biura
magazyny
hale produkcyjne

do wynajęcia w atrakcyjnej lokalizacji w Zielonej Górze

Kontakt:

tel. 68 328 46 07
www.zastal.pl
administracja@zastal.pl

ZASTAL SPÓŁKA AKCYJNA

Jesteśmy także zainteresowani nawiązaniem współpracy z innymi inwestorami w celu współuczestnictwa w różnorakich przedsięwzięciach produkcyjno-inwestycyjnych.

konstytucją, a tymczasem mamy do czynienia z masą kolejnych drobnych rozporządzeń o mocy aktów wykonawczych i całą gamą nowych obszarów regulacji.

Z kolei prof. Janusz Lewandowski z Politechniki Warszawskiej zwrócił uwagę, że w przygotowywanych obecnie ustawach proponowane są nowe mechanizmy finansowego wsparcia technologii energetycznych wykorzystujących OZE. - Niepokój budzi jednak proponowane ograniczenie wsparcia dla współspalana biomasy.

fot. LTraE



Thomas von Haken z firmy E.ON edis AG zarysował tzw. trójkąt gospodarowania energią.

Technologia ta w wielu przypadkach budzi bardzo poważne wątpliwości co do jej ekologicznej efektywności. Jednak zaniechanie wsparcia i wyeliminowanie tej technologii niezwykle utrudni, czy nawet uniemożliwi realizacje zobowiązań Polski wobec Unii Europejskiej - podkreślił.

Renesans węgla

Sporo uwagi zajęła dyskusja o złożach węgla brunatnego. Nie tylko o konkretach związanych z kompleksem energetycznym w Gubinie, ale także o zagadnieniach strategicznych związanych z węglem, jako elementem bezpieczeństwa energetycznego Polski i Europy. Mówił o tym prof. Zbigniew Kasztelewicz z AGH w Krakowie. Przypomniał, że z węgla w Polsce wytwarza się ponad 90 proc. energii, w Europie 28 proc. (więcej niż z atomu), a na świecie 41 proc. Co więcej, do roku 2030 wydobycie węgla na świecie ma ulec podwojeniu, głównie za sprawą Chin. Za tym oczywiście idą inwestycje w nowe elektrownie węglowe. Obecnie jest ich ok. 200 na świecie. W tym także u naszych sąsiadów zza Odry i Nysy. Zostało to wymuszone decyzjami politycznymi, bowiem w czerwcu 2011 r. rząd Angeli Merkel podjął decyzję o wycofaniu z użytkowania wszystkich bloków atomowych do roku 2022 (impulsem tej decyzji stała się katastrofa elektrowni w Fukushimie, po uderzeniu tsunami). Decyzja ta oznaczała natychmiastowe wyłączenie ośmiu najstarszych bloków jądrowych. U naszego zachodniego sąsiada pracuje obecnie 9 reaktorów o mocy ponad 12 GW.

Rząd federalny musi jednak zapełnić lukę powstałą w niemieckim bilansie energetycznym. Jednocześnie trzeba też utrzymać poziom cen energii, nie dopuszczając do znacznej podwyżki, co odbiłoby się na całej gospodarce. Dlatego w najbliższej perspektywie energia jądrowa zostanie zastąpiona przede wszystkim energią pochodzącą z węgla, czyli wciąż najtańszego surowca. W najbliższym czasie w Niemczech pojawi się 10 dodatkowych bloków energetycznych o mocy 11 GW. Tak więc – konferencja potwierdziła prognozy wiceprzewodniczącego Parlamentarnego Zespołu ds. Energetyki senatora Stanisława Iwana, który już na początku br. pisał w artykule na łamach „Biznesu Lubuskiego", że od węgla nie uciekniemy.

Nie uciekniemy także od rachunku ekonomicznego. Thomas von Haken z firmy E.ON edis AG zarysował tzw. trójkąt gospodarowania energią, na którego wierzchołkach umieścił: 1. Ustawy i wytyczne, 2. Miks paliwowy (w tym rezygnację z energetyki jądrowej), oraz 3. Ceny paliw i koszty nowych elektrowni, czyli po prostu rentowność. Dla branży energetycznej element rentowności jest więc jednym z trzech najważniejszych drogowskazów.

Gaz znad Bałtyku

Sporą ciekawość uczestników konferencji wzbudziły tematy gazownictwa. Pierwszy referat, poświęcony niekonwencjonalnym źródłom gazu, wygłosiła przedstawicielka PGNiG SA Aldona Nowicka. Mówiła o potencjale tkwiącym w polskich łupkach. Później wystąpił Jens D. Mueller zajmujący się komunikacją międzynarodową w spółce Nord Stream AG, powołanej do budowy i eksploatacji niemiecko-rosyjskiego rurociągu bałtyckiego. – Jest to projekt mający ogromne znaczenie dla europejskiego bezpieczeństwa energetycznego – mówił. Jego obecność wykorzystał wiceprzewodniczący sejmiku zachodniopomorskiego Kazimierz Drzazga, żeby podnieść problem zakopania części rurociągu pod dnem morza, u wejścia do portu w Świnoujściu. Po to, żeby umożliwić w przyszłości wchodzenie do portu gazowcom o większej wypornności. Tematyka ta została ostatecznie dopięta referatem przedstawiciela spółki Polskie LNG SA, która zajmuje się budową gazoportu na gaz skroplony w Świnoujściu. - Dzięki takiej szczerej i otwartej wymianie poglądów, coraz bardziej cenimy sobie konferencje w Sulechowie – podkreślali niemieccy uczestnicy w kuluarach.

Konferencję zorganizowało Lubuskie Towarzystwo na Rzecz Rozwoju Energetyki we współpracy z PWSZ w Sulechowie i Izbą Gospodarczą Energetyki i Ochrony Środowiska. Patronat honorowy objęli Minister Gospodarki Rządu RP oraz Premier Landu Brandenburgia.

Michał Iwanowski

Publicysta, dyrektor biura Lubuskiego Towarzystwa na Rzecz Rozwoju Energetyki. Szczegóły i prezentacje konferencyjne – dostępne na www.lubuskaenergetyka.pl

fot. Archiwum LTnRE

Reklama



A może spółka komandytowa?

Spółki komandytowe z udziałem spółki z o. o. jako komplementariuszem (dalej: sp. z o. o. sp. k.) coraz częściej pojawiają się na firmamencie polskiego życia gospodarczego. Warto poznać korzyści płynące z takiej konstrukcji prawnej.

fot. archiwum własne autora



Wojciech Jabłoński jest radcą prawnym, specjalizuje się w prawie gospodarczym. Swoją kancelarię prowadzi w Zielonej Górze.

Spółka z o. o. sp. k. jest atrakcyjną alternatywą dla innych form prowadzenia działalności gospodarczej. Są co najmniej dwa powody takiego stanu rzeczy: chęć istotnego ograniczenia odpowiedzialności osobistej wspólników i chęć uniknięcia „podwójnego filtru podatkowego".

Spółka komandytowa jest spółką osobową mającą na celu prowadzenie przedsiębiorstwa pod własną firmą, w której wobec wierzycieli za zobowiązania spółki co najmniej jeden wspólnik odpowiada bez ograniczenia (komplementariusz), a odpowiedzialność co najmniej jednego wspólnika (komandytariusza) jest ograniczona (art. 102 kodeksu spółek handlowych, dalej: k.s.h.). W ostatnich latach dużą popularność zyskuje szczególny rodzaj spółki komandytowej jaki stanowi: sp. z o. o. sp. k. Spółka komandytowa, posiadając własną i niezależną od wspólników podmiotowość prawną, nie jest jednak osobą prawną. Przymiotu osobowości prawnej nie nadaje spółce komandytowej fakt występowania w jej ramach wspólnika-osoby prawnej jaką jest sp. z o. o.

Rola sp. z o. o. jako wspólnika-komplementariusza sprowadza się w istocie do zarządzania spółką komandytową za pośrednictwem swego zarządu. Sp. z o. o. jako komplementariusz ponosi nieograniczoną odpowiedzialność za zobowiązania spółki komandytowej do wysokości całości swojego majątku. Ze statusem komplementariusza wiąże się więc spore ryzyko gospodarcze. Niemniej jednak udział sp. z o. o. jako komplementariusza pozwala na istotne ograniczenie odpowiedzialności osobistej innych wspólników – osób fizycznych. Często zdarza się, że wspólnikami-komandytariuszami i wspólnikami spółki z o. o. będącej komplementariuszem są te same osoby fizyczne. Taki układ praw i obowiązków jest „bezpieczny" dla majątków osobistych tych wspólników. W myśl bowiem art. 15[1] § 4 k.s.h. jako wspólnicy spółki z o. o. nie odpowiadają oni za jej zobowiązania. Z kolei jako komandytariusze w spółce komandytowej ich odpowiedzialność ogranicza się co wysokości sumy komandytowej, tj. oznaczonej kwotowo w umowie spółki komandytowej sumy pieniężnej. Istotna przy tym jest ta okoliczność, że komandytariusz jest wolny od odpowiedzialności w granicach wartości wkładu wniesionego do spółki komandytowej (art. 112 § 1 k.s.h.). Warto wskazać, że ostatecznie, jeżeli egzekucja przeciwko spółce z o. o. jako komplementariuszowi okaże się bezskuteczna, co odpowiedzialności solidarnej, gdy ziszczą się przesłanki określone art. 299 § 1 k.s.h., mogą zostać pociągnięci członkowie zarządu takiej spółki z o. o.

Uniknięcie „podwójnego filtru podatkowego" w zakresie podatku dochodowego jest kolejną zaletą omawianej formy prowadzenia działalności gospodarczej. Spółka komandytowa nie jest podatnikiem podatku dochodowego od osób prawnych. Podatnikiem tego podatku jest wyłącznie spółka z o. o. jako osoba prawna i wspólnik zarządzający spółką komandytową. Kwestią dobrze napisanej umowy spółki komandytowej jest właściwe uregulowanie udziału komandytariusza i komplementariusza w zysku spółki, by jednocześnie nie wzbudzać „niezdrowych zainteresowań" organów podatkowych. Wydaje się, że udział sp. z o. o. jako komplementariusza powinien co najmniej osiągać pułap, który pozwoli na pokrycie kosztów związanych z działalnością tej spółki. Oczywiście największe korzyści podatkowe z udziału w spółce komandytowej czerpie komandytariusz (osoba fizyczna), którego dochody opodatkowane są tylko raz podatkiem dochodowym od osób fizycznych.

Wśród innych zalet sp. z o. o. sp. k. należy wyróżnić m. in. także: możliwość powierzenia pełnienia funkcji członków zarządu komplemenatriusza osobom spoza kręgów wspólników spółki z o. o. i spółki komandytowej oraz niezwykle elastyczną formułę spółki komandytowej, która, w granicach zakreślonych w k.s.h., pozwala odejść od modelu kodeksowego np. poprzez wzmocnienie pozycji i uprawnień komandytariusza w kierunku bardziej aktywnego udziału w spółce (przyznanie komandytariuszowi prawa do prowadzenia spraw spółki, możliwość ustanowienia komandytariusza pełnomocnikiem, w tym prokurentem, co przyniesie mu określone uprawnienia w sferze reprezentacji spółki). Uczestnictwo w spółce komandytowej spółki z o. o. w roli komplementariusza pozwala uniknąć komplikacji, jakie przynieść może śmierć osoby fizycznej będącej komplementariuszem (ryzyko rozwiązania spółki komandytowej, gdy w umowie spółki nie postanowiono inaczej oraz poważne problemy ogranizacyjno-prawne). Śmierć komandytariusza, w świetle art. 124 § 1 k.s.h. nie stanowi przyczyny rozwiązania spółki.

Waldemar Jabłoński
radca prawny

Biznes **mocno ryzykuje**

Dwa, trzy lata temu dostępność na polskim rynku podstawowych ubezpieczeń majątku małej lub średniej firmy bez względu na reprezentowaną branżę była bardzo szeroka. Dlaczego ubezpieczenie od ognia nie znajduje się już w centrum zainteresowania ubezpieczycieli? Problem wyjaśnia Maciej Księżak, specjalista ds. oceny ryzyka.

Patrząc z pozycji konsumenta usług ubezpieczeniowych jeszcze dwa trzy lata temu dostępność na polskim rynku podstawowych ubezpieczeń majątku małej lub średniej firmy bez względu na reprezentowaną branżę była bardzo szeroka. Decydowała o tym absolutna mnogość pośredników oraz bardzo liberalna polityka w zakresie selekcji ryzyk ze strony firm ubezpieczeniowych. Dotychczas traktowane jako podstawowe i bazowe ubezpieczenie od ognia i innych żywiołów większość przedsiębiorców w minionych latach pozyskiwała praktycznie od ręki u większości ubezpieczycieli. Wobec przedsiębiorców legitymujących się tzw. bezszkodowym kilkuletnim przebiegiem ochrony oferowano liczne rabaty i bonifikaty.

Maksymalnie zróżnicować ryzyko

Co się stało, że ubezpieczenie od ognia obecnie traktowane jest coraz bardziej selektywnie i nie znajduje się już obecnie w centrum zainteresowania większości ubezpieczycieli? Kilka słów wyjaśnienia: Firmy ubezpieczeniowe na polskim rynku kierują się zasadą maksymalnej dywersyfikacji ryzyk tzn. pożądane są duże ilości rozdrobnionych wystandaryzowanych ryzyk, w których łatwo ocenić zakres potencjalnych zagrożeń i wycenić ewentualną szkodę bez sięgania po zewnętrznych ekspertów. Zaostrzono do tego stopnia zasady selekcji i doboru ryzyk przyjmowanych do ochrony, że branże w których zaistniały ostatnio spektakularne szkody są wciągane na wykaz branż niechcianych przez ubezpieczycieli. Stało się tak np. z zakładami przerobu drewna, później dołączyła branża przetwórstwa mięsnego po wielkim pożarze zakładów JBB, po którym też płyty warstwowe (z wypełnieniem poliuretanowym lub polistyrenowym) posiadające certyfikaty i ocenę pożarową jako powierzchniowo niepalne zostały generalnie uznane przez ubezpieczycieli jako bardzo niebezpieczny pożarowo materiał konstrukcyjny. Chwilę potem większości agentom czy doradcom zabrano kompetencje do zawierania ubezpieczeń obiektów pokrytych właśnie taką płytą. Ubezpieczyciele kryzysem argumentują generalną zmianę swojej polityki - realizowaną poprzez ostrą selekcję „branżową", zawężanie kompetencji terenowych sprzedawców czy ograniczanie kosztów administracyjno-osobowych poprzez kolejne cięcia etatowej kadry.

Nowy nie zawsze znaczy lepszy

Słyszymy i widzimy w mediach - o wchodzących na polski rynek coraz to nowych firmach ubezpieczeniowych i o coraz większej dostępności, coraz szerszej rzeszy ich przedstawicieli. Mnożą się nowi agenci, doradcy terenowi itd. Tylko w jakim zakresie osoby bez głębszej merytorycznej wiedzy i praktyki, szkolone i nastawione do pozyskiwania dużej ilości drobnych wystandaryzowanych ryzyk są w stanie podjąć kompetentny dialog i przygotować program ubezpieczeniowy adekwatny do specyficznych potrzeb danego przedsiębiorcy? Garstka kompetentnych przedstawicieli etatowych, która mimo ostrych cięć kadrowych jakoś przetrwała kolejny etap reorganizacji, pracując na połączonych zakresowo dwóch lub nawet trzech dawnych stanowiskach - zmuszona jest do specyficznej selekcji ryzyk więc to, co czasochłonne, kłopotliwe i trudne technicznie nader często jest odsyłane z adnotacją cyt.: „Z uwagi na naszą aktualną politykę underwritingową nie jesteśmy zainteresowani objęciem ochroną ubezpieczeniową mienia Państwa firmy".

Inwestycja, która się zwróci

Jak więc ustrzec się takich problemów i jako klient nie ponieść zbytnich kosztów powyższych przemian na rynku ubezpieczeń? Najwyraźniej już czas na zmianę podejścia przedsiębiorców i uwzględnianie w budżetach firm wyższych kosztów na asekurację firmy. Chodzi tutaj nie tylko o bieżące koszty bezpośrednie (polisy), ale także o koszty inwestycyjne (lepszego zabezpieczenia technicznego mienia i nowych obiektów firmy). Planując nową inwestycję warto uwzględnić od razu w projekcie systemy zabezpieczeń technicznych i nie zostawiać tego na ewentualne późniejsze doraźne uzupełnianie w miarę potrzeb lub wymogów ubezpieczycieli. Dlaczego? Spójrzmy na międzynarodowe handlowe koncerny sieciowe. Mimo że polskie przepisy na ten moment tego nie wymagają, montują od razu aktywne strefowe systemy tryskaczowe i systemy sygnalizacji pożaru w każdym nowym obiekcie. Czynią tak z dwóch względów. Po pierwsze mając doświadczenia po zaistniałych w historii ich działania szkodach wiedzą, jak bardzo kosztowny jest przestój w działalności i zakres strat materialnych jeśli z uwagi na brak tryskaczy pożar rozniesie się po całym obiekcie i straż pożarna zaleje wodą wszystko w obiekcie - także to co się nie paliło. Po drugie - chcą się ustrzec przed późniejszymi przestojami z uwagi na konieczność modyfikacji, czy prace montażowe w obrębie instalacji wymuszone przez ubezpieczycieli, czy też zaostrzane formalne wymogi techniczne dopasowywane do regulacji unijnych. Wychodzą z założenia, że łatwiej jest ująć w projekcie i sfinansować od razu w całości kosztów instalację tryskaczową i/lub sygnalizacji pożaru niż potem przerywać działalność i ratować się komercyjnymi pożyczkami, aby pokryć nieprzewidziane w budżecie koszty montażu zabezpieczeń.

Technologia nam sprzyja

Jakie zatem systemy zamontować, co uwzględnić w budżetach, czy w projektach nowych inwestycji oraz jakie wprowadzić w firmie zmiany czy nowe rozwiązania techniczno-organizacyjne? Rodzajów, wersji i wariantów technicznych systemów zabezpieczeń przeciwpożarowych jest bardzo dużo – zależnie od przeznaczenia obiektów, ich wielkości, konstrukcji w tym tzw. obciążenia ogniowego. Dla szeregu branż z uwagi na ich specyfikę np. na tworzące się w toku technologicznym pyły i drobne frakcje (tak jak w przemyśle drzewnym) dedykowane są specjalne (niestety bardzo kosztowne) systemy wykrywania i gaszenia iskier. Techniczne środki nie wyczerpują tematu zabezpieczania mienia i często równie istotne są zmiany organizacyjne – gdzie dopiero zlustrowanie i zoptymalizowanie tych dwóch sfer pozwala przedsiębiorcy bezpieczniej i bardziej komfortowo prowadzić dalszą działalność.

Warto szukać partnera już na starcie

Warto więc już na etapie projektowania inwestycji zasięgnąć opinii i podjąć współpracę z niezależnymi firmami szeroko rozeznanymi w obecnych realiach rynku ubezpieczeniowego, które oprócz sprzedawców ubezpieczeń zatrudniają także wypraktykowanych fachowców potrafiących ocenić kompleksowo, ale i kontekstowo ryzyko. W razie potrzeby podjęcia merytorycznego dialogu z zakładem ubezpieczeń w szczególnie skomplikowanych technicznie sprawach firmy te posiłkują się także opiniami inżynierów lub biegłych pożarnictwa. Szukając oszczędności czasowych i kadrowych warto rozważyć przekazanie prowadzenia pełnego serwisu ubezpieczeniowego takiej upełnomocnionej w tym zakresie firmie zewnętrznej. Poza komfortem dalszego działania pozwala to zoptymalizować ogół wydatków przedsiębiorstwa na ubezpieczenia. Przedsiębiorstwa zyskują przy tym wsparcie merytoryczne przy likwidacji ewentualnych szkód ze strony fachowców, którzy nie reprezentują firmy ubezpieczeniowej ale wyłącznie przedsiębiorcę mocodawcę.

Maciej Księżak
Specjalista ds. Oceny Ryzyka
Kancelaria Brokerska Bieszczyk Sp.z o.o.

fot. www.sxc.hu (leeca)

Spread wciąż straszny



fot. www.sxc.hu

W ostatnich dniach sierpnia ub r. Prezydent RP zatwierdził uchwalone przez parlament zmiany m.in. w prawie bankowym nazwane potocznie ustawą antyspredową. Minął przeszło rok obowiązywania tych przepisów. Efekty zeszłorocznej batalii parlamentarnej podsumowuje Arkadiusz Bednarek.

Przyjęte rozwiązania miały na celu pomoc słabszej stronie, czyli kredytobiorcom, którzy zaciągnęli swoje zobowiązania w walutach obcych. W domyśle chodziło oczywiście o posiadaczy kredytów hipotecznych przede wszystkim we CHF, ale oczywiście dotyczyć będzie także kredytobiorców w EUR czy USD. Celem całego zamieszania była likwidacja spreadu, narzędziem zaś wprowadzenie dwóch podstawowych udogodnień. Po pierwsze każdy kredytobiorca otrzymał prawo spłacać swoje zobowiązania bezpośrednio w walucie tego zobowiązania. Po drugie - kredytodawca nie może pobierać żadnych opłat za tę operację.

Ambiwalentny sukces

Ustawa została ogłoszona wielkim sukcesem. Czy rzeczywiście w ferworze przedwyborczej walki nasi posłowie dobrze wykorzystali dany im przez nas czas? Czy osiągnęli zamierzony cel? Zgodnie z Rekomendacją S-BIS wydaną przez Komisję Nadzoru Bankowego a obowiązującą od lipca 2009 r., każdy Kredytodawca, na wniosek Kredytobiorcy został zobowiązany do umożliwienia spłat zobowiązań kredytowych w walucie tego zobowiązania. Podsumowując, tę wprowadzoną ustawą antyspreadową możliwość każdy z nas ma już do ponad 3,5 roku. Tym samym ta zmiana nie przynosi bezpośrednio żadnych korzyści. Ustawodawca otrzymuje minus. Mimo, że możliwość ta istniała przed złożeniem przez Prezydenta podpisu, niewielu kredytobiorców z niej korzystało. Powodem były koszty. W rzeczywistości dużo niższe niż to powszechnie ogłaszano. Każda ulga jest jednak pożądana. To z kolei plus dla ustawodawcy.

Żonglowanie walutą

Spread to różnica pomiędzy ceną kupna a ceną sprzedaży walut, czyli marża, jaką realizują podmioty walutami handlujące. Nie są to tylko banki, ale także kantory. Nowe prawo daje kredytobiorcom prawo zakupu walut, w terminie płatności rat kredytowych, u dowolnego przez siebie wybranego dostawcy tj. w dowolnym banku lub nawet losowo wybranym kantorze. Podstawowa założona korzyść w praktyce zmienia tylko podmiot, u którego będziemy kupować, czyli ten, który tę marżę zrealizuje.

Wnioski są następujące: Podstawowy cel jakim była likwidacja spreadu w momencie płatności raty zdecydowanie nie został zrealizowany. To duży minus dla ustawodawcy. Wniosek drugi - największym problemem pozostaje dostępność samej waluty. Jeśli EUR czy USD są powszechnie dostępne w kantorach lub bankach to jednak kupno przez osoby indywidualne CHF w gotówce jest trudne, ponieważ tej waluty praktycznie nie ma w obrocie. Stąd nagłe zwiększenie się popytu na CHF spowodowało wzrost ceny w kantorach. Jednak w dłuższej perspektywie uwolniona gra rynkowa doprowadziła do zawężenia spreadu zarówno w bankach jak i kantorach, co oczywiście korzystnie odczuwają kredytobiorcy. Można zapisać mały plus dla ustawodawcy.

Diabeł tkwi w szczegółach

Czy to koniec historii spreadu? Nie. A Dlaczego? Ponieważ ustawodawca czegoś nie zauważył. W swej największej sile spread przejawia się w chwili, o której trudno było słyszeć zarówno w telewizyjnych wiadomościach jak i w wypowiedziach polityków. Jest to moment wypłaty kredytu walutowego. W praktyce wygląda to tak, że bank uczciwie udzielając kredytu CHF wypłaca kwotę w PLN przeliczoną po kursie kupna banku, czyli mówiąc obrazowo – po niższej wartości widełek spreadowych. Wypłacony kredyt w kolejnym po uruchomieniu dniu ewidencjonowany zostaje jednak po kursie sprzedaży Banku tzn. po wyższej wartości widełek spreadowych. Brzmi strasznie, a jest w zupełności poprawne. Mianowicie w dniu uruchomienia kredytu bank kupuje, a kredytodawca sprzedaje walutę. Rozpoczynając spłatę kredytu sytuacja jest odwrotna. To bank sprzedaje a kredytodawca kupuje walutę. Jaki jest tego efekt: w ciągu jednego dnia nasz kredyt rośnie o procent stosowanego w danym banku spreadu. Jeśli ta różnica wynosiła 10 proc. oznacza to, że bank wypłacał 100.000 CHF czyli 350.000 PLN, a w kolejnym dniu nasz dług wynosił już 385.000 PLN! To jest prawdziwe działanie spreadu walutowego.

Za dużo polityki

Uchwalona i ogłoszona jako sukces ustawa nie tylko nie osiągnęła założonego celu, ale nie dotknęła nawet prawdziwego problemu, więcz zapominając o bardzo ważnym aspekcie całej sprawy. Nie można oprzeć się wrażeniu, że w szybkim procesie uchwalania ustawy o wyborczym znaczeniu, nasi posłowie wykazali się zupełną nieznajomością rzeczy oraz brakiem wyobraźni. Nie bez znaczenia jest także atmosfera, w której zmiany te były uchwalane. Z jednej strony deklaracje o dalekoidącej pomocy dla „zwykłych" ludzi, z drugiej strony zarzuty niekostytucyjności dotyczącej działania prawa wstecz, ingerencji państwa w konkurencję, czy preferowanie określonej części społeczeństwa. Zmiana prawa miała jednak inną, nieprzewidzianą konsekwencję. Właściwie w jednej chwili do rynku wymiany walut dołączyła duża grupa nowych potencjalnych klientów. Spowodowało to, nagły i bardzo szybki wzrost obrotów, już wcześniej istniejących tzw. kantorów wirtualnych, które nie wymieniają z klientami żywej gotówki, a tylko zapisy księgowe. W ten sposób ustawodawca nie rozwiązał wprawdzie problemu, dał jednak niezamierzony impuls, aby niewidzialna ręka rynku i tym razem pokazała swoją władzę.

Arkadiusz Bednarek
autor jest ekonomistą związanym z sektorem bankowym

PARTNER MERYTORYCZNY

streamSOFT

Inwestycja w ERP
to walka z informatyczną czarną dziurą

Wyrażenie „czarna dziura" oznacza w mowie potocznej, że jak coś tam wpadnie, to nie wiadomo co się z tym dzieje – po prostu przepadło. Czarna dziura od dawna opisana jest przez fizyków i badana jako zjawisko. Od niedawna „czarna dziura" ma jeszcze inne znaczenie, zupełnie nieoczekiwane – związane z przebiegiem procesu produkcyjnego.

Na pytanie o przebieg procesu produkcyjnego, skierowane do kierowników produkcji – słyszymy taką odpowiedź: pobranie materiałów – "czarna dziura" - wyrób gotowy na magazynie. Dlaczego produkcja to „czarna dziura"? O co chodzi z tą „czarną dziurą"? Przede wszystkim o brak spójnych danych i informacji, pochodzących z jednego źródła, a dotyczących przygotowania, przebiegu i kontroli procesu produkcyjnego, w który są zaangażowane różne działy w przedsiębiorstwie produkcyjnym (dział produkcji, zaopatrzenia, logistyki itp.). Na tą „czarną dziurę" według osób zarządzających produkcją składa się brak informacji o kosztach, o tym co się dzieje z materiałami pobranymi na produkcję, o absencjach pracowników, postępie realizowanych zleceń produkcyjnych, większym zużyciu, odpadach, brakach, itp.

Przyczyną takiego stanu rzeczy jest najczęściej posiadanie przez firmę różnych niezintegrowanych programów informatycznych przeznaczonych do wspomagania zarządzania. Programy te są pisane pod indywidualne potrzeby firmy przez jej dział IT lub zewnętrznych programistów albo są to rozwiązania ogólnodostępne na rynku zakupione pod potrzeby informatyczne firmy. Problemem jest to, że każdy dział najczęściej pracuje na osobnym programie, niezintegrowanym i dostęp do różnych informacji trochę trwa, ponieważ trzeba zebrać dane z różnych narzędzi, przetworzyć i udostępnić w postaci konkretnych raportów i analiz. Często jest tak, że dane te nie są spójne i obarczone są różnymi błędami. Stąd wiele firm produkcyjnych poszukuje zintegrowanego oprogramowania, które zostanie wdrożone w całej firmie i zapewni spójność gromadzonych danych, dostęp do bieżących informacji, rejestrację produkcji w toku, podgląd na działania zrealizowane przez inne działy – złożone zamówienia od odbiorców, zamówienia materiałów u dostawców, stany magazynowe itp. Informacyjna „czarna dziura" to nie jest tylko problem firm produkcyjnych – brak informacji może dotyczyć również realizacji innych kluczowych procesów - w firmach handlowych i usługowych.

Z informacyjną „czarną dziurą" można walczyć poprzez inwestycje w oprogramowanie – systemy ERP do gromadzenia danych i przetwarzania je w informacje użyteczne w procesie zarządzania i podejmowania decyzji. Długofalowe zmiany w podejściu do realizacji wielu procesów zachodzących w firmie – wspierają właśnie odpowiednie systemy informatyczne przeznaczone do kompleksowego zarządzania różnymi obszarami firmy, takie jak system Streamsoft Prestiż. Oprogramowanie klasy ERP jest dobrym narzędziem do poszukiwania źródeł marnotrawstwa i eliminowaniu ich z procesów biznesowych zachodzących w firmie. Oprócz dobrego systemu, ważne są również modele działania – praktyki biznesowe, skuteczne i sprawdzone już w innych firmach. Dzięki nim kadra zarządzająca wie od czego zacząć informatyzację, jakie cele osiągnąć, jak zastosować system ERP do wsparcia codziennej pracy w różnych obszarach zarządzania firmą.

Jola Uździcka
dyrektor rozwoju produktu, Streamsoft



Informacyjna „czarna dziura" to nie tylko problem firm produkcyjnych – brak informacji może dotyczyć również realizacji innych kluczowych procesów - w firmach handlowych i usługowych.

Innowacyjni do kwadratu

Organizacja Pracodawców Ziemi Lubuskiej podwójnym Regionalnym Liderem Innowacji i Rozwoju - 2012


Konkurs „Krajowi Liderzy Innowacji i Rozwoju"
Edycja Regionalna 2012 – Województwo lubuskie

Krajowi Liderzy Innowacji i Rozwoju

Tytuł
„Regionalny Lider Innowacji i Rozwoju – 2012"
Organizacja Pracodawców Ziemi Lubuskiej

Kategoria: Innowacyjna organizacja
Podkategoria: Organizacja - Stowarzyszenie

Przewodniczący Komisji Konkursowej

Warszawa, 2012r.

Ogólnopolski konkurs „Krajowi Liderzy Innowacji i Rozwoju" prowadzi od 2008 roku Fundacja Innowacji i Rozwoju, inicjatywa z roku na rok cieszy się coraz większym zainteresowaniem przedsiębiorstw, gmin i organizacji pozarządowych. To właśnie w tych trzech grupach przyznawane są tytuły regionalnych i krajowych laureatów. Celem konkursu jest identyfikowanie, wyróżnianie i promowanie inicjatyw oraz przedsięwzięć o charakterze innowacyjnym i rozwojowym, w tym ze środków unijnych, w różnych obszarach życia gospodarczego i społecznego Polski.

Gala wręczenia dyplomów dla zwycięzców ecycji regionalnej dla Wielkopolski i województwa lubuskiego odbyła się 29 listopada w Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu. Organizacja Pracodawców Ziemi Lubuskiej została uhonorowana tytułem Regionalnego Lidera Innowacji i Rozwoju w dwóch kategoriach: Innowacyjny projekt unijny – Organizacje, za realizację projektu WIKON Zielona Góra - Cottbus Biuro Koordynacyjne Polsko-Niemieckiej Sieci Wspierającej Gospodarkę oraz w kategorii Innowacyjna organizacja. – kapituła konkursu nie miała żadnych wątpliwości, że tytuł powinien trafić do OPZL – wyznał prezes Fundacji Innowacji i Rozwoju Krzysztof Duchnowski podczas wręczenia dyplomów – swoją aktywnością Organizacja mogłaby obdzielić jeszcze kilka stowarzyszeń.

Tegoroczny konkurs został objęty patronatem: przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce, Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości, Związku Banków Polskich czy Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej. Zwyciężając w edycji regionalnej OPZL przeszła do ścisłego finału i w swoich kategoriach będzie rywalizować ze stowarzyszeniami z całego kraju.

Jarosław Nieradka

Reklama





fot. producenta

Urodzony pod dobrą gwiazdą

Każda osoba zarządzająca firmą potrzebuje rozwiązań prostych, efektywnych i funkcjonalnych dla potrzeb swojej działalności. Tym razem w cyklu Motobiznes prezentujemy klasyka wśród samochodów dla biznesu.

Mercedes-Benz Klasa S to luksusowa limuzyna klasy wyższej i jednocześnie flagowy model koncernu. Już od pokoleń model ten jest wzorcem przyszłościowych rozwiązań w motoryzacji. Innowacje zwiększające komfort, bezpieczeństwo i ekologiczność uczyniły Klasę S wzorem i prekursorem innowacji w przemyśle motoryzacyjnym. Również dziewiąta generacja sprostała tym aspiracjom.

Pierwszy na świecie produkowany seryjnie samochód hybrydowy z akumulatorem litowo-jonowym oraz zastosowanie w całej serii konstrukcyjnej rozwiązania zmniejszające zużycie paliwa i emisję, to jedynie kolejny z wielu dowodów. Silnik elektryczny służy zarówno do napędzania pojazdu, jak i do odzyskiwania energii hamowania. Pojazd z technologią Hybrid zużywa nawet o 20 proc. paliwa mniej. Z całej gamy silników wzorcem dla wszystkich jest 12-cylindrowy silnik benzynowy. Silnik V12 bi-turbo osiąga swój maksymalny moment obrotowy poniżej 2000obr/min i dzięki swej mocy 380kW przyspiesza od 0 do 100km h w 4,6s.

Liczne czujniki i inteligentne systemy elektroniczne takie jak system rozpoznający zmęczenie kierowcy ATTENTION ASSIST, 9 poduszek powietrznych, prewencyjny system ochrony pasażerów PRE-SAFE, Asystent Parkowania, Asystent Ograniczenia Prędkości czy pakiety multimedialne w postaci odtwarzaczy DVD oraz monitorów TFT są kamieniami milowymi w zakresie ochrony pasażerów, wspomagania kierowcy czy rozrywki.

Nowoczesna, wyrazista sylwetka podkreśla znaczenie Klasy S dla każdego szefa firmy. Model S600 jest fabrycznie wyposażony w luksusowy wystrój wnętrza ze skóry PASSION Exclusive w połączeniu z Alcantarą. System Keyless-Go i trójbarwne oświetlenie wnętrza Ambiente są tu równie doskonałe jak dźwięk systemu nagłaśniającego surround sound Harman Kardon Logic. Dzięki tym wszystkim cechom najnowsza Klasa S nie pozostawia wątpliwości, że jest ikoną lokomocji i idealnym samochodem dla osoby reprezentującej firmę.

Wiktoria Pawlak
specjalista ds. marketingu, Autoservice Sp. z o.o.



fot. producenta

Skórzana tapicerka, dwustrefowa klimatyzacja, nawigacja z dotykowym ekranem i odtwarzaczem CD/Mp3/DVD, tempomat oraz wielofunkcyjna kierownica to standard.



Gdzie kupić?

Autoservice Sp. z o.o.
ul. 22 Lipca 86B
66-010 Przylep

Tel. +48 68 324 06 65
Fax +48 68 324 06 73
http://www.autoservice.mercedes-benz.pl

Nowe firmy członkowskie OPZL

Opracowały: Joanna Zielińska, Grażyna Rozwadowska-Bar


Właścicielka: Alicja Miasik

Biuro Rachunkowe KARAN

Biuro Rachunkowe KARAN jest na rynku już od 1997 roku. W firmie zatrudnionych jest 5 osób, które dzięki swojemu wieloletniemu doświadczeniu i rzetelności gwarantują obsługę na najwyższym poziomie. Biuro zajmuje się kompleksową obsługę firm w zakresie prowadzenia: ksiąg handlowych, podatkowej księgi przychodów i rozchodów, oraz innych ewidencji, prowadzeniem rejestrów dla potrzeb podatku VAT, wszelkich rozliczeń z US i ZUS, sporządzaniem list płac i rozliczaniem pracowników z ZUS.

Właścicielka biura: Alicja Miasik, **Kontakt:** Biuro rachunkowe KARAN, Plac Wyszyńskiego 1, 68-200 Żary, tel. 068 470 91 99, 068 470 64 11, kom. 509 395 936, fax 068 470 64 06, email: alicjamiasik@poczta.fm

Biuro Rachunkowe PROKAR Helena Karpińska

Biuro Rachunkowe PROKAR prowadzone przez Helenę Karpińską świadczy usługi finansowo-księgowe, a także zajmuje się doradztwem podatkowym. Właścicielka posiada licencję Doradcy Podatkowego. Biuro świadczy kompleksową obsługę firm w zakresie prowadzenia ksiąg rachunkowych, prowadzenia kadr i płac, rozliczeń z ZUS, Urzędem Skarbowym.

Właścicielka biura: Helena Karpińska, **Kontakt:** Biuro Rachunkowe PROKAR Helena Karpińska, ul. Osadnicza 2 c, 68-200 Żary, tel. 68 479 36 96, e-mail: prokar@poczta.fm


Właścicielka: Helena Karpińska


Właściciel: dr Dariusz Tarczyński

Instytut Nieinwazyjnej Analizy Osobowości Dariusz Tarczyński

Instytut NAO jest firmą szkoleniową, działającą od 1999 roku, której celem jest kształcenie i doskonalenie umiejętności menedżerów oraz pracowników z różnych szczebli organizacyjnych w nowoczesnych przedsiębiorstwach. Instytut prowadzi szkolenia na terenie całego kraju, a wśród klientów są najlepsze polskie i zagraniczne przedsiębiorstwa.
Specjalizuje się w prowadzeniu szkoleń otwartych, coachingów oraz szkoleń zamkniętych m.in.: Komunikacja interpersonalna, Sprzedaż i negocjacje, Zarządzanie i kierowanie zespołem, Wprowadzanie zmian i optymalizacja procesu (LEAN). W ofercie jako jedyni na rynku szkoleniowym proponuje szkolenia komunikacyjno-sprzedażowe z wykorzystaniem technik NAO według autorskiej metody dr Dariusza Tarczyńskiego.

Właściciel: Dariusz Tarczyński, **Kontakt:** Instytut NAO Dariusz Tarczyński, Plac Wolności 2, 91-415 Łódź, tel. 42 635 65 15, e-mail: biuro@nao.com.pl, www.inac.pl, www.nao.com.pl

Kancelaria Prawna Corporate Law Advisers Adam Pawluć

Głównym przedmiotem działalności są profesjonalne usługi z zakresu prawa korporacyjnego związane z powstawaniem, funkcjonowaniem i zmianami struktur organizacyjnych przedsiębiorstw. Firma świadczy również pomoc prawną w procesach inwestycyjnych. Jedną z jej głównych specjalizacji jest prawo upadłościowe i naprawcze.

Właściciel: Adam Pawluć, **Kontakt:** Kancelaria Prawna Corporate Law Advisers Adam Pawluć, ul. Grobla 8, 66-400 Gorzów Wlkp., tel. 95 725 51 50, fax: 95 735 86 00, e-mail: biurogorzow@c-l-a.pl, http:www.c-l-a.pl



Firma M&J Zakład Ogólnobudowlany Marcin Jakowicki Jacek Jakowicki



Firma M&J to jedna z nowocześniejszych, prężnie działających firm budowlanych w naszym regionie. Jako niniejsza, posiada ogromną bazę sprzętową, składającą się z koparek kołowych, koparko-ładowarek, koparek gąsienicowych, wywrotek, spycharek, samochodów ciężarowych itd. Dzięki temu firma jest liderem na rynku od 10 lat. Specjalizuje się we wszelkiego rodzaju robotach ziemnych, drogowych, kanalizacyjnych, wodociągowych. Ponadto buduje obiekty przemysłowe, handlowe, budynki mieszkalno-usługowe oraz użyteczności publicznej, place, parkingi. Firma zatrudnia wykwalifikowanych pracowników z uprawnieniami budowlanymi i doświadczeniem zawodowym. To sprawia, że Firma może zmierzyć się z każdym, nawet najtrudniejszym, zadaniem.

Właściciel: Marcin Jakowicki, Jacek Jakowicki, **Kontakt:** Firma M&J, al. Wojska Polskiego 41, 68-200 Żary, tel. 68 363 68 25, e-mail: marta@firmamj.pl, www.firmamj.pl


Pensjonat Bartosz

Pensjonat BARTOSZ

Pensjonat i Restauracja BARTOSZ to nowy obiekt otwarty w 2010 roku, malowniczo położony na 1,5 ha działce, otoczonej z jednej strony rzeką Czerną, z drugiej kanałem Młyńskim otoczony lasem. Goście hotelowi mają do dyspozycji 15 elegancko urządzonych pokoi – 1, 2, 3, 4-osobowych oraz apartamenty o podwyższonym standardzie. Pensjonat oferuje również salę bankietową o powierzchni ponad 200 m², w pełni klimatyzowaną oraz wyposażoną w wysokiej jakości sprzęt audiowizualny. Restauracja oferuje wykwintne dania przygotowane według autorskich receptur szefa kuchni. Natomiast w Lobby Bar bogatą kartę drinków, koktajli, kaw. Dopełnieniem usług jest całodobowo monitorowany parking, doskonale wyszkolona kadra a także letni taras i Grill Bar.

Właściciele: Helena i Jarosław Bartosz, **Kontakt:** Pensjonat BARTOSZ, ul. Żarska 46, 68-100 Żagań, tel. 500 035 766, e-mail: biuro@pensjonatbartosz.pl, www.pensjonatbartosz.pl

REC Solutions Sp. z o.o.



Dyrektor Oddziału
dr Wiesław Sobolewski

REC to grupa firm dostarczających usługi w zakresie rozwoju oprogramowania. Jest jedną z najszybciej rozwijających się firm w branży „software development services" w Europie Wschodniej. Obecnie grupa REC zatrudnia ponad 340 inżynierów ze wzrostem zatrudnienia i obrotów w tempie 40% rocznie. REC specjalizuje się w takich branżach jak: Motoryzacja (Infotainment, Driver Assistance Systems), Telekomunikacja (OSS, BSS systems), Komunikacja Maszyn (machine-to-machine communications, telematics), Zielone Technologie (embedded systems, short range radio communications, control systems), Programowania urządzeń wbudowanych oraz w zakresie tworzenia aplikacji w technologiach webowych na potrzeby rozwiązań systemowych (integracja systemów wbudowanych na wyższym poziomie aplikacji web).

Dyrektor Oddziału: dr Wiesław Sobolewski, **Kontakt:** REC Solutions Sp. z o. o., ul. Dąbrowskiego 1, 65-021 Zielona Góra, tel. 68 452 51 61, e-mail: wieslaw.sobolewski@rec-global.com


Właściciel:
Jerzy Lachowicz

SUROWCE WTÓRNE Zakład Produkcyjno-Handlowy

Zakład Produkcyjno-Handlowy Surowce Wtórne zajmuje się skupem i przerobem surowców. Głównie skupuje złom metali, metali kolorowych, makulaturę, tworzywa sztuczne a także sprzęt RTV. Zakupione tworzywa sprzedaje do firm przetwórczych takich jak firma papiernicza w Świecu, a metale do firmy Centro Złom. Firma prowadzi skup surowców na terenie Lubska oraz całego powiatu żarskiego. W przyszłości planuje rozwój poprzez uruchomienie stacji likwidacji samochodów. Zakład Surowców Wtórnych powstał w roku 1980.

Właściciel: Jerzy Lachowicz, **Kontakt:** SUROWCE WTÓRNE Zakład Produkcyjno-Handlowy, ul. Farbiarska 3, 68-300 Lubsko, tel. 68 457 47 88, kom. 608 427 128, e-mail: jerzylachowicz5@wp.pl

Temelia Laura Czebotar



Właścicielka:
Laura Czebotar

Słowo *Temelio* pochodzi od greckiego słowa θεμέλια, które oznacza "fundamenty". W firmie priorytetem jest wzniesienie pięknych i solidnych budynków, które stanowią mocne fundamenty w życiu Klientów. Doświadczenie w zakresie działalności deweloperskiej, współpraca z najlepszymi fachowcami oraz otwartość i uprzejmość w zakresie sprzedaży i promocji, zapewnia Klientom wysoką jakość usług. Firma poświęca uwagę każdemu z etapów związanych z procesem rozwoju nieruchomości: ostrożnie wybiera lokalizację projektu, nadzoruje projekt architektoniczny, używa wysokiej jakości materiałów oraz sprawdzonych metod budowlanych. Działalność Temelii jest kierowana prostą ideą: budujemy mieszkania, w których sami chcielibyśmy mieszkać.

Właścicielka: Laura Czebotar, **Kontakt:** Temelia Laura Czebotar, ul. Kupiecka 40/9 65-058 Zielona Góra, tel: 68 452 73 50, e-mail: info@temelia.pl, www.temelia.pl, www.mazurski-park.pl

www.opzl.pl/czlonkostwo

Edukacja ekonomiczna

Jeśli rozporządzamy swoim majątkiem, jesteśmy bogaci. Jeśli nasz majątek rozporządza nami, jesteśmy biedni - mówił Edmund Burke. Niestety badania pokazują, że Polacy nie wzięli sobie tego do serca.



Z badań wynika, aż dwie trzecie małych polskich firm w swojej codziennej praktyce gospodarczej nie prowadzi aktywnej polityki planowania biznesu. Tylko co dziesiąta mała firma korzysta z inżynierii finansowej, finansując się przy wykorzystaniu funduszy pożyczkowych, czy funduszy zabezpieczających kredyt. Jedynie 2 proc. lubuskich małych firm zleca na zewnątrz usługi doradztwa. W związku z tym Organizacja Pracodawców Ziemi Lubuskiej, postanowiła rozpocząć bezpłatne szkolenia dla małego biznesu.

W połowie listopada odbyła się I edycja dwudniowego szkolenia w Łagowie Lubuskim nt. „Podstawy zarządzania finansami w mikro- i małych przedsiębiorstwach, w tym z wykorzystaniem zewnętrznych źródeł finansowania". Wykwalifikowani trenerzy zapoznali uczestników szkolenia z takimi pojęciami jak: pojęcia ekonomiczne, charakterystyka źródeł finansowania, analiza płynności finansowej przedsiębiorstwa, zarządzanie długiem, tworzenie biznesplanu, czy monitorowanie inwestycji.

Szkolenie było całkowicie bezpłatne dla uczestników, ponieważ odbyło się w ramach projektu „Przetestowanie i wdrożenie usługi pilotażowej w zakresie finansowania zwrotnego dla mikro- i małych przedsiębiorców" współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Kolejna edycja szkolenia już w styczniu! Zapraszamy po szczegółowe informacje do oddziału OPZL w Nowej Soli oraz na www.opzl.pl.

Patrycja Izydorek

Biznes Lubuski

Wydawca magazynu

opzl ORGANIZACJA PRACODAWCÓW ZIEMI LUBUSKIEJ

LEWIATAN

Organizacja Pracodawców Ziemi Lubuskiej
ul. Reja 6, 65-076 Zielona Góra
tel./fax +48 68 327 18 88
redakcja@bizneslubuski.pl
www.bizneslubuski.pl

Redaguje zespół w składzie:
Paweł Bojanowski, Aleksandra Ćwikła, Marta Hajduk, Bernadetta Holak, Patrycja Izydorek, Agnieszka Leśniak, Maciej Prządka, Grażyna Rozwadowska-Bar, Łukasz Tut, Joanna Zielińska

oraz współpracownicy.

DTP: Paweł Bojanowski

Reklama w magazynie

Joanna Zielińska - koordynator
tel. +48 68 327 18 81
kom. +48 697 712 032
reklama@bizneslubuski.pl

Druk i wsparcie graficzne

chroma druk.pl

Chroma Drukarnia Krzysztof Raczkowski
ul. Przemysłowa 5, 68-200 Żary
tel. +48 68 477 21 00
fax +48 68 477 21 04

kontakt@chroma.pl
www.chroma.pl
www.chromadruk.pl

Pomysł layoutu

eurekamedia.pl

Eureka Media
ul. Szemplińskiego 10
68-322 Zielona Góra
tel. +48 68 451 44 20
fax +48 68 451 44 22

biuro@eurekamedia.pl
www.eurekamedia.pl

Partnerzy medialni

RTV LUBUSKA
ZielonaGora24.tv
Plus radio
REGIONALNA
TYDZIEŃ

Kolejny numer

nr 1(20)/2013
luty



Organizacja Pracodawców Ziemi Lubuskiej
oraz Alpha Business Center zapraszają przedsiębiorców na:

Świąteczny Business Mixer

18 grudnia 2012
od godz. 12:00

Alpha Business Center
Polska Wełna
ul. Wrocławska 17B w Zielonej Górze

W programie:

Trening umiejętności niezbędnych, czyli komunikacja w biznesie
dr Dariusz Tarczyński
psycholog, twórca oryginalnych metod analizy osobowości na podstawie interpretacji wyglądu i wypowiedzi, ekspert mowy ciała, autor książek, trener / coach, negocjator.

Wystawa obrazów
Artyści: Michał Jankowski, Jarek Jeschke, Marek Lalko, Aleksandra Kubiak
Na wystawie prezentowane będą prace artystów współpracujących z Fundacją Salony, które powstały w ciągu ostatniego roku przy ul. Fabrycznej 13. Choć każdy z artystów posługuje się innym medium artystycznym, wszystkie prace stanowią refleksję nad rzeczywistością, w której żyjemy, poruszając problemy, których często nie dostrzegamy. Twórcy mieszkają w Zielonej Górze, swoją twórczość prezentują w galeriach oraz muzeach w Polsce i zagranicą. Ich prace znajdują się w najlepszych polskich kolekcjach prywatnych i publicznych.

Świąteczny poczęstunek z lampką wina

Sponsorem spotkania jest
PKO Bank Polski S.A.
Centrum Korporacyjne
w Zielonej Górze

Zgłoszenia pod numerem tel. 68 327 18 81 lub e-mailowo: biuro@opzl.pl

OPTYK PUŚLECKI

markowe okulary

SPECJALISTYCZNY GABINET OKULISTYCZNY najwyższej jakości urządzenia okulistyczne



PRACOWNIA OPTYCZNA obróbka cyfrowa soczewek okularowych



SALON OPTYCZNY zmieniamy się dla Państwa, nasz nowy wystrój jest przejrzysty i nowoczesny



Życzymy Państwu Wesołych Świąt Bożego Narodzenia i dużo pomyślności w Nowym Roku - Tomasz Puślecki z Załogą

PRACOWNIA OPTYCZNA TOMASZ PUŚLECKI • ZIELONA GÓRA • AL. NIEPODLEGŁOŚCI 6 • TEL. 68/ 325 66 52